PISMO URZĘDOWE WROCŁAWSKIEJ
KURII METROPOLITALNEJ

WROCŁAWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

NR 3/2010

ROK LXIII LIPIEC–WRZESIEŃ 2010 r.

Redakcja
ks. Krzysztof Kanton

Projekt graficzny
Andrzej Duliba

Przygotowanie do druku
Bożena Sobota

Wydawca
Kuria Metropolitalna Wrocławska
50-328 Wrocław, ul. Katedralna 13
tel. 71 327 11 11
fax 71 322 82 69
e-mail: kuria@archidiecezja.wroc.pl
www.archidiecezja.wroc.pl

Drukarnia Tumska, zam. 2/2011

SPIS TREŚCI

WIZYTA BENEDYKTA XVI W WIELKIEJ BRYTANII

1
PRZEMÓWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO BENEDYKTA XVI WYGŁOSZONE W CZASIE UROCZYSTOŚCI POWITALNEJ W PAŁACU HOLYROODHOUSE, REZYDENCJI KRÓLOWEJ ELŻBIETY II

Edynburg, 16 września 2010 r.

Monarchowie Anglii i Szkocji byli chrześcijanami

Wasza Wysokość!

Dziękuję za Wasze łaskawe zaproszenie do złożenia oficjalnej wizyty w Zjednoczonym Królestwie i za Wasze ciepłe słowa powitania w imieniu narodu brytyjskiego. Dziękując Waszej Wysokości, pozwalam sobie objąć tymi pozdrowieniami cały naród Zjednoczonego Królestwa i wyciągam przyjazną rękę do każdego.

Z wielką przyjemnością rozpoczynam swą podróż od pozdrowienia członków Rodziny Królewskiej, dziękując zwłaszcza Jego Królewskiej Mości Księciu Edynburga za jego uprzejme powitanie mnie na lotnisku w Edynburgu. Chciałbym także wyrazić swą wdzięczność rządom Jej Wysokości – obecnemu i poprzedniemu – oraz tym wszystkim, którzy z nimi współpracowali, aby umożliwić to wydarzenie, w tym z Lordem Pattenem i byłym sekretarzem stanu Murphym. Chciałbym też wyrazić głębokie uznanie dla pracy Ogólnopartyjnej Grupy Parlamentarnej ds. Stolicy Apostolskiej, która przyczyniła się w wiel-

kim stopniu do umocnienia przyjaznych stosunków między Stolicą Świętą a Zjednoczonym Królestwem.

Rozpoczynając swą wizytę w Zjednoczonym Królestwie w historycznej stolicy Szkocji, pozdrawiam w sposób szczególny premiera Salmonda i przedstawicieli Parlamentu Szkockiego. Podobnie jak Zgromadzenia – Walijskie i Północnoirlandzkie, niech Parlament Szkocki staje się coraz bardziej wyrazicielem świetnych tradycji i wielkiej kultury Szkotów oraz niech się stara służyć ich najlepszym interesom w duchu solidarności i troski o dobro wspólne.

Nazwa Holyroodhouse – oficjalnej rezydencji Waszej Wysokości w Szkocji – przywołuje „Krzyż Święty" i wskazuje na głębokie korzenie chrześcijańskie, które ciągle jeszcze są obecne w każdej warstwie brytyjskiego życia. Monarchowie Anglii i Szkocji byli chrześcijanami od najdawniejszych czasów, mając wśród siebie znakomitych świętych, jak Edward Wyznawca i Małgorzata Szkocka. Jak wiecie, wielu z nich świadomie pełniło swe obowiązki władców, kierując się światłem Ewangelii i w ten sposób formując naród ku dobru nawet na najniższym szczeblu. W efekcie orędzie chrześcijańskie jest integralną częścią języka, myślenia i kultury narodów tych wysp od ponad tysiąca lat. Szacunek waszych przodków do prawdy i sprawiedliwości, do miłosierdzia i miłości dotarł do was z wiary, która pozostaje potężną siłą do czynienia dobra w waszym królestwie ku wielkiemu pożytkowi zarówno chrześcijan, jak i niechrześcijan.

Znajdujemy wiele przykładów tej siły ku dobru w całej długiej historii Brytanii. Nawet w stosunkowo niedawnych czasach dzięki takim postaciom jak William Wilberforce i David Livingstone Brytania przyczyniła się bezpośrednio do powstrzymania międzynarodowego handlu niewolnikami. Czerpiąc natchnienie z wiary kobiety, takie jak Florence Nightingale, służyły ubogim i chorym oraz wypracowały nowe standardy w opiece zdrowotnej, które później były wszędzie powtarzane. John Henry Newman, którego wkrótce ogłoszę błogosławionym, był jednym z licznych chrześcijan brytyjskich swoich czasów, których dobro, słowa i działania przyniosły zaszczyt ich rodakom i rodaczkom. Oni zaś, podobnie jak wiele innych osób, czerpali natchnienie z głębokiej wiary zrodzonej i karmionej na tych wyspach.

Nawet w naszych czasach możemy przypomnieć, jak Brytania i jej przywódcy przeciwstawiali się tyranii nazistowskiej, która chciała wykorzenić Boga ze społeczeństwa i odmówić naszego wspólnego człowieczeństwa wielu ludziom, szczególnie Żydom, którym zaprzeczano prawa do życia. Wspominam również postawę tego reżymu wobec duszpasterzy i zakonników chrześcijańskich, którzy mówili prawdę w miłości, stawiali opór nazistom i płacili za swój sprzeciw

własnym życiem. Rozważając na chłodno lekcje płynące z ateistycznego ekstremizmu dwudziestego wieku, nigdy nie zapominajmy o tym, że usuwanie Boga, religii i cnót z życia publicznego prowadzi ostatecznie do okrojonej wizji człowieka i tym samym do „zawężonej wizji osoby i jej przeznaczenia" (*Caritas in veritate*, 29).

Sześćdziesiąt pięć lat temu Brytania odegrała zasadniczą rolę w wypracowaniu międzynarodowego konsensusu powojennego, który sprzyjał powstaniu Narodów Zjednoczonych, i w zapoczątkowaniu nieznanego dotychczas okresu pokoju i dobrobytu w Europie. W najnowszych czasach wspólnota międzynarodowa towarzyszyła z bliska wydarzeniom w Irlandii Północnej, które doprowadziły do podpisania Porozumienia Wielkopiątkowego i przekazania władzy Zgromadzeniu Irlandii Północnej. Rząd Waszej Królewskiej Mości i rząd Irlandii, wespół z politycznymi, religijnymi i cywilnymi przywódcami Irlandii Północnej, pomogły przy narodzinach pokojowego rozwiązania tamtejszego konfliktu. Zachęcam wszystkich zaangażowanych w to do dalszego odważnego wspólnego kroczenia wyznaczoną przez nich drogą do sprawiedliwego i trwałego pokoju.

Spoglądając dalej, Zjednoczone Królestwo pozostaje nadal kluczową postacią na płaszczyźnie politycznej i gospodarczej w wymiarze międzynarodowym. Wasz rząd i naród wykuwają idee, które ciągle jeszcze wywierają wpływ daleko poza Wyspy Brytyjskie. Nakłada to na nich szczególny obowiązek mądrego działania na rzecz wspólnego dobra. Podobnie brytyjskie środki przekazu ze względu na to, że ich opinie mają tak szeroki zasięg, ponoszą większą odpowiedzialność niż inne i mają większe możliwości wspierania pokoju narodów, całościowego rozwijania ludzi i szerzenia rzeczywistych praw człowieka. Niech wszyscy Brytyjczycy nadal żyją wartościami uczciwości, szacunku i gotowości do czynienia dobra, które zyskały im szacunek i podziw wielu ludzi.

Dziś Zjednoczone Królestwo stara się być społeczeństwem nowoczesnym i wielokulturowym. Niech w tym pełnym wyzwań przedsięwzięciu zachowuje zawsze szacunek dla tych tradycyjnych wartości i przejawów kultury, których najbardziej agresywne formy sekularyzmu już nie cenią ani nawet nie tolerują. Niech nie ukrywa podstaw chrześcijańskich, na których wspierają się jego swobody, i niech to dziedzictwo, które zawsze dobrze służyło narodowi, będzie nieustannie przykładem dla waszego rządu i narodu przed dwoma miliardami członków Wspólnoty Narodów i wielkiej rodziny narodów anglojęzycznych na całym świecie.

Niech Bóg błogosławi Waszą Królewską Mość i cały naród waszego królestwa. Dziękuję.

2
PRZEMÓWIENIE POWITALNE KRÓLOWEJ ELŻBIETY II W PAŁACU HOLYROODHOUSE

Edynburg, 16 września 2010 r.

Wasza Świątobliwość!

Bardzo się cieszę witając Was w Zjednoczonym Królestwie, a szczególnie w Szkocji, gdy składacie wizytę po raz pierwszy jako papież. Z wielką przyjemnością przywołuję pamiętną wizytę duszpasterską w tym kraju, jaką odbył poprzedni papież Jan Paweł II w 1982 r. Zachowuję także żywe wspomnienia moich czterech wizyt w Watykanie oraz spotkań z niektórymi z Waszych poprzedników przy innych okazjach. Jestem im bardzo wdzięczna za to, że przez lata z wielką gościnnością podejmowali wielu członków mojej rodziny.

Od czasu wizyty Jana Pawła II, czyli w ciągu prawie trzydziestu lat, wiele się zmieniło. W naszym kraju głęboko doceniamy zaangażowanie Stolicy Świętej w radykalną poprawę sytuacji w Irlandii Północnej. Upadek totalitarnych reżimów w centralnej i wschodniej Europie pozwolił milionom ludzi na większą wolność. Stolica Święta nadal odgrywa istotną rolę w zagadnieniach międzynarodowych, wspierając pokój i rozwój oraz odnosząc się do wielkich problemów jak ubóstwo i zmiany klimatu.

Wasza Świątobliwość! Dziś Wasza tutaj obecność przypomina nam o naszym wspólnym chrześcijańskim dziedzictwie, o wkładzie chrześcijaństwa na rzecz umocnienia światowego pokoju oraz postępu ekonomicznego i społecznego w najmniej rozwiniętych krajach świata. Wszyscy wiemy o szczególnym zaangażowaniu Kościoła rzymskokatolickiego w posługę na rzecz najuboższych i potrzebujących członków społeczeństwa, wiemy o trosce Kościoła o bezdomnych i o edukację świadczoną w rozwiniętej strukturze szkół.

Religia zawsze była kluczowym elementem narodowej tożsamości. To uczyniło z relacji pomiędzy różnymi wyznaniami podstawowy wyznacznik potrzeby współpracy pomiędzy i wewnątrz państw narodowych. Jest zatem istotne, aby wzmacniać większe, pełne szacunku wzajemne zrozumienie. Z doświadczenia wiemy, że przez zaangażowany dialog można przezwyciężać dawne uprzedzenia i dojść do większego wzajemnego zaufania.

Wiem, że pojednanie było głównym tematem w życiu kard. Johna Henry'ego Newmana, którego beatyfikujecie podczas niedzielnej Mszy św. Człowiek, który zmagał się ze zwątpieniem i niepewnością, nadal wywiera na wielu wpływ dzięki temu, co wniósł dla zrozumienia chrześcijaństwa. Cieszę się, że wasza wizyta dostarczy także sposobności do pogłębienia relacji pomiędzy Kościołem rzymskim i Państwowym Kościołem Anglii i Szkocji.

Wasza Świątobliwość, ostatnio powiedzieliście, że „religie nigdy nie mogą stawać się nośnikami nienawiści, że wzywanie Imienia Boga nigdy nie usprawiedliwi zła i przemocy". Dziś w tym kraju podzielamy to przekonanie. Utrzymujemy, że wolność wyznania jest rdzeniem naszego tolerancyjnego i demokratycznego społeczeństwa.

W imieniu ludu Zjednoczonego Królestwa życzę Wam, aby ta wizyta była jak najbardziej owocna i niezapomniana.

3
HOMILIA BENEDYKTA XVI W PARKU BELLAHOUSTON W GLASGOW

16 września 2010 r.

Drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie!

„Zbliżyło się do was Królestwo Boże" (Łk 10, 9). Tymi słowami z wysłuchanej przed chwilą Ewangelii pozdrawiam was wszystkich z wielką miłością w Panu. Naprawdę Królestwo Pana jest już pośród nas! W czasie tej celebry eucharystycznej, w której Kościół w Szkocji gromadzi się wokół ołtarza w jedności z Następcą Piotra, umocnijmy naszą wiarę w słowo Chrystusa i naszą nadzieję – nadzieję, która nigdy nie zawodzi – w Jego obietnice! Gorąco pozdrawiam kardynała O'Briena i biskupów szkockich. Dziękuję zwłaszcza arcybiskupowi Contiemu za jego uprzejme słowa powitania w waszym imieniu i wyrażam głęboką wdzięczność za tę pracę, jaką wykonały rządy brytyjski i szkocki oraz ojcowie miasta Glasgow, aby wydarzenie to doszło do skutku.

Ewangelia dzisiejsza przypomina nam, że Chrystus nadal wysyła swych uczniów na świat, aby głosili nadejście Jego Królestwa i aby nieśli Jego pokój światu, od domu do domu, od rodziny do rodziny, od miasta do miasta.

Przybyłem jako zwiastun tego pokoju do was, duchowe dzieci św. Andrzeja, i aby utwierdzić was w wierze Piotra (por. Łk 22, 32). Z pewnym wzruszeniem zwracam się do was niedaleko miejsca, w którym mój umiłowany poprzednik papież Jan Paweł II sprawował Mszę św. prawie trzydzieści lat temu z wami i powitała go największa rzesza, jaka zgromadziła się kiedykolwiek w dziejach Szkocji.

Wiele wydarzyło się w Szkocji i w Kościele w tym kraju od tamtej historycznej wizyty. Zauważyłem z wielkim zadowoleniem, jak skierowane do was wezwanie papieża Jana Pawła II, abyście kroczyli ręka w rękę ze swymi współtowarzyszami chrześcijańskimi, doprowadziło do większego zaufania i przyjaźni z członkami Kościoła Szkocji, Szkockiego Kościoła Episkopalnego i innymi. Chcę zachęcić was do dalszych modlitw i pracy z nimi przy budowaniu jaśniejszej przyszłości dla Szkocji, opartej na wspólnym dziedzictwie chrześcijańskim. W dzisiejszym pierwszym czytaniu słyszeliśmy wezwanie, skierowane przez św. Pawła do Rzymian, że jako członkowie Ciała Chrystusowego należymy nawzajem do siebie (por. Rz 12, 5) i abyśmy żyli w szacunku i wzajemnej miłości. W tym duchu pozdrawiam przedstawicieli ekumenicznych, którzy zaszczycają nas swą obecnością. W tym roku przypada 450. rocznica Parlamentu Reformacyjnego, ale także 100. rocznica Światowej Konferencji Misyjnej w Edynburgu, która jest powszechnie uważana za znak narodzin współczesnego ruchu ekumenicznego. Podziękujmy Bogu za tę obietnicę, jaką jest zrozumienie i współpraca ekumeniczna dla wspólnego świadectwa o zbawiającej prawdzie słowa Bożego w dzisiejszym, szybko zmieniającym się społeczeństwie.

Wśród różnych darów, jakie święty Paweł wymienia, aby budować Kościół, jest dar nauczania (por. Rz 12, 7). Głoszeniu Ewangelii zawsze towarzyszyła troska o słowo: natchnione słowo Boga i kultura, w której słowo to ma swe korzenie i rozkwita. Tu, w Szkocji, mam na myśli trzy uniwersytety średniowieczne, założone tu przez papieży, łącznie z tym w Saint Andrews, który rozpoczął obchody 600. rocznicy swego założenia. W ciągu ostatnich 30 lat i przy pomocy władz świeckich szkockie szkoły katolickie podjęły wyzwanie prowadzenia całościowej edukacji dla większej liczby uczniów, to zaś pomogło młodym ludziom nie tylko kroczyć drogą wzrostu duchowego i ludzkiego, ale także rozpocząć życie zawodowe i publiczne. Jest to znak wielkiej nadziei dla Kościoła i zachęcam katolickich pracowników, polityków i nauczycieli w Szkocji, aby nigdy nie tracili z pola widzenia wezwania do wykorzystywania ich talentów i doświadczenia w służbie wiary oraz zaangażowania we współczesną kulturę szkocką na wszystkich szczeblach.

Ewangelizacja kultury nabiera coraz większego znaczenia w naszych czasach, gdy „dyktatura relatywizmu" usiłuje przesłonić niezmienną prawdę o naturze

człowieka, jego przeznaczeniu i jego ostatecznym dobru. Niektórzy próbują dzisiaj wykluczyć wiarę religijną z życia publicznego, sprywatyzować ją, a nawet przedstawiać ją jako zagrożenie dla równości i wolności. A jednak religia jest w rzeczywistości gwarantem prawdziwej wolności i szacunku, prowadząc nas do dostrzegania w każdej osobie brata lub siostry. Z tego powodu wzywam szczególnie was, świeccy, abyście zgodnie ze swym powołaniem otrzymanym na chrzcie i posłannictwem nie tylko byli przykładami wiary w życiu publicznym, ale także abyście przyczyniali się do wspierania mądrości i wizji wiary na forum publicznym. Społeczeństwo dzisiejsze potrzebuje jasnych głosów proponujących nasze prawo do życia nie w dżungli samozniszczenia i arbitralnych swobód, ale w społeczeństwie, które pracuje dla prawdziwego dobra swych obywateli i oferuje im przewodnictwo i ochronę w obliczu jego słabości i kruchości. Nie bójcie się pełnić tej służby dla swych braci i sióstr oraz przyszłości waszego umiłowanego narodu.

Święty Ninian, którego święto obchodzimy dzisiaj, sam był nieustraszony, gdy samotnie zabierał głos. Idąc śladami uczniów, których nasz Pan posłał jeszcze przed nim. Ninian był jednym z najwcześniejszych misjonarzy katolickich, którzy zanieśli jego towarzyszom Brytom Dobrą Nowinę o Jezusie Chrystusie. Jego kościół misyjny w Galloway stał się ośrodkiem dla pierwszej ewangelizacji tego kraju. Dzieło to podjął później św. Mungo – patron Glasgow i inni święci, wśród których największymi byli św. Kolumba i św. Małgorzata. Wielu innych mężczyzn i kobiet przez nich inspirowanych pracowało przez całe stulecia, aby przekazać wam wiarę. Starajcie się być godnymi tej wielkiej tradycji! Niech stałym natchnieniem będzie dla was zachęta św. Pawła z pierwszego czytania: „Nie opuszczajcie się w gorliwości. Bądźcie płomiennego ducha. Pełnijcie służbę Panu. W ucisku bądźcie cierpliwi, w modlitwie – wytrwali" (por. Rz 12, 11-12).

Chciałbym teraz skierować specjalne słowo do biskupów Szkocji. Drodzy bracia, pragnę dodać wam otuchy w waszym duszpasterskim kierowaniu katolikami w Szkocji. Jak wiecie, jednym z waszych podstawowych obowiązków duszpasterskich jest służenie waszym księżom (por. *Presbyterorum Ordinis*, 7) i ich uświęcaniu. Jak oni są *alter Christus* dla wspólnoty katolickiej, tak wy jesteście tym dla nich. Żyjcie dla pełni miłości, która wypływa z Chrystusa, w swym braterskim posługiwaniu waszym kapłanom, współpracując z nimi wszystkimi, zwłaszcza zaś z tymi, którzy mają słabe kontakty ze swymi kolegami kapłanami. Módlcie się z nimi o powołania, aby Pan żniwa posłał robotników na swoje żniwa (por. Łk 10, 2). Jak Eucharystia tworzy Kościół, tak kapłaństwo jest centralne dla życia Kościoła. Angażujcie się osobiście w kształtowanie swych kapłanów jako zespołu mężczyzn, którzy inspirują innych do całkowitego od-

dawania samych siebie w służbę Wszechmogącego Boga. Troszczcie się także o swych diakonów, których posługa łączy się w sposób szczególny z posługą biskupów. Bądźcie dla nich ojcami i przewodnikami w świętości, zachęcając ich do wzrastania w wiedzy i mądrości w pełnieniu misji zwiastunów, do której zostali powołani.

Drodzy kapłani Szkocji, jesteście wezwani do świętości i do służenia ludowi Bożemu przez kształtowanie ich życia w tajemnicy krzyża Pana. Głoście Ewangelię czystym sercem i jasnym umysłem. Poświęcajcie się samemu Bogu, a staniecie się dla młodych ludzi jaśniejącymi przykładami świętego, prostego i radosnego życia; oni ze swej strony z pewnością zapragną przyłączyć się do was w waszej, pełnej gotowości służbie ludowi Bożemu. Niech przykład św. Jana Ogilviego, oddanego, pełnego samozaparcia i mężnego, będzie natchnieniem dla was wszystkich. Podobnie zachęcam was, zakonnicy, zakonnice i osoby konsekrowane ze Szkocji, abyście byli światłem na górze, żyjącym prawdziwym chrześcijańskim życiem modlitwy i działania, które jest świadectwem na jaśniejącej drodze prowadzącej do władzy Ewangelii.

I wreszcie chciałbym powiedzieć słowo do was, moi drodzy młodzi katolicy Szkocji. Wzywam was, abyście kierowali życie ku naszemu Panu (por. Ef 4, 1) i ku samym sobie. Każdy dzień stawia przed wami wiele pokus – narkotyki, pieniądze, seks, pornografia, alkohol – o których świat mówi wam, że przyniosą wam szczęście, tymczasem są one niszczycielskie i powodują podziały. Jest tylko jedna rzecz, która przetrwa: miłość Jezusa Chrystusa osobiście do każdego z was. Szukajcie Go, poznawajcie Go i miłujcie Go, a On wyzwoli was z niewoli błyskotliwej, lecz powierzchownej egzystencji, często proponowanej przez dzisiejsze społeczeństwo. Odrzućcie to, co bezwartościowe, i uczcie się swej własnej godności jako dzieci Boże. W Ewangelii dzisiejszej Jezus prosi nas o modlitwę o powołania: modlę się, aby wielu z was poznało i pokochało Jezusa Chrystusa i – przez to spotkanie – poświęciło się całkowicie Bogu, szczególnie ci z was, którzy są powołani do kapłaństwa i życia zakonnego. Jest to zadanie, jakie Pan daje wam dzisiaj: Kościół obecnie należy do Was!

Drodzy przyjaciele, jeszcze raz wyrażam radość, sprawując tę Mszę św. wraz z wami. Jestem szczęśliwy, mogąc zapewnić was o swych modlitwach w starożytnym języku waszego kraju: *Sith agus beannachd Dhe dhuaibh uile; Dha bhi timcheall oirbh; agus gum beannaicheadh Dha Alba*. Pokój Boży i błogosławieństwo dla was wszystkich; niech Bóg was otoczy i niech Bóg błogosławi naród Szkocji!

Tłum. kg (KAI) / Glasgow

4
PRZEMÓWIENIE BENEDYKTA XVI DO UCZNIÓW SZKÓŁ KATOLICKICH WIELKIEJ BRYTANII W ST MARYS UNIVERSITY W TWICKENHAM

Londyn, 17 września 2010 r.

Drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie,
Drodzy młodzi przyjaciele!

Przede wszystkim chcę wam powiedzieć, jak bardzo cieszę się, że jestem tu dzisiaj z wami. Pozdrawiam was bardzo gorąco; tych, którzy przybyli na Uniwersytet Najświętszej Maryi Panny ze szkół i kolegiów katolickich z całego Zjednoczonego Królestwa, oraz wszystkich, którzy śledzą to w telewizji lub za pośrednictwem internetu. Dziękuję biskupowi McMahonowi za jego uprzejme słowa powitania. Dziękuję chórowi i zespołowi za piękną muzykę, która rozpoczęła naszą uroczystość i dziękuję pannie Bellot za jej miłe słowa w imieniu wszystkich tu obecnych młodych ludzi. Z myślą o przyszłych Igrzyskach Olimpijskich w Londynie miałem przyjemność zainaugurować działalność Fundacji Sportowej, noszącej imię Jana Pawła II i modlę się, aby wszyscy, którzy tu przychodzą, głosili chwałę Boga przez swe działania sportowe, jak również przez dostarczanie radości samym sobie i innym.

Nieczęsto zdarza się, aby papież, a nawet ktokolwiek inny, miał możność jednoczesnego przemawiania do uczniów wszystkich szkół katolickich Anglii, Walii i Szkocji. I z chwilą, gdy obecnie mam taką szansę, bardzo chcę wam coś powiedzieć. Mam nadzieję, że wśród tych, którzy mnie dziś tu słuchają, są także przyszli święci XXI wieku. Dla każdego z was Bóg chce najbardziej, abyście mogli stać się świętymi. Kocha was znacznie bardziej niż możecie to sobie wyobrazić i chce dla was wszystkiego tego, co najlepsze. A najlepszą rzeczą jest dla was wzrastanie w świętości.

Być może niektórzy z was nigdy nie myśleli o tym wcześniej. Być może niektórzy z was sądzą, że bycie świętym to nie dla was. Pozwólcie, że wyjaśnię, co ja o tym myślę. Gdy jesteśmy młodzi, możemy zwykle myśleć o ludziach, których widzimy, ludziach, których podziwiamy, i do których chcemy się upodobnić. Może się zdarzyć, że do kogoś, kogo spotykamy w naszym co-

dziennym życiu, będziemy żywić wielki szacunek. Lub będzie to ktoś sławny. Żyjemy w kulturze sławy i młodzi ludzie często są zachęcani do kształtowania samych siebie według postaci świata sportu lub rozrywki. I oto pytam was: Jakie cechy widzicie w innych, które chcielibyście mieć sami? Jaką osobą naprawdę chcielibyście być?

Zapraszając was do stawania się świętymi, proszę was, abyście nie zadowalali się drugorzędną doskonałością. Proszę was, abyście nie stawiali sobie jednego ograniczonego celu i pomijali wszystkie inne. Posiadanie pieniędzy umożliwia bycie wielkodusznym i czynienie dobra w świecie, ale jeśli robi się to dla samego siebie, nie wystarcza to, abyśmy byli szczęśliwi. Bycie w wysokim stopniu wyszkolonym w niektórych działaniach lub zawodach jest dobre, ale nie da nam zadowolenia, jeśli nie będziemy ciągle dążyli do czegoś jeszcze większego. Może to uczynić nas sławnymi, ale nie zrobi z nas ludzi szczęśliwych. Szczęście jest czymś, czego wszyscy pragniemy, ale jedną z największych tragedii na tym świecie jest to, że tak wielu ludzi nigdy go nie znajduje, gdyż szukają go w złych miejscach. Klucz do tego jest bardzo prosty – prawdziwe szczęście musi być osadzone w Bogu. Potrzebujemy odwagi, aby umieścić swe najgłębsze nadzieje w samym Bogu, nie w pieniądzach, w karierze, w sukcesach doczesnych czy w naszych związkach z innymi, ale w Bogu. Tylko On może zadowolić najgłębsze potrzeby naszych serc.

Bóg nie tylko kocha nas tak dogłębnie i intensywnie, że możemy tylko cząstkowo próbować to zrozumieć, ale wzywa nas, abyśmy odpowiedzieli na tę miłość. Wiecie wszyscy, jak to jest, gdy spotykacie kogoś ciekawego i pociągającego i chcecie się stać przyjacielem takiej osoby. Często macie nadzieję, że oni uznają za ciekawych i pociągających was i będą chcieli być waszymi przyjaciółmi. Bóg chce waszej przyjaźni. I gdy pewnego razu nawiążecie przyjaźń z Bogiem, wszystko w waszym życiu zacznie się zmieniać. Gdy poznacie Go lepiej, zauważycie, że chcecie odzwierciedlać coś z Jego nieskończonej dobroci w swoim własnym życiu. Zacznie was pociągać praktykowanie cnót. Zaczniecie dostrzegać chciwość i samolubstwo oraz wszelkie inne grzechy, jakimi one rzeczywiście są – niszczycielskie i niebezpieczne tendencje, powodujące głębokie cierpienia i wyrządzające wielkie szkody – i zechcecie sami unikać wpadania w te pułapki. Zaczniecie odczuwać współczucie dla ludzi przeżywających trudności oraz zapragniecie uczynić coś, aby im pomóc. Zechcecie udać się z pomocą ubogim i głodnym, zechcecie pocieszać smutnych, być dobrymi i wielkodusznymi. I pewnego razu sprawy te zaczynają mieć dla was znaczenie, a wy wkraczacie na drogę do stania się świętymi.

Wasze szkoły katolickie zawsze dają szerszy obraz wykraczający poza przedmioty, których się uczycie, i kwalifikacje, które zdobywacie. Całą pracę, jaką wykonujecie, umieszczają w kontekście wzrastania w przyjaźni z Bogiem i wszystkiego, co wypływa z tej przyjaźni. Uczycie się więc nie tyle po to, aby być dobrymi uczniami ale aby być dobrymi obywatelami, dobrymi ludźmi. Gdy przechodzicie do wyższych klas, musicie wybierać przedmioty, których się uczycie, zaczynacie specjalizować się, mając na uwadze to, co będziecie robić później w życiu. Jest to słuszne i właściwe. Zawsze jednak pamiętajcie, że każdy przedmiot, którego się uczycie, jest częścią większego obrazu. Nigdy nie dopuszczajcie do tego, abyście stawali się ludźmi o ciasnych horyzontach. Świat potrzebuje dobrych uczonych, ale spojrzenie naukowe staje się niebezpiecznie wąskie, jeśli pomija religijny lub etyczny wymiar życia, tak jak i religia staje się zawężona, jeśli odrzuca uprawniony wkład nauki do naszego rozumienia świata. Potrzebujemy dobrych historyków, filozofów i ekonomistów, lecz jeśli opis życia ludzkiego, który dają w ramach swej specjalności, jest zbyt wąski, mogą nas wprowadzić w poważny błąd.

Dobra szkoła umożliwia całościowe wychowanie całej osoby. A dobra szkoła katolicka powinna poza tym pomagać wszystkim swym uczniom w stawaniu się świętymi. Wiem, że w szkołach katolickich Wielkiej Brytanii uczy się wielu niekatolików i pragnę wszystkich ich objąć dziś swoim słowem. Modlę się, abyście wy także czuli się zachęcani do praktykowania cnoty i do wzrastania w wiedzy i przyjaźni z Bogiem obok swych kolegów katolickich. Macie przypominać im o szerszym obrazie, jaki istnieje poza szkołą i rzeczywiście jest to jedynie słuszne, aby w szkole katolickiej szacunek i przyjaźń wobec członków innych tradycji religijnych były nauczane obok innych cnót. Mam również nadzieję, że zechcecie dzielić z każdym, kogo spotykacie, wartości i poglądy, których nauczyliście się dzięki otrzymanemu wychowaniu chrześcijańskiemu.

Drodzy przyjaciele, dziękuję wam za waszą uwagę, obiecuję modlić się za was i proszę was, abyście i wy modlili się za mnie. Mam nadzieję spotkać się z wieloma z was w sierpniu przyszłego roku podczas Światowego Dnia Młodzieży w Madrycie. Tymczasem niech Bóg was wszystkich błogosławi!

Tłum. kg (KAI) / Londyn

5
PRZEMÓWIENIE BENEDYKTA XVI NA SPOTKANIU MIĘDZYRELIGIJNYM W THE WALDEGRAVE DRAWING OF ST MARYS UNIVERSITY COLLEGE W TWICKENHAM

Londyn, 17 września 2010 r.

Szanowni goście, drodzy przyjaciele!

Bardzo się cieszę, że mam okazję spotkać się z wami, przedstawicielami różnych wspólnot religijnych Wielkiej Brytanii. Pozdrawiam zarówno obecnych tu duchownych, jak i tych z was, którzy działają w polityce, biznesie i przemyśle. Jestem wdzięczny dr. Azzamowi i Naczelnemu Rabinowi Lordowi Sacksowi za pozdrowienie, które skierowali do mnie w waszym imieniu. Pozwólcie, że pozdrawiając was, złożę społeczności żydowskiej w Wielkiej Brytanii i na całym świecie życzenia szczęśliwych i świętych obchodów *Jom Kipur*.

Chciałbym rozpocząć swe uwagi od wyrażenia uznania Kościoła katolickiego dla ważnego świadectwa, jakie wszyscy dajecie jako ludzie ducha, żyjący w czasach, gdy przekonania religijne nie zawsze są zrozumiane czy doceniane. Obecność zaangażowanych wierzących w różnych dziedzinach życia społecznego i gospodarczego świadczy wymownie o tym, że wymiar duchowy naszego życia ma podstawowe znaczenie dla naszej tożsamości jako istot ludzkich, inaczej mówiąc, że nie samym chlebem żyje człowiek (por. Pwt 8, 3). Jako wyznawcy różnych tradycji religijnych, wspólnie pracujący dla dobra całej wspólnoty, przywiązujemy wielką wagę do tego wymiaru naszej współpracy „obok siebie", który uzupełnia aspekt naszego stałego dialogu „twarzą w twarz".

Na poziomie duchowym my wszyscy, na różne właściwe nam sposoby, jesteśmy osobiście zaangażowani w poszukiwania, które przynoszą odpowiedź na pytanie najważniejsze ze wszystkich – o ostateczny sens naszego ludzkiego istnienia. Poszukiwanie *sacrum* jest szukaniem jedynej rzeczy niezbędnej, która sama tylko zaspokaja pragnienia ludzkiego serca. Święty Augustyn w V wieku opisał to poszukiwanie następującymi słowami: „Stworzyłeś nas bowiem, Panie, dla siebie i niespokojne jest nasze serce, dopóki nie spocznie w Tobie" (*Wyznania*, Księga I, 1). Gdy wyruszamy w tę drogę, zaczynamy coraz bardziej

sobie uzmysławiać, że inicjatywa pochodzi nie od nas, ale od Boga: to nie tyle my szukamy Jego, ale to raczej On nas poszukuje. To On w istocie umieścił ową tęsknotę za Nim głęboko w naszych sercach.

Wasza obecność i świadectwo w świecie wskazują na fundamentalne znaczenie dla życia człowieka tego duchowego poszukiwania, w jakie jesteśmy zaangażowani. Zgodnie z właściwymi sobie kompetencjami nauki humanistyczne i przyrodnicze dostarczają nam bezcennego zrozumienia aspektów naszego istnienia i pogłębiają nasze pojmowanie działania fizycznego wszechświata, które może być wykorzystane, aby przynieść wielkie owoce rodzinie ludzkiej. A jednak te dyscypliny nauki nie odpowiadają i nie mogą odpowiedzieć na podstawowe pytanie, ponieważ wszystkie one poruszają się na zupełnie innym poziomie. Nie mogą zaspokoić najgłębszych pragnień ludzkiego serca, nie mogą w pełni wyjaśnić nam naszego pochodzenia i naszego przeznaczenia, dlaczego i po co istniejemy, nie mogą nawet dostarczyć nam wyczerpującej odpowiedzi na pytanie: „Dlaczego istnieje raczej coś niż nic?"

Poszukiwanie *sacrum* nie pomniejsza wartości innych dziedzin ludzkich poszukiwań. Przeciwnie, umieszcza je w kontekście, który wzmaga ich znaczenie jako dróg odpowiedzialnego wypełniania naszego panowania nad stworzeniem. W Biblii czytamy, że po zakończeniu dzieła stworzenia Bóg pobłogosławił naszych pierwszych rodziców i rzekł do nich: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną" (Rdz 1, 28). Powierzył nam zadanie badania i wykorzystywania tajemnic przyrody, by służyły wyższemu dobru. Co jest tym wyższym dobrem? W wierze chrześcijańskiej wyraża się ono jako umiłowanie Boga i naszego bliźniego. Tak więc angażujemy się w świat z całego serca i entuzjastycznie, mając jednak zawsze na względzie służbę wyższemu dobru, aby nie zniszczyć piękna stworzenia, wykorzystując je do celów egoistycznych.

W ten sposób prawdziwa wiara religijna kieruje nas poza bieżącą użyteczność ku transcendencji. Przypomina nam o możliwości i konieczności nawrócenia moralnego, o obowiązku życia w pokoju z naszym bliźnim, o doniosłości zintegrowanego życia. Właściwie zrozumiane przynosi ono oświecenie, oczyszcza nasze serca i jest natchnieniem do działań szlachetnych i wielkodusznych, z korzyścią dla całej rodziny ludzkiej. Pobudza nas to do pielęgnowania praktyki cnót oraz wychodzenia ku sobie nawzajem w miłości, z największym szacunkiem dla tradycji religijnych, różnych od naszych.

Od czasu Soboru Watykańskiego II Kościół katolicki położył szczególny nacisk na doniosłość dialogu i współpracy z wyznawcami innych religii. Aby był on owocny, wymaga wzajemności ze strony wszystkich partnerów dialogu i wyznawców innych religii. Myślę zwłaszcza o sytuacji w niektórych częściach

świata, gdzie współpraca i dialog między religiami wymagają wzajemnego szacunku, swobody praktykowania religii i publicznego wyznawania wiary, wolności kierowania się własnym sumieniem, bez doznawania ostracyzmu czy prześladowań, nawet po przejściu z jednej religii do drugiej. Gdy ustanowiony będzie taki szacunek i otwartość, ludy wszystkich religii będą skutecznie pracować wspólnie na rzecz pokoju i wzajemnego zrozumienia i w ten sposób dawać przekonujące świadectwo przed światem.

Tego rodzaju dialog jest potrzebny na wielu różnych poziomach i nie powinien ograniczać się do formalnych dyskusji. Dialog życia oznacza po prostu życie obok siebie i wzajemne uczenie się od siebie tak, aby wzrastać we wzajemnym poznaniu i szacunku. Dialog działania gromadzi nas razem w konkretnych formach współpracy, gdy wykorzystujemy nasze poglądy religijne w celu wspierania integralnego rozwoju ludzkiego, pracy na rzecz pokoju, sprawiedliwości i panowania nad stworzeniem. Taki dialog może obejmować wspólne zgłębianie możliwości obrony ludzkiego życia w każdym jego stadium oraz zapewnienia, by nie wykluczano wymiaru religijnego jednostek i wspólnot z życia społeczeństwa. Następnie na szczeblu rozmów formalnych istnieje potrzeba nie tylko wymiany teologicznej, ale także dzielenia się bogactwem duchowym, mówienia o naszych doświadczeniach modlitwy i kontemplacji oraz wyrażania przed sobą nawzajem radości naszego spotkania z Bożą miłością. W tym kontekście z zadowoleniem odnotowuję wiele pozytywnych inicjatyw podejmowanych w tym kraju na rzecz krzewienia takiego dialogu na różnych szczeblach. Jak stwierdzili biskupi katoliccy Anglii i Walii w swym niedawnym dokumencie „*Meeting God in Friend and Stranger*" (Spotykanie Boga w przyjacielu i obcym), wysiłek dotarcia w przyjaźni do wyznawców innych religii staje się rodzimą częścią misji Kościoła lokalnego (n. 228), zjawiskiem charakteryzującym krajobraz religijny w tym kraju.

Moi drodzy przyjaciele, kończąc swe wystąpienie, chciałbym zapewnić was, że Kościół katolicki kroczy drogą zaangażowania i dialogu wypływającego z poczucia prawdziwego szacunku dla was i waszych przekonań. Katolicy, zarówno w Wielkiej Brytanii, jak i na całym świecie, nadal będą budować mosty przyjaźni z wyznawcami innych religii, aby leczyć krzywdy przeszłości i wspierać zaufanie między jednostkami i wspólnotami. Pozwólcie, że raz jeszcze podziękuję za wasze przyjęcie i wyrażę wdzięczność za tę możliwość przedstawienia wam swego poparcia dla dialogu z waszymi chrześcijańskimi braćmi i siostrami. Na wszystkich was przywołuję obfite Boże błogosławieństwo!

Bardzo wam dziękuję.

Tłum. st (KAI) / Londyn

6
PRZEMÓWIENIE BENEDYKTA XVI W ST MARYS UNIVERSITY W TWICKENHAM PODCZAS SPOTKANIA ZE ŚWIATEM EDUKACJI KATOLICKIEJ

Londyn, 17 września 2010 r.

Ekscelencjo Sekretarzu Stanu ds. Oświaty,
Biskupie Stack, Doktorze Naylor!
Czcigodni Ojcowie, Bracia i Siostry w Chrystusie!

Z wielką przyjemnością korzystam z tej okazji, aby złożyć hołd wspaniałemu wkładowi, wnoszonemu przez zakonników i zakonnice w tym kraju do szlachetnego dzieła edukacji. Dziękuję młodym ludziom za ich piękny śpiew i dziękuję siostrze Teresie za jej słowa. Jej i wszystkim, pełnym oddania osobom, które poświęcają swe życie uczeniu młodzieży, pragnę wyrazić uczucia głębokiego uznania. Kształtujecie nowe pokolenia nie tylko w poznawaniu wiary, ale także w każdym aspekcie tego, co znaczy żyć jako dojrzali i odpowiedzialni obywatele w dzisiejszym świecie.

Jak wiecie, zadaniem nauczyciela jest nie tylko przekazywanie wiadomości lub prowadzenie ćwiczeń praktycznych, aby społeczeństwo miało z tego jakieś korzyści ekonomiczne; oświata nie jest i nigdy nie była traktowana w kategoriach czysto utylitarnych. Chodzi w niej o kształtowanie osoby ludzkiej, wyposażenie jego lub jej w umiejętność przeżywania życia w pełni – krótko mówiąc, chodzi o przekazywanie mądrości. A prawdziwej mądrości nie da się oddzielić od wiedzy o Stwórcy, gdyż „w ręku Jego i my, i nasze słowa, roztropność wszelka, i umiejętność działania" (Mdr 7, 16).

Ten nadprzyrodzony wymiar nauki i nauczania jasno pojmowali mnisi, którzy tak bardzo przyczynili się do ewangelizacji tych wysp. Myślę o benedyktynach, którzy towarzyszyli św. Augustynowi w jego misji w Anglii, o uczniach św. Kolumby, którzy szerzyli wiarę w Szkocji i Północnej Anglii, o św. Dawidzie i jego towarzyszach w Walii. Ponieważ poszukiwanie Boga, które jest samym sercem powołania monastycznego, wymaga aktywnego zaangażowania środków, przez które On sam daje się poznać – Jego stworzenia i Jego objawionego słowa – było całkiem oczywiste, że klasztor musiał mieć bibliotekę i szkołę (por. Przesłanie do przedstawicieli świata kultury w Kolegium Bernardynów w Paryżu, 12 września 2008 r.). To właśnie oddanie się mnichów nauczaniu jest

drogą, na której spotyka się Wcielone Słowo Boże, które legło u podstaw naszej zachodniej kultury i cywilizacji.

Rozglądając się dziś wokół siebie, widzę wiele osób zakonnych ze zgromadzeń czynnych, których charyzmatem jest wychowanie młodzieży. Jest to dla mnie okazją do wyrażenia wdzięczności Bogu za życie i pracę Czcigodnej Marii Ward, pochodzącej z tej krainy, której pionierska wizja czynnego życia zakonnego dla kobiet wydała tak wiele owoców. Mnie samego, gdy byłem młodym chłopcem, uczyły „Damy Angielskie" i mam wobec nich wielki dług wdzięczności. Wiele z was należy do zgromadzeń nauczających, które zaniosły światło Ewangelii daleko poza granice tych ziem jako część wielkiego misyjnego dzieła Kościoła i za to także składam podziękowanie i modlę się do Boga. Często zakładaliście fundacje o charakterze oświatowym na długo przedtem, zanim państwo wzięło na siebie odpowiedzialność za tę życiowo ważną służbę na rzecz jednostek i społeczeństwa. Nadal rozwijając rolę łącznika między Kościołem a państwem w dziedzinie oświaty, nigdy nie zapominajcie, że osoby zakonne mają do zaoferowania temu apostolatowi jedyny w swoim rodzaju wkład, przede wszystkim przez życie poświęcone Bogu oraz przez wierne, miłujące świadectwo o Chrystusie, najwyższym Nauczycielu.

Zaprawdę obecność osób zakonnych w szkołach katolickich jest mocnym przypomnieniem szeroko dyskutowanego etosu katolickiego, który obejmuje wszystkie aspekty życia szkolnego. Wykracza to daleko poza oczywisty wymóg, aby nauczanie pozostawało zawsze w zgodzie z nauką Kościoła. Oznacza to, że życie wiarą musi być siłą sprawczą wszelkiej działalności w szkole, tak aby misja Kościoła mogła być sprawowana skutecznie, a młodzi ludzie mogli odkrywać radość, gdy wkraczają w Chrystusowe „bycie dla innych" (*Spe salvi*, 28).

Zanim zakończę, pragnę dodać szczególne słowa uznania dla tych, którzy mają zadanie zapewnić, aby nasze szkoły były odpowiednim środowiskiem dla dzieci i młodych ludzi. Nasza odpowiedzialność za tych, którzy nam zaufali ze względu na ich formację chrześcijańską, w żadnym wypadku nie jest mniejsza. Rzeczywiście, życie wiarą może być skutecznie karmione tylko wtedy, gdy będzie panowała atmosfera pełnego szacunku i miłości zaufania. Modlę się, aby mogło to nadal być znakiem probierczym szkół katolickich w tym kraju.

Z tymi uczuciami, drodzy Bracia i Siostry, zapraszam was obecnie do powstania i modlitwy.

Biskupie Stacku, chciałbym poprosić Cię jako przewodniczącego Biura Zarządzających Uniwersytetu Maryi Panny o przyjęcie, w imieniu Kolegium, tego daru – mozaiki Najświętszej Maryi Panny.

Tłum. kg (KAI) / Londyn

7
PRZEMÓWIENIE PAPIEŻA W OPACTWIE WESTMINSTERSKIM

Londyn, 17 września 2010 r.

To, co nas łączy, jest większe niż to, co nadal dzieli

Drodzy przyjaciele w Chrystusie!

Dziękuję Panu za tę możliwość przyłączenia się do was – przedstawicieli wyznań chrześcijańskich obecnych w Wielkiej Brytanii – w tym wspaniałym kościele opactwa, poświęconym św. Piotrowi, którego architektura i historia mówią nader wymownie o naszym wspólnym dziedzictwie wiary. Nie możemy tu nie pamiętać, jak ogromnie wiara chrześcijańska uformowała jedność i kulturę Europy oraz serce i ducha narodu angielskiego. Tu również musimy pamiętać, że to, co nas łączy w Chrystusie, jest większe niż to, co nadal nas dzieli.

Jestem wdzięczny Jego Łaskawości Arcybiskupowi Canterbury za jego uprzejme słowa powitania oraz Dziekanowi i kapitule tego czcigodnego opactwa za ich serdeczne przywitanie. Dziękuję Panu za to, że pozwolił mi, jako Następcy św. Piotra na Stolicy Rzymskiej, odbyć tę pielgrzymkę do grobu św. Edwarda Wyznawcy. Edward, król Anglii, pozostaje wzorem świadka chrześcijańskiego i przykładem tej prawdziwej wielkości, do której Pan wzywa swych uczniów w Piśmie Świętym, którego przed chwilą wysłuchaliśmy: jest to wielkość w pokorze i posłuszeństwie, oparta na przykładzie samego Chrystusa (por. Flp 2, 6-8), wielkość w wierności, która nie waha się objąć tajemnicę Krzyża aż po nieśmiertelną miłość do boskiego Nauczyciela i niezawodzącą nadzieję pokładaną w Jego obietnicach (por. Mk 10, 43-44).

Ten rok jest, jak wiemy, naznaczony 100. rocznicą współczesnego ruchu ekumenicznego, który rozpoczął się od wystosowanego przez konferencję w Edynburgu wezwania do jedności chrześcijan jako warunku wstępnego dla wiarygodnego i przekonującego świadectwa o Ewangelii w naszych czasach. Obchodząc tę rocznicę musimy dziękować za znaczący postęp, jaki się dokonał na drodze do tego szlachetnego celu dzięki wysiłkom zaangażowanych chrześcijan wszystkich wyznań. Zarazem jednak mamy świadomość, jak wiele jeszcze pozostaje do zrobienia. W świecie naznaczonym coraz większą współzależnością

i solidarnością, stajemy przed wyzwaniem głoszenia z nowym przekonaniem rzeczywistości naszego pojednania i wyzwolenia w Chrystusie oraz proponowania prawdy Ewangelii jako klucza do prawdziwego i całościowego rozwoju ludzkiego. W społeczeństwie, które staje się coraz bardziej obojętne, a nawet wrogie wobec orędzia chrześcijańskiego, my wszyscy jesteśmy jeszcze bardziej przynagleni do zdawania radosnego i przekonującego rachunku z nadziei, która jest w nas (por. 1 P 3, 15) oraz do ukazywania Zmartwychwstałego Pana jako odpowiedzi na najgłębsze zagadnienia i duchowe dążenia ludzi naszych czasów.

Gdy szliśmy w procesji do prezbiterium na początku tego nabożeństwa, chór śpiewał, że Chrystus jest naszym „pewnym fundamentem". Jest On Odwiecznym Synem Boga, współistotnym Ojcu, który przyjął ciało, jak głosi *Credo*, „dla nas ludzi i dla naszego zbawienia". On sam ma słowa życia wiecznego. W Nim, jak uczy Apostoł, „wszystko [...] ma istnienie, [...] zechciał bowiem [Bóg], aby w Nim zamieszkała cała Pełnia" (Kol 1, 17. 19).

Nasze zaangażowanie na rzecz jedności chrześcijańskiej zrodziło się wyłącznie z naszej wiary w Chrystusa, w tego Chrystusa, powstałego z martwych i zasiadającego po prawicy Ojca, który przyjdzie ponownie w chwale, aby sądzić żywych i umarłych. Jest to rzeczywistość Osoby Chrystusa, Jego zbawczego dzieła i przede wszystkim historycznego faktu Jego zmartwychwstania, będącego treścią kerygmatu apostolskiego i tych sformułowań w *Credo*, które – zapoczątkowane w samym Nowym Testamencie – zapewniły integralność jego przekazu. Krótko mówiąc, jedność Kościoła nigdy nie może być inna niż jedność w wierze apostolskiej, w wierze powierzonej każdemu nowemu członkowi Ciała Chrystusowego w obrzędzie chrztu. Jest to ta wiara, która łączy nas z Panem, sprawia, że mamy udział w Jego Duchu Świętym i tym samym, już teraz, w życiu Trójcy Świętej, będącej wzorcem *koinonii* Kościoła na tym padole.

Drodzy przyjaciele, wszyscy mamy świadomość wyzwań, błogosławieństw, rozczarowań i znaków nadziei, jakie naznaczyły naszą ekumeniczną drogę. Dziś wieczorem wszyscy zawierzyliśmy wszystkie te sprawy Panu, ufając w Jego Opatrzność i moc Jego łaski. Wiemy, że przyjaźnie, które nawiązaliśmy, dialog, który rozpoczęliśmy i nadzieja, która nas prowadzi, dostarczy siły i kierunku, gdy trwamy na naszej wspólnej drodze. Jednocześnie, w poczuciu ewangelicznego realizmu, musimy także uznać wyzwania, które podejmujemy nie tylko na drodze jedności chrześcijańskiej, lecz również w naszym zadaniu głoszenia Chrystusa w naszych czasach. Wierność Słowu Bożemu, właśnie dlatego, że jest to prawdziwe słowo, wymaga od nas posłuszeństwa, które prowadzi nas wspólnie do głębszego zrozumienia woli Pana, posłuszeństwa, które musi być wolne od intelektualnego konformizmu lub łatwego przystosowania się do ducha tego stulecia.

Jest to słowo zachęty, które pragnę, aby zostało z wami tego wieczoru, a czynię to w duchu wierności mej posłudze jako Biskup Rzymu i Następca św. Piotra, któremu została powierzona szczególna troska o jedności owczarni Chrystusowej.

Zgromadzeni w tym starodawnym kościele monastycznym, możemy przywołać przykład wielkiego Anglika i człowieka Kościoła, którego czcimy wspólnie: św. Bedy Czcigodnego. U zarania nowej epoki w życiu społeczeństwa i Kościoła Beda zrozumiał zarówno ważność wierności Słowu Bożemu, jako przekazanemu przez Tradycję apostolską, jak i potrzebę twórczego otwarcia na nowe etapy rozwoju i na wymogi zdrowego zaszczepiania Ewangelii we współczesnym języku i kulturze.

Ten naród i Europa, którą Beda i współcześni mu pomogli budować, jeszcze raz stają na progu nowej epoki. Niech przykład św. Bedy będzie natchnieniem dla chrześcijan tych ziem do ponownego odkrywania ich wspólnego dziedzictwa, do umacniania tego, co mają wspólne, i do dalszych wysiłków na rzecz wzrastania w przyjaźni. Niech Zmartwychwstały Pan umacnia nasze wysiłki ku naprawie tego, co zerwano w przeszłości, i do wychodzenia naprzeciw wyzwaniom teraźniejszości z nadzieją na przyszłość, której w swej Opatrzności udziela On nam i naszemu światu. Amen.

Tłum. kg (KAI) / Londyn

8

PRZEMÓWIENIE PAPIEŻA DO BISKUPÓW ANGLIKAŃSKICH W LONDYNIE

17 września 2010 r.

Wasza Łaskawość!

Cieszę się, że przez obecną braterską wizytę tutaj, w Twej oficjalnej rezydencji, mogę odwzajemnić uprzejme wizyty złożone przez Ciebie w Rzymie. Dziękuję Ci za zaproszenie i za okazaną mi tak wielkoduszną gościnność. Pozdrawiam też zgromadzonych tu biskupów anglikańskich z różnych części Zjednoczonego Królestwa, moich braci biskupów z diecezji katolickich w Anglii, Walii i Szkocji oraz obecnych tu doradców ekumenicznych.

Wasza Łaskawość mówił o historycznym spotkaniu dwóch naszych poprzedników – papieża Jana Pawła II i arcybiskupa Roberta Runcie – do którego doszło

niemal trzydzieści lat temu w katedrze w Canterbury. Tam, dokładnie w miejscu, w którym św. Tomasz z Canterbury dał świadectwo o Chrystusie, przelewając swą krew, modlili się razem o dar jedności wśród wyznawców Chrystusa. Dzisiaj nadal modlimy się o ten dar, wiedząc, że jedność, jakiej pragnął Chrystus dla swoich uczniów, nadejdzie dopiero w odpowiedzi na modlitwę, przez działanie Ducha Świętego, który nieustannie odnawia Kościół i prowadzi go do pełni prawdy.

Nie mam dziś zamiaru mówić o trudnościach, na jakie napotykała i nadal napotyka droga ekumenizmu. Są one dobrze znane wszystkim tu obecnym. Chciałbym raczej dziękować wraz z wami za głęboką przyjaźń, jaka wzrosła między nami i za znaczące postępy w tak wielu dziedzinach dialogu w ciągu czterdziestu lat, które upłynęły od rozpoczęcia pracy przez Międzynarodową Komisję Anglikańsko-Rzymskokatolicką. Zawierzmy owoce tej pracy Panu żniwa ufni, że pobłogosławi On naszą przyjaźń dalszym znaczącym wzrostem.

Kontekst, w którym toczy się dialog między Wspólnotą Anglikańską a Kościołem katolickim, zmienił się dramatycznie od prywatnego spotkania papieża Jana XXIII i arcybiskupa Geoffrey'a Fishera w 1960 r. Z jednej strony otaczająca nas kultura oddala się coraz bardziej od swoich korzeni chrześcijańskich mimo głębokiego i powszechnego głodu pokarmu duchowego. Z drugiej strony coraz bardziej wielokulturowy wymiar społeczeństwa, szczególnie silny w tym kraju, przynosi ze sobą możliwość spotkania innych religii. Dla nas, chrześcijan, otwiera to możliwość poznawania, wraz z członkami innych tradycji religijnych, sposobów świadczenia o nadprzyrodzonym wymiarze osoby ludzkiej i powszechnym powołaniu do świętości, co prowadzi do praktykowania cnót w naszym życiu osobistym i społecznym. Zasadnicze znaczenie ma tu współpraca ekumeniczna w tym zakresie i na pewno przyniesie ona owoce w krzewieniu pokoju i zgody w świecie, który tak często wydaje się narażony na ryzyko podziałów.

Jednocześnie my, chrześcijanie, zawsze musimy śmiało głosić naszą wiarę w jedyność zbawienia zdobytego dla nas przez Chrystusa i wspólnie poszukiwać głębszego zrozumienia środków, jakie dał nam On do dyspozycji dla osiągnięcia tego zbawienia. Bóg „pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy" (1 Tm 2, 4). Owa prawda jest niczym innym jak Jezusem Chrystusem, odwiecznym Synem Ojca, który pojednał wszystko w sobie mocą swego Krzyża. Dochowując wierności woli Pana, wyrażonej w tym fragmencie z Pierwszego Listu św. Pawła do Tymoteusza, zdajemy sobie sprawę, że Kościół jest powołany, aby przygarniać wszystkich, ale nigdy nie kosztem prawdy chrześcijańskiej. Tu leży dylemat wszystkich, którzy prawdziwie zaangażowali się w przygodę ekumeniczną.

W postaci Johna Henry'ego Newmana, który ma być beatyfikowany w najbliższą niedzielę, sławimy człowieka Kościoła, którego wizja Kościoła żywiła się jego anglikańskim środowiskiem i dojrzewała podczas wieloletniej posługi pastorskiej w Kościele Anglii. Może on nas nauczyć cnót, jakich wymaga ekumenizm: z jednej strony, dążył on do dochowania wierności sumieniu, nawet za wysoką cenę osobistą, a z drugiej strony kierowany głębokim pragnieniem jedności w wierze, utrzymywał nadal serdeczne przyjaźnie z byłymi kolegami, co doprowadziło go do badania wraz z nimi – w duchu prawdziwie irenicznym – zagadnień, co do których się różnili. Wasza Łaskawość, w tym samym duchu przyjaźni odnówmy naszą determinację w dążeniu do celu, jakim jest jedność w wierze, nadziei i miłości, zgodnie z wolą naszego jedynego Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.

Z tymi uczuciami żegnam się z wami. Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi! (2 Kor 13, 13).

Tłum. st (KAI) / Londyn

9

PRZEMÓWIENIE BENEDYKTA XVI W PARLAMENCIE BRYTYJSKIM NA SPOTKANIU Z PRZEDSTAWICIELAMI SPOŁECZEŃSTWA BRYTYJSKIEGO, KORPUSU DYPLOMATYCZNEGO, ŚWIATA POLITYKI, NAUKI I PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

Londyn, Westminster Hall, 17 września 2010 r.

O miejscu religii w procesie politycznym

Szanowny Panie Przewodniczący Izby Gmin!

Dziękuję za pańskie słowa powitania wypowiedziane w imieniu tego zgromadzenia wybitnych osobistości. Zwracając się do was, jestem świadom udzielonego mi przywileju, by mówić do Brytyjczyków oraz ich przedstawicieli w Westminster

Hall. Jest to budynek o wyjątkowym znaczeniu w dziejach obywatelskich i politycznych mieszkańców tych wysp. Niech mi też będzie wolno wyrazić szacunek dla Parlamentu, który istnieje w tym miejscu od wieków, i który miał tak wielki wpływ na rozwój władzy partycypacyjnej wśród narodów, zwłaszcza w krajach Brytyjskiej Wspólnoty Narodów i w ogóle w krajach języka angielskiego. Wasza wspólna tradycja prawa jest podstawą systemów prawnych w wielu częściach świata, a wasza szczególna wizja prawa, a także właściwych obowiązków państwa i jednostki oraz podziału władzy pozostaje inspiracją dla wielu na całym świecie.

Mówiąc do was w tym historycznym miejscu myślę o niezliczonych mężczyznach i kobietach, którzy na przestrzeni wieków odegrali ważną rolę w przełomowych wydarzeniach, jakie miały miejsce w tych murach, i które ukształtowały życie wielu pokoleń Brytyjczyków oraz ludzi innych narodowości. Pragnę szczególnie przypomnieć postać św. Tomasza Morusa, angielskiego uczonego i wielkiego męża stanu, podziwianego zarówno przez wierzących, jak i niewierzących ze względu na uczciwość, z jaką był wierny swemu sumieniu, nawet kosztem urażenia władcy, którego był „dobrym sługą", ponieważ chciał nade wszystko służyć Bogu. Dylemat, przed którym w owych trudnych czasach stanął Morus, odwieczna kwestia relacji między tym, co należy do Cezara, a co do Boga, daje mi okazję, by wraz z wami zastanowić się pokrótce nad właściwym miejscem religii w procesie politycznym.

Tradycja parlamentarna tego kraju wiele zawdzięcza narodowemu instynktowi zachowania umiaru, pragnieniu osiągnięcia autentycznej równowagi między słusznymi roszczeniami rządu a prawami osób mu podlegających. Mimo że w niektórych momentach historii waszego kraju podjęto zdecydowane kroki zmierzające do ustanowienia granic sprawowania władzy, to jednak instytucje polityczne narodu były w stanie się rozwijać, zachowując znaczną stabilność. W tym procesie Wielka Brytania stała się demokracją pluralistyczną, przywiązującą wielkie znaczenie do wolności słowa, swobód politycznych i szacunku dla prawa, z silnym poczuciem indywidualnych praw i obowiązków oraz równości wszystkich obywateli wobec prawa. Chociaż katolicka nauka społeczna formułuje to w innym języku, to ma ona wiele wspólnego z takim podejściem, z jego nadrzędną troską o zagwarantowanie wyjątkowej godności każdej osobie ludzkiej, stworzonej na obraz i podobieństwo Boga, oraz zaakcentowanym w nim naciskiem na obowiązek władzy cywilnej, by krzewić dobro wspólne.

A mimo to kwestie podstawowe, które wchodziły w grę w procesie Tomasza Morusa, pojawiają się nadal w nieustannie zmieniających się kategoriach wraz ze zmianą warunków społecznych. Każde pokolenie, starając się promować dobro wspólne, musi pytać na nowo: Czego władze mogą racjonalnie wymagać

od obywateli i jak daleko mogą się w swych żądaniach posunąć? Odwołując się do jakiej władzy, można rozwiązywać dylematy moralne? Pytania te kierują nas bezpośrednio do etycznych podstaw debaty obywatelskiej. Jeśli zasady moralne leżące u podstaw procesu demokratycznego same nie są określane przez nic bardziej trwałego niż społeczny konsens, wówczas kruchość owego procesu staje się aż nazbyt oczywista – tu tkwi prawdziwe wyzwanie dla demokracji.

Nieadekwatność pragmatycznych, krótkoterminowych rozwiązań złożonych problemów społecznych i etycznych jest niezwykle widoczna w niedawnym światowym kryzysie finansowym. Istnieje powszechna zgoda, że brak solidnych podstaw etycznych w działalności gospodarczej przyczynił się do poważnych trudności doświadczanych obecnie przez miliony ludzi na całym świecie. Podobnie jak „każda decyzja ekonomiczna ma konsekwencję o charakterze moralnym" (*Caritas in veritate*, 37), tak też w dziedzinie politycznej wymiar etyczny polityki ma daleko idące konsekwencje, na których ignorowanie żaden rząd nie może sobie pozwolić. Pozytywną tego ilustracją jest jedno szczególnie godne uwagi osiągnięcie brytyjskiego parlamentu – zniesienie handlu niewolnikami. Kampania, która doprowadziła do tego przełomowego prawodawstwa, była budowana na solidnych zasadach etycznych, zakorzenionych w prawie naturalnym i wniosła do cywilizacji wkład, z którego ten naród słusznie może być dumny.

Kluczowe pytanie w tej kwestii brzmi: Gdzie można znaleźć etyczne podstawy dla wyborów politycznych? Tradycja katolicka utrzymuje, że obiektywne normy rządzące prawym działaniem są dostępne dla rozumu niezależnie od treści Objawienia. Zgodnie z takim rozumieniem rola religii w debacie politycznej polega nie tyle na dostarczaniu tych norm – tak jakby nie mogły być one znane niewierzącym – a tym mniej na proponowaniu konkretnych rozwiązań politycznych, które znajdują się całkowicie poza kompetencjami religii, ale raczej na dopomaganiu w oczyszczeniu i rzucaniu światła na stosowanie rozumu do odkrywania obiektywnych zasad moralnych. Ta „korekcyjna" rola religii względem rozumu nie zawsze jest mile widziana, gdyż po części ze względu na zniekształcone formy religii, takie jak sekciarstwo i fundamentalizm, może być ona postrzegana jako stwarzająca sama poważne problemy społeczne. Z drugiej strony zakłócenia te powstają wówczas, gdy zbyt małą uwagę przywiązuje się do oczyszczającej i kształtującej roli rozumu w obrębie religii. Jest to proces dwukierunkowy. Jednakże bez korekt, jakie daje religia, także rozum może paść ofiarą wypaczeń, tak jak ma to miejsce wówczas, kiedy jest manipulowany przez ideologię lub używany w sposób stronniczy, nieuwzględniający w pełni godności osoby ludzkiej. Takie nadużywanie rozumu zrodziło przede wszystkim handel niewolnikami, a także wiele innych przejawów zła społecznego, w szczególności

ideologie totalitarne XX wieku. Dlatego właśnie pragnę zasugerować, że świat rozumu i świat wiary – świat racjonalności świeckiej i świat wiary religijnej – potrzebują siebie wzajemnie i nie powinny się obawiać podjęcia głębokiego i stałego dialogu dla dobra naszej cywilizacji.

Innymi słowy, religia nie jest problemem, który powinni rozwiązywać prawodawcy, ale żywotnym wkładem w debatę narodową. W tym świetle nie mogę nie wyrazić mojego zaniepokojenia rosnącą marginalizacją religii, zwłaszcza chrześcijaństwa, które ma miejsce w pewnych kręgach, nawet w państwach, w których duży nacisk kładzie się na tolerancję. Istnieją ludzie, którzy opowiadają się za wyciszeniem głosu religii lub przynajmniej jej usunięciem do sfery czysto prywatnej. Są tacy, którzy twierdzą, że należy odwodzić od publicznych obchodów takich świąt, jak Boże Narodzenie, w wątpliwym przekonaniu, że może to jakoś obrażać wyznawców innych religii czy niewierzących. Są też i tacy, którzy twierdzą – paradoksalnie dążąc do wyeliminowania dyskryminacji – że od chrześcijan zajmujących funkcje publiczne powinno się niekiedy wymagać, aby działali wbrew własnemu sumieniu. Są to niepokojące oznaki niezdolności docenienia prawa wierzących do wolności sumienia i swobody wyznania, ale także uprawnionej roli religii w sferze publicznej. Chciałbym więc w związku z tym wszystkich was zachęcić, abyście w swoich środowiskach poszukiwali sposobów krzewienia i rozbudzania dialogu między wiarą a rozumem na każdym poziomie życia narodowego.

Wasza gotowość do podjęcia tego zadania jest już zawarta w bezprecedensowym zaproszeniu, jakie dziś do mnie skierowaliście. Znajduje też ona wyraz w dziedzinach budzących troskę, w których wasz rząd współpracuje ze Stolicą Apostolską. W zakresie pokoju, miała miejsce wymiana opinii na temat opracowania międzynarodowego traktatu o handlu bronią; w odniesieniu do praw człowieka, Stolica Apostolska i Wielka Brytania sprzyjały rozpowszechnianiu demokracji, zwłaszcza w okresie minionych sześćdziesięciu pięciu lat; w zakresie rozwoju, istniała współpraca w sprawie redukcji zadłużenia, uczciwych zasad handlu i finansowania rozwoju, zwłaszcza poprzez *International Finance Facility*, *International Immunization Bond* i *Advanced Market Commitment.* Stolica Apostolska oczekuje również z nadzieją na poszukiwanie wraz z Wielką Brytanią nowych sposobów promowania odpowiedzialności za środowisko naturalne, z korzyścią dla wszystkich.

Pragnę również zauważyć, że obecny rząd zobowiązał Zjednoczone Królestwo, aby do roku 2013 przeznaczano 0,7% dochodu narodowego na pomoc na rzecz rozwoju. W minionych latach można też było z radością dostrzec na całym świecie pozytywne oznaki wzrostu gospodarczego w solidarności z ubogimi. Ale

przekształcenie tej solidarności w skuteczne działania wymaga nowych pomysłów, które poprawią warunki życia w wielu ważnych dziedzinach, takich jak produkcja żywności, czysta woda, tworzenie nowych miejsc pracy, edukacja, wsparcie dla rodzin, zwłaszcza migrantów, i podstawowa opieka zdrowotna. Tam, gdzie chodzi o życie ludzkie, zawsze brakuje czasu; a jednak świat był świadkiem, jak rządy kierowały wielkie zasoby na ratowanie instytucji finansowych „zbyt dużych, aby upaść". Z całą pewnością integralny rozwój ludów świata nie jest wcale mniej ważny: jest to przedsięwzięcie godne uwagi świata, naprawdę „zbyt duże, aby upaść".

Ten przegląd podejmowanej w ostatnim okresie współpracy między Zjednoczonym Królestwem a Stolicą Apostolską dobrze ilustruje, jak w latach, które upłynęły od ustanowienia dwustronnych stosunków dyplomatycznych osiągnięto wielki postęp w krzewieniu na całym świecie licznych wspólnych nam podstawowych wartości. Mam nadzieję i proszę, aby relacje te nadal przynosiły owoce, aby odzwierciedlało się to w rosnącej akceptacji potrzeby dialogu i poszanowania na każdym poziomie życia społecznego pomiędzy światem rozumu a światem wiary. Jestem przekonany, że również w tym kraju istnieje wiele obszarów, na których Kościół i władze publiczne mogą ze sobą współpracować dla dobra obywateli, w zgodzie z historyczną praktyką tego Parlamentu przyzywania przewodnictwa Ducha Świętego dla tych, którzy dążą do poprawy kondycji całej ludzkości.

Aby taka współpraca była możliwa, instytucje religijne – w tym instytucje związane z Kościołem katolickim – muszą mieć swobodę działania zgodnie z własnymi zasadami i przekonaniami mającymi swe podstawy w wierze i oficjalnym nauczaniu Kościoła. W ten sposób będą zagwarantowane takie prawa podstawowe, jak wolność religijna, wolność sumienia i wolność zrzeszania się. Aniołowie spoglądający na nas z góry ze wspaniałego sklepienia tej starodawnej sali przypominają nam o długiej tradycji, z której wywodzi się brytyjska demokracja parlamentarna. Przypominają oni, że Bóg stale czuwa nad nami, aby nas prowadzić i chronić. Wzywa nas do uznania żywotnego wkładu, jaki wniosła wiara religijna i może wnosić nadal w życie narodu.

Panie Przewodniczący Izby Gmin, raz jeszcze dziękuję za tę możliwość krótkiego zwrócenia się do znamienitych słuchaczy. Niech mi będzie wolno zapewnić pana oraz przewodniczącą Izby Lordów o mych nieustannych najlepszych życzeniach i modlitwie w waszej intencji oraz owocnej pracy obydwu izb starodawnego Parlamentu. Dziękuję. Niech Bóg was wszystkich błogosławi!

Tłum. st (KAI) / Londyn

10

HOMILIA PAPIEŻA BENEDYKTA XVI PODCZAS MSZY ŚW. W WESTMINSTERSKIEJ KATEDRZE PRZENAJŚWIĘTSZEJ KRWI NASZEGO PANA JEZUSA CHRYSTUSA

Londyn, 18 września 2010 r.

Drodzy przyjaciele w Chrystusie!

Z radością pozdrawiam was wszystkich w Panu i dziękuję wam za gorące przyjęcie mnie. Wdzięczny jestem arcybiskupowi Nicolsowi za słowa powitania, jakie przekazał w waszym imieniu. Zaprawdę w tym spotkaniu następcy św. Piotra z wiernymi Brytyjczykami „serce przemawia do serca", gdy cieszymy się miłością Chrystusa i wspólnym wyznaniem katolickiej wiary pochodzącej od apostołów. Jestem szczególnie szczęśliwy, że nasze spotkanie ma miejsce w katedrze poświęconej Najdroższej Krwi Chrystusa, która jest znakiem odkupieńczego miłosierdzia Boga wylanego na świat przez mękę, śmierć i zmartwychwstanie jego Syna, a naszego Pana Jezusa Chrystusa. W szczególny sposób pozdrawiam arcybiskupa Canterbury, który zaszczycił nas swoją obecnością.

Nawiedzający tę katedrę nie unikną zderzenia ze wspaniałym krucyfiksem dominującym nad główną nawą, który ukazuje ciało Chrystusa zniszczone przez mękę, przeniknięte cierpieniem, niewinną ofiarą, której śmierć pojednała nas z Bogiem Ojcem i dała nam udział w życiu samego Boga. Rozciągnięte ramiona Pana wydają się obejmować cały ten kościół wynosząc do Ojca wszystkie zastępy wiernych gromadzących się wokół ołtarza eucharystycznej ofiary i mających udział w jej owocach. Ukrzyżowany Pan staje ponad i przed nami jako źródło życia i zbawienia, „Arcykapłan dóbr przyszłych" jak w dzisiejszym pierwszym czytaniu nazywa Go autor Listu do Hebrajczyków.

Można powiedzieć, że to w cieniu tego wstrząsającego obrazu chciałbym rozważyć słowo Boga, jakie było pośród nas dziś głoszone i zastanowić się nad tajemnicą Najdroższej Krwi. To ta tajemnica prowadzi nas do zrozumienia jedności pomiędzy Chrystusową ofiarą Krzyża, Eucharystyczną Ofiarą, którą dał On swojemu Kościołowi i Jego odwiecznym kapłaństwem, poprzez które siedząc po prawicy Ojca, Chrystus niestrudzenie wstawia się za nami, członkami Jego Mistycznego Ciała.

Rozpocznijmy od Ofiary Krzyżowej. Wylanie Krwi Chrystusa jest źródłem życia Kościoła. Święty Jan, jak wiemy, widzi w wodzie i we krwi, jakie wypłynęły z ciała Pańskiego pierwsze źródło tego boskiego życia nadanego nam przez Ducha Świętego i przekazywanego w sakramentach. List do Hebrajczyków wyłuszcza liturgiczne konsekwencje tej tajemnicy. Jezus poprzez cierpienie i śmierć, poprzez swoje samo ofiarowanie się w odwiecznym Duchu, stał się dla nas odwiecznym „Arcykapłanem i Pośrednikiem Nowego Przymierza". Określenie to przywołuje słowa samego Chrystusa z Ostatniej Wieczerzy, gdy ustanawiał On Eucharystię jako sakrament swego Ciała i swojej Krwi, Krwi nowego i wiecznego Przymierza, wylanej na odpuszczenie grzechów.

Wierność Chrystusowi domaga się, aby czynić to na Jego pamiątkę, Kościół w każdym miejscu i w każdym czasie celebruje Eucharystię aż do chwalebnego powrotu Pana, radując się Jego sakramentalną obecnością i czerpiąc ze zbawczej mocy Jego Ofiary za zbawienie całego świata. Rzeczywistość ofiary eucharystycznej zawsze była sercem katolickiej wiary, jak chodzi o tę sprawę, w XVI wieku Sobór Trydencki to potwierdził i opowiedział się przeciwko odrzucaniu naszego usprawiedliwienia w Chrystusie. Tu w Anglii, jak wiemy, wielu zagorzale broniło mszy, czyniąc to często wielkim kosztem, dając wzrost kultu Najświętszej Eucharystii, jaki stał się znakiem rozpoznawczym katolicyzmu w tym kraju.

Z drugiej strony Eucharystyczna ofiara Ciała i Krwi Chrystusa obejmuje tajemnicę nieustannej męki Pana w członkach Jego Mistycznego Ciała, w Kościele każdego wieku. Tutaj ten wspaniały krucyfiks, który wznosi się ponad nami, przypomina, że Chrystus, nasz odwieczny Arcykapłan codziennie jednoczy nasze własne ofiary, nasze własne cierpienia, potrzeby, nadzieje i dążenia z nieskończoną zasługą Swojej Ofiary. Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie dajemy swoje własne ciała na ofiarę świętą i Bogu przyjemną. W tym sensie zbliżamy się do Jego wiecznej Ofiary, jak powie św. Paweł, dopełniając w naszych ciałach braki udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół. W życiu Kościoła, w jego próbach i cierpieniach, za drastycznymi słowami Paskala, Chrystus nie przestaje przeżywać agonii aż do skończenia świata.

Widzimy, że ten aspekt tajemnicy Najdroższej Krwi Chrystusa, najbardziej wymownie ukazany jest przez męczenników każdego czasu, którzy pili z kielicha, z jakiego pił sam Chrystus, i których własna krew przelana w zjednoczeniu z Ofiarą Chrystusa daje Kościołowi nowe życie. Ta rzeczywistość przebija także w naszych braciach i siostrach na całym świecie, którzy nawet teraz cierpią dyskryminację i prześladowanie z powodu swej chrześcijańskiej wiary. Jest ona także obecna, często ukryta w cierpieniach wszystkich tych pojedynczych chrześcijan, którzy codziennie łączą swoje ofiary z ofiarą Pana dla uświęcenia Kościoła i dla

Odkupienia świata. Moją myślą obejmuję w specjalny sposób tych, którzy duchowo łączą się z naszą celebracją eucharystyczną, szczególnie chorych, starszych, niepełnosprawnych oraz tych, których psychiczne i duchowe cierpienia spowodowane są krzywdzeniem dzieci szczególnie w Kościele i przez jego sługi.

Przede wszystkim wyrażam mój głęboki żal niewinnym ofiarom tych nieopisanych win, wraz z moją nadzieją, że moc Chrystusowej łaski, jego ofiara pojednania, wniesie w ich życie głębokie uzdrowienie i pokój. Uznaję także wraz z wami wstyd i poniżenie, jakie z powodu tych grzechów cierpi każdy z nas. Proszę, abyście ofiarowali to Panu w zaufaniu, że to napomnienie przyczyni się do uzdrowienia ofiar tych grzechów, oczyszczenia Kościoła w jego wiekowym poświęceniu dla edukacji i troski o młodzież. Wyrażam wdzięczność za wysiłki, jakie zostały podjęte, aby odpowiedzialnie odnieść się do tego problemu i proszę was wszystkich, abyście okazali zatroskanie ofiarom nadużyć oraz solidarność z waszymi kapłanami.

Drodzy przyjaciele powróćmy do kontemplacji wielkiego krucyfiksu, jaki wznosi się nad nami. Dłonie naszego Pana rozciągnięte na krzyżu, zapraszają nas także do uczestnictwa w Jego wiecznym kapłaństwie, a zatem mamy odpowiedzialność jako członkowie Jego Ciała, aby nieść pojednującą moc Chrystusowej Ofiary światu, w którym żyjemy. Sobór Watykański II wymownie określił nieodzowną rolę laikatu w podejmowaniu misji Kościoła przez wysiłki, by służyć jako zwiastun ewangelii w społeczeństwie i działać na rzecz rozszerzania Królestwa Bożego w świecie. Sobór zaapelował do wiernych świeckich, aby podjęli swój chrzcielny udział w misji Chrystusa, co było echem myśli i nauczania Johna Henry'ego Newmana. Niech głębokie idee tego wielkiego Anglika nadal inspirują naśladowców Chrystusa w tym kraju, by odnosić każdą myśl, słowo i działanie do Chrystusa i by niestrudzenie bronić tych niezmiennych wartości moralnych, jakie podjęte, oświecone i potwierdzone przez Ewangelię, stoją u podstaw prawdziwie ludzkiego, sprawiedliwego i wolnego społeczeństwa.

Jak bardzo dzisiejsze społeczeństwo potrzebuje tego świadectwa! Jak bardzo w Kościele i w społeczeństwie potrzebujemy świadectwa o pięknie świętości, świadectwa o blasku prawdy, świadectwa o radości i wolności zrodzonych z żywej przyjaźni z Chrystusem! Jednym z największych wyzwań, wobec którego dziś stajemy, jest zagadnienie, w jaki sposób przekonująco mówić o mądrości i wyzwalającej mocy Bożego słowa, światu który zbyt często postrzega Ewangelię jako wytwór ludzkiej wolności, a nie jako prawdę, która wyzwala nasz umysł i oświeca nasze wysiłki, aby żyć mądrze i dobrze zarówno jako jednostki, jak i jako członkowie społeczności. Módlmy się zatem, aby katolicy tego kraju stawali się coraz bardziej świadomi swej godności jako lud kapłański wezwany do

poświęcania świata Bogu poprzez życie wiarą i świętością. Niech wzmaganie się gorliwości apostolskiej będzie złączone z wypływającą modlitwą o powołania do kapłaństwa. Ponieważ im bardziej wzrasta apostolat świeckich, tym mocniej ujawnia się konieczność kapłanów; a większe wyczucie własnego powołania wśród laikatu zależne jest od tego, w czym uprzednio wyróżni się kapłan. Niech wielu młodych ludzi w tym kraju odnajdzie siłę, aby odpowiedzieć na powołanie Mistrza, który wzywa ich do ministerialnego kapłaństwa, do poświęcenia życia, energii i talentów Bogu, wzmacniając w ten sposób Jego lud w jedności i wierności Ewangelii, szczególnie przez celebrację Eucharystycznej Ofiary.

Drodzy przyjaciele. W tej katedrze Najdroższej Krwi zachęcam was raz jeszcze, abyście spojrzeli na Chrystusa, który w wierze nas prowadzi i ją wydoskonala. Proszę, zjednoczcie się jeszcze pełniej z Panem, mając udział w Jego ofierze Krzyża i ofiarując mu duchowy kult, obejmujący każdy aspekt naszego życia, jaki znajduje wyraz w naszych wysiłkach, aby przyczyniać się dla nadchodzącego Królestwa. Modlę się, abyście tak postępując mogli dołączyć do zastępów wiernych wyznawców w długiej historii chrześcijaństwa w tym kraju, budując społeczeństwo prawdziwie warte człowieka, warte najlepszych tradycji waszego narodu.

11

POZDROWIENIE BENEDYKTA XVI SKIEROWANE DO MŁODZIEŻY PRZED WESTMINSTERSKĄ KATEDRĄ PRZENAJŚWIĘTSZEJ KRWI NASZEGO PANA JEZUSA CHRYSTUSA

Londyn 18 września 2010 r.

Panie Uche, drodzy młodzi przyjaciele,

dziękuję za wasze ciepłe przywitanie! „Serce mówi do serca” – *cor ad cor loquitur* – jak wiecie, wybrałem te słowa, tak drogie kardynałowi Newmanowi, jako hasło swej wizyty. W ciągu tych kilku chwil, gdy jesteśmy jeszcze razem, pragnę przemówić do was z mego własnego serca i proszę was o otwarcie waszych serc na to, co mam do powiedzenia.

Proszę każdego z was, najpierw i przede wszystkim, abyście spojrzeli w głąb swego serca. Pomyślcie o całej miłości, do której przyjęcia zostały stworzone wasze serca, i o całej miłości, którą macie dać. Ostatecznie wszyscy zostaliśmy stworzeni do miłości. O tym właśnie wspomina Biblia, gdy pisze, że zostaliśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boga: zostaliśmy stworzeni do poznania Boga miłości, Boga, który jest Ojcem, Synem i Duchem Świętym, oraz do znalezienia naszej najwyższej pełni w tej boskiej miłości, która nie ma początku ani końca.

Zostaliśmy stworzeni do przyjęcia miłości i mamy ją. Codziennie winniśmy dziękować Bogu za tę miłość, którą wcześniej poznaliśmy, za miłość, która uczyniła nas tymi, kim jesteśmy, miłość, która pokazała nam, co jest naprawdę ważne w życiu. Odczuwamy potrzebę dziękowania Bogu za miłość, którą otrzymaliśmy z naszych rodzin, od naszych przyjaciół, naszych nauczycieli i tych wszystkich ludzi w naszym życiu, którzy pomogli nam przekonać się, jak cenni jesteśmy w ich oczach i w oczach Boga.

Zostaliśmy też stworzeni, aby dawać miłość, aby znajdować w miłości natchnienie do wszystkiego, co czynimy, i do najtrwalszych rzeczy w naszym życiu. Czasami wydaje się to naturalne, szczególnie wtedy, gdy czujemy radość z miłości, gdy nasze serca przepełnione są wielkodusznością, idealizmem, pragnieniem pomagania innym, budowania lepszego świata. Ale kiedy indziej stwierdzamy, że trudno jest kochać; nasze serca mogą łatwo stwardnieć w wyniku egoizmu, zawiści i pychy. Błogosławiona Matka Teresa z Kalkuty, wielka Misjonarka Miłości, przypominała nam, że dawanie miłości, czystej i szlachetnej, jest owocem codziennych decyzji. Codziennie musimy wybierać miłowanie, to zaś wymaga pomocy, pomocy, która pochodzi od Chrystusa, z modlitwy i z mądrości opartej na Jego słowie oraz z łaski, której On użycza nam w sakramentach Kościoła.

Jest to przesłanie, którym pragnę podzielić się dzisiaj z wami. Proszę was, abyście każdego dnia spoglądali w głąb swych serc, aby znajdować źródło pełnej prawdziwej miłości. Zawsze jest tam Jezus spokojnie czekający na nas, abyśmy się w Nim wyciszyli i słuchali Jego głosu. W głębi waszych serc wzywa was, abyście spędzali czas z Nim na modlitwie. Ale ten rodzaj modlitwy, prawdziwej modlitwy, wymaga dyscypliny; wymaga znalezienia czasu na codzienne chwile milczenia. Często oznacza to czekanie, aby Pan przemówił. Nawet wśród krzątaniny i napięć naszego codziennego życia potrzebujemy miejsca na milczenie, ponieważ to w milczeniu znajdujemy Boga i w milczeniu odkrywamy nasze prawdziwe „ja". A odkrywając nasze prawdziwe „ja" odkrywamy szczególne powołanie, jakie Bóg daje nam w celu budowania Jego Kościoła i odkupienia naszego świata.

Serce mówi do serca. Tymi słowami płynącymi z mego serca drodzy młodzi przyjaciele, zapewniam was o swych modlitwach za was, aby wasze życie przy-

niosło obfite owoce dla wzrostu cywilizacji miłości. Proszę was również, abyście się modlili za mnie, za moją posługę jako Następcy Piotra oraz za potrzeby Kościoła na całym świecie. Na was, na wasze rodziny i waszych przyjaciół przywołuję serdecznie Bożego błogosławieństwa mądrości, radości i pokoju.

Tłum. kg (KAI) / Londyn

12

PRZEMÓWIENIE BENEDYKTA XVI DO WALIJCZYKÓW W KATEDRZE WESTMINSTERSKIEJ PRZENAJŚWIĘTSZEJ KRWI NASZEGO PANA JEZUSA CHRYSTUSA

Londyn, 18 września 2010 r.

Drogi Biskupie Reganie!

Dziękuję Ci za bardzo ciepłe pozdrowienia w imieniu wiernych z Walii. Jestem szczęśliwy, że mam tę sposobność uczczenia narodu i jego prastarych tradycji chrześcijańskich, błogosławiąc mozaikę św. Dawida, świętego patrona ludu walijskiego oraz zapalając świecę posągu Matki Bożej z Cardigan.

Święty Dawid był jednym z wielkich świętych VI wieku, tego złotego wieku świętych i misjonarzy na tych wyspach, i był zatem założycielem kultury chrześcijańskiej, która legła u korzeni współczesnej Europy. Przepowiadanie Dawida było proste, ale głębokie; gdy umierał, powiedział swych mnichom: „Bądźcie radośni, strzeżcie wiary i czyńcie małe rzeczy". To te małe rzeczy ujawniają naszą miłość do Tego, który jako pierwszy nas umiłował (por. 1 J 4, 19), i aby przywiązać ludzi do wspólnoty wiary, miłości i służby. Niech przesłanie św. Dawida w całej swej prostocie i bogactwie nadal rozbrzmiewa w dzisiejszej Walii, przyciągając serca jej narodu do odnowionej miłości do Chrystusa i Jego Kościoła.

W ciągu wieków lud walijski wyróżniał się swą pobożnością do Matki Bożej; poświadczają to niezliczone miejsca w Walii, zwane „*Llanfair*" – Kościół Maryi. Przygotowując się do zapalenia świecy trzymanej przez Nią modlę się,

aby nadal wstawiała się u swego Syna za wszystkimi ludźmi Walii. Niech światło Chrystusa nadal prowadzi ich kroki oraz niech kształtuje życie i kulturę tego narodu.

Nie mogłem, niestety, przybyć do Walii w czasie tej wizyty. Ale ufam, że ten przepiękny posąg, który obecnie wraca do Narodowego Sanktuarium Matki Bożej w Cardigan, będzie trwałą pamięcią o głębokiej miłości papieża do ludu walijskiego i o jego stałej bliskości, zarówno w modlitwie, jak i we wspólnocie Kościoła.

Bendith Duw ar bobol Cymru! Niech Bóg błogosławi lud Walii!

Tłum. kg (KAI) / Londyn

13
KOMUNIKAT PO SPOTKANIU PAPIEŻA Z OFIARAMI NADUŻYĆ SEKSUALNYCH

Londyn, 18 września 2010 r.

W sobotę, 18 września 2010 r., w Nuncjaturze Apostolskiej w Londynie, Ojciec Święty spotkał się z grupą osób, które zostały seksualnie wykorzystane przez członków duchowieństwa.

Był on poruszony tym, co mieli do powiedzenia uczestnicy spotkania i wyraził głęboki żal i wstyd z powodu tego, co wycierpieli oni i ich rodziny. Modlił się z nimi i zapewnił, że Kościół katolicki nadal wdraża skuteczne środki mające na celu ochronę młodych ludzi i że robi wszystko, co w jego mocy, aby zbadać zarzuty, współpracować z władzami cywilnymi i doprowadzić duchownych i zakonników oskarżonych o te skandaliczne zbrodnie przed oblicze sprawiedliwości.

Podobnie jak przy innych okazjach modlił się, by wszystkie ofiary przemocy mogły doświadczyć uzdrowienia i pojednania oraz być w stanie przezwyciężyć swoją przeszłość i obecne udręczenie ze spokojem i nadzieją na przyszłość.

Po tym spotkaniu Ojciec Święty wygłosi przemówienie do grupy pracowników i wolontariuszy zajmujących się ochroną dzieci i młodzieży w środowiskach kościelnych.

14
PRZEMÓWIENIE DO MIESZKAŃCÓW DOMU ŚWIĘTEGO PIOTRA W VAUXHALL

Londyn, 18 września 2010 r.

Osoby starsze są błogosławieństwem dla społeczeństwa

Moi drodzy Bracia i Siostry!

Bardzo się cieszę, że jestem wśród was, mieszkańców Domu Świętego Piotra. Pragnę podziękować siostrze Marie Claire i pani Fasky za wypowiedziane w waszym imieniu uprzejme słowa powitania. Miło mi także powitać arcybiskupa Southwark, Petera Smitha, Małe Siostry Ubogich oraz personel i wolontariuszy, którzy się wami opiekują.

Kiedy postęp w medycynie i inne czynniki prowadzą do przedłużenia życia ludzkiego, ważne jest uznanie obecności coraz większej liczby osób starszych za błogosławieństwo dla społeczeństwa. Każde pokolenie może się uczyć z doświadczeń i mądrości pokolenia, które go poprzedziło. W gruncie rzeczy świadczenie opieki dla osób starszych należy postrzegać nie tyle jako akt wielkoduszności, ile jako spłatę długu wdzięczności.

Kościół ze swej strony zawsze miał wielki szacunek dla osób starszych. Czwarte przykazanie: „Czcij swego ojca i swoją matkę, jak ci nakazał Pan, Bóg twój" (Pwt 5, 16) związane jest z obietnicą: „abyś długo żył i aby ci się dobrze powodziło na ziemi, którą ci daje Pan, Bóg twój" (Pwt 5, 16). To dzieło Kościoła na rzecz ludzi w podeszłym wieku i niedołężnych zapewnia im nie tylko miłość i opiekę, ale jest również nagradzane przez Boga błogosławieństwem, które obiecuje On na tej ziemi, gdzie przykazanie to jest przestrzegane. Bóg pragnie właściwego szacunku dla godności i wartości, zdrowia i dobrego samopoczucia osób starszych, zaś Kościół przez swe instytucje charytatywne w Wielkiej Brytanii i poza jej granicami stara się wypełniać Boży nakaz poszanowania życia, niezależnie od wieku i okoliczności.

Na samym początku mojego pontyfikatu powiedziałem: „Każdy z nas jest chciany, każdy miłowany, każdy niezbędny" (Homilia podczas Mszy św. inaugurującej posługę Piotrową Biskupa Rzymu, 24 kwietnia 2005 r.). Życie

jest wyjątkowym darem na każdym swym etapie od poczęcia do naturalnej śmierci i tylko Bóg może je dać i odebrać. Na starość można cieszyć się dobrym zdrowiem, ale równocześnie chrześcijanie nie powinni się obawiać udziału w cierpieniu Chrystusa, jeśli Bóg zechce, abyśmy walczyli z chorobą. Mój poprzednik, papież Jan Paweł II, w ostatnich latach swego życia całkiem publicznie znosił cierpienie. Dla nas wszystkich było jasne, że czynił to jednocząc się z cierpieniami naszego Zbawiciela. Jego pogoda i wyrozumiałość, kiedy stawał w obliczu swych ostatnich dni były niezwykłym i wzruszającym przykładem dla nas wszystkich, którzy muszą nosić ciężar podeszłego wieku.

W tym sensie przybywam do was nie tylko jako ojciec, ale także brat, który dobrze zna radości i zmagania, które przychodzą wraz z wiekiem. Wiele przeżytych lat pozwala nam docenić piękno zarówno największego daru, jakim obdarzył nas Bóg – daru życia, a także kruchość ludzkiego ducha. Tym z nas, którzy długo żyją, dana jest wspaniała szansa pogłębienia świadomości tajemnicy Chrystusa, który uniżył się, aby uczestniczyć w naszym człowieczeństwie. Jako że wzrasta normalna długość naszego życia, często zmniejszają się nasze możliwości fizyczne; a mimo to czas ten może się okazać jednym z najbardziej owocnych duchowo w naszym życiu. Lata te są okazją, aby pamiętać w żarliwej modlitwie o tych wszystkich, których kochaliśmy tu na ziemi, i aby przedstawiać miłosiernemu i miłującemu Bogu to wszystko, czym byliśmy i czego osobiście dokonaliśmy. Będzie to na pewno wielką pociechą duchową i pozwoli nam na nowo odkryć Jego miłość i dobroć, jakich doświadczamy przez wszystkie dni naszego życia.

W tym duchu, drodzy bracia i siostry, z radością zapewniam was o mojej modlitwie za was wszystkich i proszę o modlitwę za mnie. Niech Matka Boża i jej Oblubieniec, św. Józef, wyjednują nam szczęście w tym życiu i błogosławieństwo spokojnego przejścia do przyszłego.

Niech Bóg błogosławi was wszystkich!

Tłum. st (KAI)

15
POZDROWIENIE DLA OSÓB ZAANGAŻOWANYCH W OCHRONĘ DZIECI
Londyn, Dom Świętego Piotra, 18 września 2010 r.

Drodzy przyjaciele!

Cieszę się, że mogę was pozdrowić – osoby reprezentujące wielu pracowników i wolontariuszy odpowiedzialnych za ochronę dzieci w środowiskach kościelnych. Kościół ma długą tradycję troski o dzieci, począwszy od najmłodszych lat aż do wieku dorosłego, idąc za poruszającym serca przykładem Chrystusa błogosławiącego dzieci, które mu przynoszono, i który nauczył swych uczniów, że do takich jak one należy królestwo niebieskie (por. Mk 10, 13-16).

Wasza praca prowadzona w ramach zaleceń przedstawionych po raz pierwszy w raporcie komisji Nolana, a następnie przez komisję Cumberlege, wniosła istotny wkład w promowanie bezpiecznego środowiska dla ludzi młodych. Pomaga ona zapewnić, aby wprowadzone środki zapobiegawcze były skuteczne, żeby były bacznie przestrzegane, a wszelkie zarzuty o nadużycia były rozpatrywane szybko i sprawiedliwie. Pozwólcie, że podziękuję w imieniu wielu dzieci, którym służycie, oraz ich rodziców za dobrą pracę, którą wykonaliście i nadal w tej dziedzinie wykonujecie.

Godny ubolewania jest fakt, że w tak wyraźnym kontraście do długiej tradycji opieki Kościoła nad dziećmi, doznały one nadużyć i złego traktowania z rąk niektórych księży i zakonników. Wszyscy staliśmy się bardziej świadomi konieczności ochrony dzieci, a wy jesteście ważnym elementem szeroko zakrojonej reakcji Kościoła na ten problem. Chociaż nigdy nie ma powodów do samozadowolenia, trzeba udzielić kredytu zaufania tam, gdzie się on należy: trzeba uznać wysiłki Kościoła w tym kraju, a także gdzie indziej, zwłaszcza w ciągu ostatnich dziesięciu lat, dla zapewnienia bezpieczeństwa dzieciom i młodzieży oraz okazywania im pod każdym względem szacunku w miarę dorastania do dojrzałości. Modlę się, aby wasza wielkoduszna służba przyczyniła się do wzmocnienia atmosfery zaufania i odnowionego zaangażowania na rzecz dobra dzieci, które są tak cennym darem Boga.

Niech Bóg da pomyślny rozwój waszej pracy i niech obdarzy was wszystkich swym błogosławieństwem.

Tłum. st (KAI) / Londyn

16
SŁOWA BENEDYKTA XVI PODCZAS CZUWANIA MODLITEWNEGO W HYDE PARKU

Londyn, 18 września 2010 r.

Napełniajcie życie doczesne wartościami Ewangelii

Moi bracia i siostry w Chrystusie!

Jest to wieczór radości, ogromnej radości duchowej dla nas wszystkich. Zebraliśmy się tutaj na czuwaniu modlitewnym, aby przygotować się do jutrzejszej Mszy św., podczas której wielki syn tego narodu, kard. John Henry Newman zostanie ogłoszony błogosławionym. Jakże wielu ludzi w Anglii i na całym świecie oczekiwało na tę chwilę! Dzielenie się tym doświadczeniem z wami jest również wielką radością dla mnie osobiście. Jak wiecie, Newman przez długi czas wywierał istotny wpływ na moje życie i myśl, podobnie jak w przypadku wielu ludzi poza Wyspami Brytyjskimi. Dramat życia Newmana zachęca nas do zastanowienia się nad naszym życiem, do spojrzenia na nie na tle ogromnego horyzontu planów Bożych oraz do wzrastania w łączności z Kościołem wszystkich czasów i miejsc: Kościołem Apostołów, Kościołem męczenników, Kościołem świętych, Kościołem, który Newman kochał, i którego misji poświęcił całe swoje życie.

Dziękuję arcybiskupowi Peterowi Smithowi za jego uprzejme słowa powitania w waszym imieniu, szczególną zaś przyjemność sprawia mi widok tak wielu młodych ludzi obecnych na tym czuwaniu. W ten wieczór, w ramach naszej wspólnej modlitwy, chciałbym wraz z wami zastanowić się nad kilku aspektami życia Newmana, które uważam za bardzo istotne dla naszego życia jako ludzi wierzących oraz dla życia współczesnego Kościoła.

Niech mi będzie wolno zacząć od przypomnienia, że Newman, jak sam wspomina, prześledził całe swoje życie aż do potężnego doświadczenia nawrócenia, które przeżył jako człowiek młody. Było to bezpośrednie doświadczenie prawdy słowa Bożego, obiektywnej rzeczywistości objawienia chrześcijańskiego przekazanego w Kościele. Doświadczenie to, zarazem religijne i intelektualne, będzie natchnieniem dla jego powołania, by stał się sługą Ewangelii,

dla jego rozeznania źródła wiarygodnego nauczania w Kościele Bożym i jego zapału do odnowy życia kościelnego w wierności tradycji apostolskiej. Pod koniec życia Newman opisze dzieło swego życia jako walkę z narastającą tendencją do postrzegania religii jako sprawy czysto prywatnej i subiektywnej, kwestię osobistego poglądu. Oto pierwsza lekcja, jaką możemy wyciągnąć z jego życia: w naszych czasach, gdy relatywizm intelektualny i moralny grozi podkopaniem samych podstaw naszego społeczeństwa, Newman przypomina nam, że jako mężczyźni i kobiety, uczynieni na obraz i podobieństwo Boga, zostaliśmy stworzeni, aby poznać prawdę, odnaleźć w tej prawdzie naszą ostateczną wolność i spełnienie naszych najgłębszych ludzkich dążeń. Jednym słowem, mamy za zadanie poznać Chrystusa, który sam jest „drogą, prawdą i życiem" (J 14, 6).

Życie Newmana uczy nas także, że umiłowanie prawdy, uczciwości intelektualnej i prawdziwego nawrócenia jest kosztowne. Prawdy, która nas wyzwala, nie można zatrzymywać dla siebie; wzywa ona do świadectwa, prosi, aby jej wysłuchać, a w ostateczności jej moc przekonywania płynie z niej samej, a nie z ludzkiej wymowy lub argumentów, w których może być sformułowana. Niedaleko stąd, w Tyburn, wielu naszych braci i sióstr oddało życie za wiarę; świadectwo ich wierności aż do końca było znacznie mocniejsze niż natchnione słowa, które tak wielu z nich wypowiedziało, zanim wszystko oddali Panu. W naszych czasach ceną, jaką trzeba zapłacić za wierność Ewangelii, nie jest już powieszenie, utopienie i poćwiartowanie, ale często wiąże się ona z odrzuceniem, wyśmianiem czy sparodiowaniem. A jednak Kościół nie może uchylać się od zadania głoszenia Chrystusa i Jego Ewangelii jako prawdy zbawczej, źródła naszego ostatecznego osobistego szczęścia oraz jako podstawy sprawiedliwego i humanitarnego społeczeństwa.

Newman uczy nas także, iż jeśli przyjęliśmy prawdę Chrystusa i dla Niego poświęciliśmy swoje życie, to nie może być rozdźwięku między tym, w co wierzymy, a sposobem, w jaki żyjemy. Każda nasza myśl, słowa i czyny muszą być ukierunkowane na chwałę Boga i szerzenie Jego królestwa. Newman to zrozumiał i był wielkim obrońcą prorockiej posługi laikatu chrześcijańskiego. Widział jasno, że nie tyle akceptujemy prawdę w akcie czysto intelektualnym, ile przyjmujemy ją w dynamice duchowej, która przenika do głębi naszej istoty. Prawda jest przekazywana nie jedynie przez nauczanie formalne, choć jest ono ważne, ale także przez świadectwo życia, przeżywanego integralnie, w wierności i świętości. Ci, którzy żyją w prawdzie i prawdą, instynktownie rozpoznają, co jest fałszywe, i to właśnie jako fałszywe, wrogie pięknu i dobru, towarzyszące blaskowi prawdy, *veritatis splendor*.

Pierwsze czytanie dzisiejszego wieczoru to wspaniała modlitwa, w której św. Paweł prosi, byśmy otrzymali poznanie „miłości Chrystusa, przewyższającej wszelką wiedzę" (Ef 3, 14-21). Apostoł modli się, aby Chrystus mógł zamieszkać w naszych sercach przez wiarę (por. Ef 3, 17) i abyśmy „zdołali ogarnąć duchem, czym jest Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość" tej miłości. Przez wiarę możemy dotrzeć do postrzegania słowa Bożego jako lampy dla naszych stóp i światła na naszej ścieżce (por. Ps 119 [118], 105). Newman, podobnie jak niezliczone rzesze świętych, którzy poprzedzili go na drodze naśladowania Chrystusa, uczył, że „miłe światło" wiary prowadzi nas do urzeczywistnienia prawdy o nas samych, naszej godności jako dzieci Bożych oraz wspaniałego przeznaczenia, jakie czeka nas w niebie. Pozwalając, by światło wiary zajaśniało w naszych sercach i pozostając w tym świetle przez naszą codzienną jedność z Panem na modlitwie i udziale w życiodajnych sakramentach Kościoła, sami stajemy się światłem dla naszego otoczenia, wypełniamy swą „funkcję prorocką"; często, nawet nie zdając sobie z tego sprawy, przybliżamy ludzi o krok bliżej do Pana i Jego prawdy. Bez życia modlitwą, bez przemiany wewnętrznej, która zachodzi dzięki łasce sakramentów, nie możemy, mówiąc słowami Newmana, „promieniować Chrystusem", stajemy się tylko kolejnym „cymbałem brzmiącym" (1 Kor 13, 1) w świecie wypełnionym coraz większym hałasem i zamętem oraz fałszywymi ścieżkami prowadzącymi jedynie do zawodu i złudzeń.

Jedno z najbardziej ulubionych rozważań kardynała zawiera słowa: „Bóg stworzył mnie, abym wypełnił dla Niego jakąś określoną służbę; powierzył mi jakąś pracę, której nie powierzył nikomu innemu" (*O rozwoju doktryny chrześcijańskiej*). Widzimy tu doskonały realizm chrześcijański Newmana, punkt, w którym w sposób nieunikniony przenikają się wiara i życie. Wiara ma przynosić owoce w przemianie naszego świata mocą Ducha Świętego, działającego w życiu i aktywności wierzących. Nikt, kto patrzy realistycznie na nasz współczesny świat, nie może uważać, że chrześcijanie mogą poprzestać na tym, co zwykle czynią, nie zważając na głęboki kryzys wiary, który dotyka nasze społeczeństwo, czy też po prostu uważać, że owo dziedzictwo wartości przekazanych przez wieki chrześcijaństwa będzie nadal inspirować i kształtować przyszłość naszego społeczeństwa. Wiemy, że w czasach kryzysu i zamętu Bóg wzbudzał wielkich świętych i proroków odnowy Kościoła i społeczeństwa chrześcijańskiego. Ufamy w Jego opatrzność i modlimy się o Jego nieustanne przewodnictwo. Ale każdy z nas, zgodnie ze swoim statusem życiowym, jest powołany do pracy dla rozwoju królestwa Bożego przez napełnianie życia

doczesnego wartościami Ewangelii. Każdy z nas ma misję, każdy z nas jest powołany do przemieniania świata, do działania na rzecz kultury życia, kultury kształtowanej przez miłość i szacunek dla godności każdej osoby ludzkiej. Jak mówi nam nasz Pan w usłyszanym przed chwilą fragmencie Ewangelii, nasze światło musi świecić przed wszystkimi, aby widząc nasze dobre uczynki, mogli wielbić naszego Ojca niebieskiego (por. Mt 5, 16).

Pragnę teraz skierować specjalne słowo do wielu obecnych tu ludzi młodych. Drodzy młodzi przyjaciele: tylko Jezus wie, jaką „określoną służbę" ma On na myśli wobec was. Bądźcie otwarci na Jego głos rozbrzmiewający w głębi waszych serc: nawet teraz Jego serce przemawia do waszych serc. Chrystus potrzebuje rodzin przypominających światu o godności ludzkiej miłości i pięknie życia rodzinnego. Potrzebuje kobiet i mężczyzn, którzy poświęcają swe życie szlachetnemu zadaniu wychowania, ukierunkowując młodych i kształtując ich na drogach Ewangelii. Potrzebuje tych, którzy poświęcą swe życie, dążąc do doskonałej miłości, naśladując Go w czystości, ubóstwie i posłuszeństwie oraz posługujących Mu w najmniejszych naszych braciach i siostrach. Potrzebuje potężnej miłości zakonnic kontemplacyjnych, które wspierają świadectwo i działalność Kościoła nieustanną modlitwą. I potrzebuje kapłanów, dobrych i świętych kapłanów, mężczyzn, którzy chcą dać swoje życie za swe owce. Zapytajcie Pana, co ma na myśli właśnie wobec was! Proście Go o wielkoduszność, aby powiedzieć „tak!". Nie lękajcie się oddać siebie całkowicie Jezusowi. On da wam łaskę potrzebną do wypełniania waszego powołania. Pozwólcie, że zakończę tych kilka słów gorącym zaproszeniem was, abyście wraz ze mną udali się w przyszłym roku do Madrytu na Światowy Dzień Młodzieży. Zawsze jest to wspaniała okazja, by wzrastać w miłości do Chrystusa i odważyć się na radosne życie wiarą wraz z tysiącami innych młodych ludzi. Mam nadzieję, że wielu z was tam zobaczę!

A teraz, drodzy przyjaciele, trwajmy nadal na naszym czuwaniu modlitewnym, przygotowując się do spotkania Chrystusa obecnego wśród nas w Najświętszym Sakramencie Ołtarza. Razem, w ciszy naszej wspólnej adoracji, otwórzmy swe serca i umysły na Jego obecność, Jego miłość i przekonującą moc Jego prawdy. W sposób szczególny dziękujemy Mu za wytrwałe świadectwo o tej prawdzie, jakie dał kard. John Henry Newman. Ufni w jego modlitwy, prośmy Pana, aby oświetlał naszą drogę i drogę całego społeczeństwa brytyjskiego łaskawym światłem swej prawdy, swej miłości i swego pokoju. Amen.

Tłum. st (KAI) / Londyn

17
HOMILIA BENEDYKTA XVI PODCZAS MSZY ŚW. BEATYFIKACYJNEJ BŁ. JOHNA HENRY'EGO NEWMANA W COFTON PARK OF RENDAL

Birmingham, 19 września 2010 r.

Drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie,

Dzień dzisiejszy, który sprowadził nas razem tutaj, do Birmingham, jest bardzo pomyślny. Jest to przede wszystkim Dzień Pański – niedziela, dzień, gdy nasz Pan Jezus Chrystus umarł i na zawsze zmienił bieg ludzkich dziejów, ofiarowując nowe życie i nadzieję wszystkim żyjącym w ciemności i w cieniu śmierci. Właśnie dlatego wszyscy chrześcijanie na świecie przybywają razem w tym dniu, aby sławić i dziękować Bogu za wielkie cuda, które nam uczynił. Ta szczególna niedziela oznacza także ważną chwilę w życiu narodu brytyjskiego, jako że jest to dzień wybrany dla uczczenia 70. rocznicy Bitwy o Anglię. Dla mnie jako tego, kto żył i cierpiał w wyniku ciemnych dni reżymu nazistowskiego w Niemczech, jest czymś głęboko poruszającym być tu z wami z tej okazji i wspominać, jak wielu waszych współobywateli oddało swe życie, odważnie przeciwstawiając się siłom tej błędnej ideologii. Myślę zwłaszcza o pobliskim Coventry, które ucierpiało w wyniku bardzo silnych bombardowań i masowych śmierci w listopadzie 1940 r. Siedemdziesiąt lat później przywołujemy ze wstydem i przerażeniem straszne dźwięki dzwonów śmierci i zniszczenia, które idą w ślad za wojną i ponownie wyrażamy zdecydowaną wolę pracy dla pokoju i pojednania wszędzie tam, gdzie pojawia się zarzewie konfliktu. Ale jest też inny, radośniejszy powód, dlaczego ten dzień jest pomyślny dla Wielkiej Brytanii, dla Midlands, dla Birmingham. Jest to dzień, w którym kard. John Henry Newman został wyniesiony formalnie do chwał ołtarzy i ogłoszony błogosławionym.

Dziękuję arcybiskupowi Bernardowi Longleyowi za jego łaskawe powitanie na początku tej Mszy św. Składam hołd wszystkim, którzy tak usilnie pracowali przez wiele lat przy posuwaniu naprzód sprawy kard. Newmana, łącznie z ojcami z Oratorium w Birmingham i członkami Rodziny Duchowej „*Das Werk*". I pozdrawiam każdego tu obecnego, przybyłego z Wielkiej Brytanii, Irlandii i z dalszych stron. Dziękuję wam za waszą obecność na tych uroczystościach, w których sławimy i wielbimy Boga za heroiczne cnoty tego świętego Anglika.

Anglia ma długą tradycję świętych męczenników, których mężne świadectwo wspierało i inspirowało przez całe stulecia tutejszą wspólnotę katolicką. A jednak jest słuszne i właściwe, abyśmy uznali dzisiaj świętość wyznawcy, syna tego narodu, który – choć nie został wezwany do przelewania krwi za Pana – mimo wszystko dał wymowne świadectwo o Nim w ciągu swego długiego życia, poświęconego posłudze kapłańskiej, szczególnie zaś kaznodziejstwu, nauczaniu i pisaniu. Zasłużył na to, aby zająć miejsce na długiej liście świętych i uczonych z tych ziem: świętych Bedy, Hildy, Aelreda, błogosławionego Dunsa Szkota, że wymienię tylko kilkoro. W błogosławionym Johnie Henrym ta tradycja szlachetnej uczoności, głębokiej mądrości ludzkiej i niezgłębionej miłości do Pana zrodziła bogate owoce jako znak stałej obecności Ducha Świętego w głębi serca ludu Bożego, przynosząc odtąd obfite dary świętości.

Motto kard. Newmana: *Cor ad cor loquitur*, czyli „Serce mówi do serca", daje nam wgląd w jego rozumienie życia chrześcijańskiego jako powołania do świętości doświadczanej jako głębokie pragnienie ludzkiego serca wejścia w intymną komunię z Sercem Bożym. Przypomina nam ono, że dojrzałość do modlitwy stopniowo przemienia nas na podobieństwo Boże.

W jednym ze swych licznych pięknych kazań napisał, że „zwyczaj modlitwy, praktyka zwracania się do Boga i świata niewidzialnego o każdej porze, w każdym miejscu i we wszystkich okolicznościach – modlitwa, mówię, ma to, co można by nazwać efektem naturalnym w uduchowianiu i wznoszeniu duszy. Człowiek nie jest już tym, kim był przedtem; stopniowo [...] wchłaniał nowy zestaw idei i stawał się nasycony świeżymi zasadami" (*Parochial and Plain Sermons*, IV, 230-231).

Ewangelia dzisiejsza mówi nam, że nikt nie może służyć dwóm panom (por. Łk 16, 13) i nauczanie błogosławionego Johna Henry'ego na temat modlitwy wyjaśnia, jak wierny chrześcijanin jest ostatecznie włączony w służbę jedynego prawdziwego Mistrza, który ma wyłączne prawo do naszej bezwarunkowej pobożności (por. Mt 23, 10). Newman pomaga nam zrozumieć, jakie to ma znaczenie dla naszego codziennego życia: mówi nam, że nasz boski Nauczyciel obdarzył każdego z nas specyficznym zadaniem, „określoną służbą", powierzoną wyłącznie każdej jednostce: „Mam swoją misję, jestem ogniwem w łańcuchu, spoiwem łączącym osoby. On nie stworzył mnie na próżno. Będę czynił dobro, będę wykonywał Jego pracę; będę aniołem pokoju, głosicielem prawdy w moim własnym miejscu, [...] jeśli trzymam się Jego przykazań i służę Mu swym powołaniu" – pisał Kardynał (*Meditations and Devotions*, 301-2).

Określoną służbę, do której błogosławiony John Henry był powołany, wykonywał wykorzystując swój intelekt i swe płodne pióro do wielu najbardziej pa-

łączych „przedmiotów dnia". Jego poglądy na związek między wiarą a rozumem, na żywotne miejsce religii objawionej w cywilizowanym społeczeństwie oraz na potrzebę opartego na szerokich podstawach i wielokierunkowego podejścia do oświaty miały nie tylko głębokie znaczenie dla wiktoriańskiej Anglii, ale po dziś dzień inspirują i rozświetlają wielu na całym świecie. Chciałbym złożyć szczególny hołd jego postrzeganiu edukacji, które przyczyniło się ogromnie do ukształtowania etosu, będącego do dzisiaj siłą napędową szkół i kolegiów katolickich.

Stanowczo przeciwstawiając się podejściu ograniczającemu bądź utylitarnemu dążył on do osiągnięcia takiego środowiska edukacyjnego, w którym ćwiczenie umysłu, dyscyplina moralna i zaangażowanie religijne stanowiłyby całość. Projekt założenia Uniwersytetu Katolickiego w Irlandii stał się dlań okazją do rozwinięcia swych myśli na ten temat i do zebrania przemówień, które ogłosił jako *Idea Uniwersytetu* i wspierał pewien ideał, od którego wszyscy zaangażowani w formację akademicką nadal mogą się uczyć.

I rzeczywiście, jaki lepszy cel mogliby wymyślić nauczyciele religii niż słynny apel błogosławionego Johna Henry'go o inteligentny, dobrze wykształcony laikat: „Chcę świeckich, nie aroganckich, nie nierozważnych w mowie, nie dyskutujących, ale ludzi znających swą religię, wchodzących w nią, wiedzących dokładnie, gdzie się znajdują, wiedzących, czego się trzymać, a czego nie, znających swe *credo* tak dobrze, że mogą zdawać z niego rachunek, znających tak dobrze historię, że mogą jej bronić" (*The Present Position of Catholics in England*, IX, 390). W tym dniu, gdy autor tych słów zostaje wyniesiony na ołtarze, modlę się, aby za jego wstawiennictwem i przez jego przykład wszyscy, którzy są zaangażowani w dzieło nauczania i katechizacji, czerpali natchnienie do jeszcze większego wysiłku z wizji, jaką on tak jasno nam przedstawił.

Jakkolwiek intelektualne dziedzictwo Johna Henry'ego Newmana budziło, co zrozumiałe, najwięcej uwagi w rozległej literaturze poświęconej jego życiu i dziełu, ja osobiście wolę przy tej okazji zakończyć krótką refleksją na temat jego życia jako kapłana, duszpasterza. Ciepło i humanizm leżące u podstaw oceny jego posługi duszpasterskiej znajdują piękny wyraz w innym jego słynnym kazaniu: „Bracia, Aniołowie, gdyby to oni byli waszymi kapłanami, nie mogliby wam współczuć, nie byliby dla was wyrozumiali, jak my jesteśmy, nie mogliby stanowić dla was przykładu ani być waszymi przewodnikami, nie mogliby was przeprowadzić od starego do nowego życia, jak to czynią ci, którzy są spośród was" (*Ludzie, nie aniołowie, kapłanami Ewangelii. Mowy skierowane do Połączonych Kongregacji*, 3).

Żył on tą głęboko humanistyczną wizją posługi kapłańskiej w swej pobożnej trosce o ludzi w Birmingham w ciągu lat spędzonych w założonym przez

siebie Oratorium, odwiedzając chorych i biednych, pocieszając zasmuconych, opiekując się więźniami. Nic więc dziwnego, że w chwili jego śmierci tysiące ludzi wypełniły miejscowe ulice, gdy jego ciało niesiono na miejsce pochówku niespełna pól mili stąd. Sto dwadzieścia lat później wielka rzesza zgromadziła się jeszcze raz, aby cieszyć się z uroczystego uznania przez Kościół wybitnej świętości tego umiłowanego ojca dusz. Jaki może być lepszy sposób wyrażenia radości tej chwili niż zwrócenie się do naszego niebieskiego Ojca z serdecznym dziękczynieniem, modląc się słowami, które błogosławiony John Henry Newman włożył w usta chórów anielskich w niebie:

„Chwalcie Najświętszego na wysokościach
I w głębokościach niech będzie wysławiany;
Najwspanialszy we wszystkich swych słowach,
Najpewniejszy na wszystkich swych drogach!"
Sen Geroncjusza

Tłum. kg (KAI) / Birmingham

18
PRZEMÓWIENIE BENEDYKTA XVI PRZED MODLITWĄ ANIOŁ PAŃSKI
Birmingham, 19 września 2010 r.

Bracia i Siostry w Jezusie Chrystusie,

Gdy błogosławiony John Henry Newman przybył do Birmingham, aby tu zamieszkać, swój pierwszy dom tutaj nazwał *„Maryvale"*. Oratorium, które założył, poświęcił Niepokalanemu Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. I Uniwersytet Katolicki Irlandii oddał pod opiekę Maryi *Sedes Sapientiae*. Na wiele sposobów przeżywał swą posługę kapłańską w duchu synowskiej pobożności do Matki Bożej. Rozważając Jej rolę w rozwijaniu planu Bożego dla naszego zbawienia, ze wzruszeniem wołał: „Któż może ocenić świętość i doskonałość Tej, która została wybrana, aby stać się Matką Chrystusa? Jakież musiały być Jej dary, dla których została wybrana, aby być jedyną ziemską krewną Syna Bożego, jedyną, którą był On zobowiązany przez naturę czcić i opiekować się; jedyną, której powierzono

kształcenie i wychowywanie Go, uczenie Go dzień po dniu, gdy wzrastał On w mądrości i latach?" (*Parochial and Plain Sermons*, II, 131-2).

Ze względu na te obfite dary łaski, dla których czcimy Ją, i ze względu na tę zażyłość z Jej boskim Synem w sposób naturalny szukamy Jej wstawiennictwa w naszych własnych potrzebach i w potrzebach całego świata. Słowami modlitwy Anioł Pański zwróćmy się teraz do naszej Błogosławionej Matki i polećmy Jej intencje, które nosimy w swych sercach.

Tłum. kg (KAI) / Birmingham

19
PRZEMÓWIENIE BENEDYKTA XVI NA SPOTKANIU Z BISKUPAMI ANGLII, SZKOCJI I WALII

Saint Mary's College w Oscott, 19 września 2010 r.

Drodzy Bracia w biskupstwie!

Przeżyliśmy dzień wielkiej radości dla wspólnoty katolickiej na tych Wyspach. Błogosławiony John Henry Newman, jak możemy go teraz nazywać, został wyniesiony do chwały ołtarzy jako przykład heroicznej wierności Ewangelii i orędownik Kościoła w tym kraju, który umiłował i któremu tak dobrze służył. Właśnie tutaj, w tej kaplicy, w 1852 roku, mówił on o nowym zaufaniu i żywotności wspólnoty katolickiej w Anglii i Walii po przywróceniu hierarchii, a jego słowa można odnieść także ćwierć wieku później do Szkocji. Jego dzisiejsza beatyfikacja przypomina o nieustannym działaniu Ducha Świętego, który obdarowuje świętością mieszkańców Wielkiej Brytanii, aby od wschodu do zachodu i z północy na południe, oddawana była Bogu doskonała ofiara uwielbienia i dziękczynienia dla chwały imienia Bożego.

Dziękuję kard. O'Brienowi i abpowi Nicholsowi za ich słowa, a czyniąc to, przypomniałem sobie, że niedawno mogłem powitać was wszystkich w Rzymie podczas wizyt *ad limina* obu waszych konferencji biskupich. Rozmawialiśmy wtedy o niektórych stojących przed wami wyzwaniach, gdy prowadzicie w wierze swój lud, szczególnie w obliczu pilnej potrzeby głoszenia na nowo Ewangelii w wysoce zeświecczonym środowisku.

W trakcie mojej wizyty stało się dla mnie jasne, jak głęboko zakorzenione jest wśród Brytyjczyków pragnienie Dobrej Nowiny Jezusa Chrystusa. Zostaliście wybrani przez Boga, aby dać im żywą wodę Ewangelii, zachęcając ich do pokładania nadziei nie w próżnych pokusach tego świata, ale w mocnej pewności przyszłego. Głosząc nadejście królestwa Bożego, obiecującego nadzieję biednym i potrzebującym, chorym i starcom, nienarodzonym i pogardzanym, miejcie pewność w przedstawianiu w całej jego pełni życiodajnego orędzia Ewangelii, łącznie z tymi elementami, które podważają rozpowszechnione założenia współczesnej kultury. Jak wiecie, niedawno powstała Papieska Rada ds. Nowej Ewangelizacji w krajach o długiej tradycji chrześcijańskiej i chciałbym zachęcić was, abyście korzystali z jej usług przy podejmowaniu stojących przed wami zadań. Ponadto wiele nowych ruchów kościelnych ma szczególny charyzmat ewangelizacji i wiem, że nadal będziecie poszukiwać właściwych i skutecznych sposobów włączenia ich w misję Kościoła.

Od czasu waszej wizyty w Rzymie zmiany polityczne w Wielkiej Brytanii skupiały uwagę na skutkach kryzysu finansowego, który był przyczyną wielu trudności wielu osób i rodzin. Widmo bezrobocia rzuca cień na życie wielu ludzi, a długoterminowe koszty pochopnych inwestycji stają się w ostatnim okresie aż nazbyt oczywiste. W tych warunkach pojawią się dodatkowe wezwania do brytyjskich katolików znanych ze swej hojności i wiem, że będziecie w czołówce tych, którzy apelują o solidarność z potrzebującymi. Prorocki głos chrześcijan odgrywa ważną rolę w ukazywaniu potrzeb biednych i pokrzywdzonych, których można łatwo pominąć w rozdziale ograniczonych zasobów. Biskupi Anglii i Walii w swym dokumencie nauczającym *Wybierając Dobro Wspólne* podkreślili znaczenie praktykowania cnót w życiu publicznym. Okoliczności dnia dzisiejszego stwarzają dobrą okazję do wzmocnienia tego przesłania, a nawet do zachęcania ludzi, by dążyli do wyższych wartości moralnych w każdej dziedzinie życia, w obliczu narastającego cynizmu, dotyczącego nawet możliwości życia cnotliwego.

Inną sprawą, która budziła w ostatnich miesiącach wiele uwagi i która poważnie podważa moralną wiarygodność przywódców Kościoła, jest haniebne wykorzystywanie dzieci i młodzieży przez księży i zakonników. Przy wielu okazjach mówiłem o głębokich ranach, jakie powodują takie zachowania, przede wszystkim i głównie w ofiarach, ale także w stosunkach zaufania, jakie winny istnieć między kapłanami a ludźmi, między kapłanami a ich biskupami oraz między władzami Kościoła a społeczeństwem.

Wiem, że podjęliście zdecydowane działania, aby zaradzić tej sytuacji, zapewnić, aby dzieci były skutecznie chronione przed szkodą oraz żeby właściwie

i przejrzyście postępować w obliczu zarzutów, gdy się one pojawiają. Publicznie wyraziliście swoje głębokie ubolewanie z powodu tego, co się wydarzyło i w przeszłości często było traktowane w sposób nieodpowiedni. Wasza coraz większa świadomość rozmiarów wykorzystywania dzieci w społeczeństwie, jego niszczycielskich skutków oraz potrzeby zapewnienia właściwego wsparcia ofiarom, powinna być bodźcem do dzielenia się waszymi doświadczeniami w tym zakresie z szerszą społecznością. Czyż można doprawdy lepiej dokonać zadośćuczynienia za te grzechy niż w pokornym duchu współczucia, wychodząc naprzeciw dzieciom, które nadal cierpią z powodu molestowania w innych miejscach? Tego wymaga nasz obowiązek troski o młodych.

Zastanawiając się nad ludzką ułomnością, którą tak jaskrawo ujawniają te tragiczne wydarzenia, musimy pamiętać, że jeśli mamy być skutecznymi przywódcami chrześcijańskimi, nasze życie musi być w najwyższym stopniu prawe, pokorne i święte. Błogosławiony Jon Henry Newman napisał kiedyś: „Oby Bóg dał duchownym poczucie swojej słabości jako ludzi grzesznych, a ludziom, aby byli wobec nich wyrozumiali, kochali ich i modlili się o ich wzrastanie we wszystkich dobrych darach łaski" (*Kazania I*, 4-5, Kazanie nr 191).

Modlę się, aby jedną z łask tej wizyty było odnowione oddanie się przywódców chrześcijańskich powołaniu prorockiemu, które otrzymali, a ze strony ludu nowa wdzięczność za wielki dar posługi kapłańskiej. Wówczas spontanicznie zrodzi się modlitwa o powołania i możemy być pewni, że Pan odpowie, wysyłając robotników, by przynieśli obfite żniwo, jakie przygotował w całym Zjednoczonym Królestwie (por. Mt 9, 37-38). W związku z tym cieszę się, że wkrótce będę miał okazję spotkać się z seminarzystami z Anglii, Szkocji i Walii oraz zapewnić ich o swych modlitwach, gdy przygotowują się do odegrania swej roli w zbieraniu tego żniwa.

Chciałbym wreszcie mówić o dwóch szczególnych sprawach, które obecnie wpływają na waszą posługę biskupią. Jedna to bliska już publikacja nowego przekładu Mszału Rzymskiego. Pragnę wykorzystać tę okazję, aby podziękować wam wszystkim za wkład, jaki z tak żmudną troską wnieśliście w zbiorowe przeglądanie i zatwierdzanie tekstów. Oddał on ogromną przysługę katolikom anglojęzycznym na całym świecie. Obecnie zachęcam was, abyście wykorzystali okazję, jaką daje nowe tłumaczenie do dogłębnej katechezy o Eucharystii i odnowionej pobożności w sposobie jej sprawowania. „Im żywsza jest wiara eucharystyczna w Ludzie Bożym, tym głębsze jest jego uczestnictwo w życiu kościelnym poprzez świadome przylgnięcie do misji, jaką Chrystus powierzył swoim uczniom" (*Sacramentum caritatis*, 6).

Inna kwestia, którą poruszyłem w lutym z biskupami Anglii i Walii, to moja prośba, byście byli wielkoduszni, wcielając w życie Konstytucję apostolską *Anglicanorum coetibus*. Powinna być ona postrzegana jako proroczy gest, który może przyczynić się pozytywnie do rozwoju stosunków między anglikanami a katolikami. Pomaga on nam skierować swój wzrok na ostateczny cel całej działalności ekumenicznej: przywrócenie pełnej komunii kościelnej. W jej kontekście wzajemna wymiana darów płynących z właściwego każdemu z nas dziedzictwa duchowego jest wzbogaceniem nas wszystkich. Módlmy się nadal i nieustannie pracujmy, aby przyspieszyć radosny dzień, kiedy cel ten może zostać osiągnięty.

Z tymi uczuciami gorąco wam dziękuję za gościnę w ciągu minionych czterech dni. Polecając was wszystkich i osoby, którym posługujecie, wstawiennictwu świętych Andrzeja, Dawida i Jerzego z radością udzielam swego błogosławieństwa apostolskiego wam, całemu duchowieństwu, osobom zakonnym i wiernym świeckim Anglii, Szkocji i Walii.

Tłum. st (KAI) / Oscott

20

PRZEMÓWIENIE POŻEGNALNE BENEDYKTA XVI NA LOTNISKU W BIRMINGHAM

19 września 2010 r.

Szanowny Panie Premierze!

Dziękuję za uprzejme słowa pożegnania wypowiedziane w imieniu rządu Jej Królewskiej Mości i mieszkańców Zjednoczonego Królestwa. Jestem bardzo wdzięczny za całą ciężką pracę, włożoną w przygotowania przez obecny i poprzedni rząd, przez służby cywilne, władze lokalne, policję i wielu wolontariuszy, którzy cierpliwie pomagali przygotować wydarzenia minionych czterech dni. Dziękuję za serdeczność waszego powitania i gościnność, której doświadczyłem.

Podczas mojego pobytu u was miałem okazję spotkać się z przedstawicielami wielu wspólnot, kultur, języków i religii, tworzących brytyjskie społeczeństwo.

To wielkie zróżnicowanie współczesnej Wielkiej Brytanii stanowi wyzwanie dla jej rządu i narodu, ale jest także doskonałą okazją do dalszego wspierania dialogu międzykulturowego i międzyreligijnego służącego wzbogaceniu całej wspólnoty.

W tych dniach byłem wdzięczny za możliwość spotkania się z Jej Królewską Mością, a także z Panem i innymi przywódcami politycznymi. Mogłem też przedyskutować sprawy będące przedmiotem wspólnego zainteresowania, zarówno w kraju, jak i za granicą. Szczególnym zaszczytem było dla mnie zaproszenie, bym zwrócił się do obu izb Parlamentu w historycznych murach Westminster Hall. Mam szczerą nadzieję, że wydarzenia te przyczynią się do potwierdzenia i umocnienia doskonałych stosunków między Stolicą Apostolską a Zjednoczonym Królestwem, zwłaszcza w dziedzinie współpracy na rzecz rozwoju międzynarodowego, w trosce o środowisko naturalne oraz w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego z odnowionym poczuciem podzielanych wspólnie wartości i celów.

Z przyjemnością odwiedziłem również Jego Ekscelencję Arcybiskupa Canterbury i biskupów Kościoła Anglii, a następnie modliłem się z nimi i innymi chrześcijanami w przywołującym wspomnienia otoczeniu Opactwa Westminsterskiego, miejscu, które tak wymownie mówi o naszych wspólnych tradycjach i kulturze. Ponieważ Brytania jest domem dla tak wielu tradycji religijnych, jestem wdzięczny, że miałem okazję spotkać się z ich przedstawicielami i podzielić się z nimi kilkoma myślami o wkładzie, jaki religie mogą wnieść w rozwój zdrowego społeczeństwa pluralistycznego.

Oczywiście moja wizyta była skierowana w sposób szczególny do katolików Zjednoczonego Królestwa. Cenię sobie czas spędzony z biskupami, duchowieństwem, osobami zakonnymi i świeckimi oraz z nauczycielami, uczniami i osobami starszymi. Szczególnie wzruszającym wydarzeniem była sprawowana wraz z nimi tutaj, w Birmingham, beatyfikacja wielkiego syna Anglii, kard. Johna Henry'ego Newmana. Jestem pewny, że dzięki swej ogromnej spuściźnie pism naukowych i duchowych może on nas nadal jeszcze wiele nauczyć o chrześcijańskim życiu i świadectwie w obliczu wyzwań współczesnego świata, wyzwań, które przewidywał z tak niezwykłą wyrazistością.

Opuszczając was, chciałbym jeszcze raz zapewnić o swych najlepszych życzeniach i modlitwach o pokój i pomyślność Wielkiej Brytanii. Dziękuję bardzo. Niech Bóg błogosławi was wszystkich!

Tłum. st (KAI) / Birmingham

21
PODSUMOWANIE PIELGRZYMKI BENEDYKTA XVI DO WIELKIEJ BRYTANII W DNIACH 16–19 WRZEŚNIA 2010 R.

Spotkanie z królową Elżbietą II, Msze św. z udziałem dziesiątków tysięcy wiernych w Glasgow, Londynie i Birmingham, gdzie papież beatyfikował kard. Johna Henry'ego Newmana, spotkania z młodzieżą, międzyreligijne, z przedstawicielami władz państwowych i życia społecznego oraz ekumeniczne – to najważniejsze punkty 17. zagranicznej wizyty apostolskiej Benedykta XVI. Hasłem pielgrzymki, która odbyła się w dniach 16–19 września były słowa bł. Newmana: *Cor ad cor loquitur* – „Serce mówi do serca".

Ojciec Święty odwiedził cztery miasta w Szkocji i Anglii: Edynburg, Glasgow, Londyn i Birmingham. Większość brytyjskich mediów podkreśla zgodnie, że wizyta została uznana za historyczną nie tylko dlatego, że głowa Kościoła katolickiego po raz pierwszy przybyła na zaproszenie królowej i władz państwowych, ale także ze względu na swój przebieg i przesłanie, jakie pozostawił Benedykt XVI. Na pewno zmieniła ona obraz papieża i Kościoła katolickiego w oczach Brytyjczyków. Zamiast surowego papieża zobaczyli oni przyjaznego, skromnego „Świętego Dziadka" – jak się wyraził jeden z komentatorów BBC. Papież zdobył sobie na Wyspach Brytyjskich uznanie i szacunek.

Miejsce religii w społeczeństwie

Jednym z kluczowych motywów pielgrzymki Benedykta XVI było miejsce religii w liberalnym, pluralistycznym społeczeństwie. W ojczyźnie liberalizmu papież zwracał uwagę na lekcję, jaka płynie z ateistycznego ekstremizmu XX wieku i przestrzegł przed usuwaniem „Boga, religii i cnót z życia publicznego", które „prowadzi ostatecznie do okrojonej wizji człowieka i tym samym do zawężonej wizji osoby i jej przeznaczenia", wzywał Brytyjczyków do szacunku dla tradycyjnych wartości i przestrzegł przed najbardziej agresywnymi formami sekularyzmu.

Już w homilii wygłoszonej pierwszego dnia pobytu, 16 września, podczas Mszy św. w Glasgow papież ubolewał, że „niektórzy próbują dzisiaj wykluczyć

wiarę religijną z życia publicznego, sprywatyzować ją, a nawet przedstawiać ją jako zagrożenie dla równości i wolności".

Temat ten z całą mocą powrócił dzień później podczas spotkania z przedstawicielami władz państwowych, świata akademickiego, kulturalnego, przedsiębiorców oraz korpusu dyplomatycznego. Jako głowa Kościoła katolickiego papież po raz pierwszy w historii przekroczył progi Westminster Hall, siedziby brytyjskiego parlamentu.

Przemówienia Ojca Świętego słuchało 2 tys. osób. Benedykt XVI zastanawiał się nad właściwym miejscem religii w procesie politycznym. Papież wyraził przekonanie, że świat rozumu i świat wiary potrzebują siebie wzajemnie i powinny prowadzić dialog dla dobra naszej cywilizacji. Z niepokojem mówił o rosnącej marginalizacji religii, a zwłaszcza chrześcijaństwa, przejawiającej się w usuwaniu jej do sfery czysto prywatnej, rezygnacji z publicznych obchodów takich świąt, jak Boże Narodzenie w imię tolerancji dla wierzących inaczej, a także w domaganiu się od chrześcijan zajmujących funkcje publiczne, aby niekiedy działali wbrew własnemu sumieniu. Zaapelował o to, by instytucje religijne miały zapewnioną „swobodę działania zgodnie z własnymi zasadami i przekonaniami mającymi swe podstawy w wierze i oficjalnym nauczaniu Kościoła".

Brytyjskie media uznały to przemówienie Benedykta XVI za jedno z najważniejszych podczas wizyty, a naczelny redaktor „L'Osservatore Romano", Giovanni Maria Vian, określił je mianem jednego z największych wystąpień tego pontyfikatu.

Kryzys wiary i chrześcijańskie korzenie

Benedykt XVI mówił nie tylko o miejscu religii w społeczeństwie, ale przypomniał Brytyjczykom o ich chrześcijańskich korzeniach. W powitalnym przemówieniu 16 września w obecności Elżbiety II przypomniał o głębokich korzeniach chrześcijańskich, które „ciągle jeszcze są obecne w każdej warstwie brytyjskiego życia. [...] Orędzie chrześcijańskie jest integralną częścią języka, myślenia i kultury narodów tych wysp od ponad tysiąca lat" – powiedział Benedykt XVI.

Podczas modlitewnego czuwania 18 września w londyńskim Hyde Parku, na dzień przed beatyfikacją kard. Johna Henry'ego Newmana, Benedykt XVI przestrzegał, że w obliczu głębokiego kryzysu wiary chrześcijanie nie mogą „po prostu uważać", że dziedzictwo wartości chrześcijańskich „będzie nadal inspirować i kształtować przyszłość społeczeństwa. [...] W naszych czasach, gdy relatywizm intelektualny i moralny grozi podkopaniem samych podstaw naszego społe-

czeństwa, Newman przypomina nam, że jako mężczyźni i kobiety, uczynieni na obraz i podobieństwo Boga, zostaliśmy stworzeni, aby poznać prawdę, odnaleźć w tej prawdzie naszą ostateczną wolność i spełnienie naszych najgłębszych ludzkich dążeń. Jednym słowem, mamy za zadanie poznać Chrystusa, który sam jest drogą, prawdą i życiem" – tłumaczył Benedykt XVI.

Także na spotkaniu z biskupami papież wskazał na pilną potrzebę „głoszenia na nowo Ewangelii w wysoce zeświecczonym środowisku". Wyznał, że w trakcie wizyty w Wielkiej Brytanii stało się dla niego jasne, „jak głęboko zakorzenione jest wśród Brytyjczyków pragnienie Dobrej Nowiny Jezusa Chrystusa. [...] Zostaliście wybrani przez Boga, aby dać im żywą wodę Ewangelii, zachęcając ich do pokładania nadziei nie w próżnych pokusach tego świata, ale w mocnej pewności przyszłego" – wskazał papież.

O zbrodni pedofilii

W trakcie pielgrzymki Benedykt XVI pokazał, jak wielką niesprawiedliwością jest mówienie o nim, że niewiele zrobił w walce z nadużyciami seksualnymi w Kościele. Potępiając pedofilię papież nie ograniczył się tylko do ostrych słów, ale i spotkał się z ofiarami nadużyć. W katedrze westminsterskiej w Londynie 18 września podczas Mszy św. z wielkim smutkiem mówił o „wielkich cierpieniach spowodowanych nadużyciami wobec dzieci, zwłaszcza w Kościele i przez jego sługi. [...] Przede wszystkim wyrażam najgłębszy żal niewinnym ofiarom tych niewypowiedzianych zbrodni wraz z nadzieją, że moc łaski Chrystusowej, Jego ofiary pojednania, przyniesie głębokie uzdrowienie i pokój w ich życiu.

Tego samego dnia po południu w Nuncjaturze Apostolskiej Benedykt XVI spotkał się z pięcioma ofiarami nadużyć seksualnych. Po spotkaniu w oficjalnym komunikacie Stolicy Apostolskiej napisano, że Ojciec Święty był poruszony tym, co mieli do powiedzenia uczestnicy spotkania. Papież modlił się, aby wszystkie ofiary przemocy mogły doświadczyć uzdrowienia i pojednania, i zapewnił, że Kościół katolicki nadal wdraża skuteczne środki mające na celu ochronę młodych ludzi.

Także podczas spotkania w Domu św. Piotra w Londynie z grupą pracowników i wolontariuszy odpowiedzialnych za ochronę dzieci w środowiskach kościelnych papież uznał za „godny ubolewania" i stojący „w tak wyraźnym kontraście do długiej tradycji opieki Kościoła nad dziećmi" fakt, że „doznały one nadużyć i złego traktowania z rąk niektórych księży i zakonników".

Temat nadużyć seksualnych poruszył także w przemówieniu do biskupów Anglii i Walii oraz Szkocji, które wygłosił 19 września w kaplicy Saint Mary's College w Oscott koło Birmingham. Papież podkreślił, że „haniebne wykorzy-

stywanie dzieci i młodzieży przez księży i zakonników" poważnie „podważa moralną wiarygodność przywódców Kościoła".

Bądźcie świętymi

Jak zwykle podczas pielgrzymek papież wiele miejsca poświęcił młodzieży. Spotykając się 17 września na terenie kampusu Kolegium Uniwersytetu Maryi Panny z 4 tys. uczniów katolickich placówek edukacyjnych z całej Wielkiej Brytanii Benedykt XVI wezwał młodych Brytyjczyków „do stawania się świętymi" i prosił ich, aby nie „zadowalali się drugorzędną doskonałością". Papież przestrzegł młodzież przed wąską specjalizacją i ograniczaniem swoich horyzontów. „Świat potrzebuje dobrych uczonych, ale spojrzenie naukowe staje się niebezpiecznie wąskie, jeśli pomija religijny lub etyczny wymiar życia, tak jak i religia staje się wąska, jeśli odrzuca uprawniony wkład nauki do naszego rozumienia świata" – powiedział Ojciec Święty. W trakcie spotkania papież uroczyście zainaugurował działalność Instytutu Sportu Jana Pawła II.

Natomiast podczas spotkania 18 września po Mszy św. w westminsterskiej katedrze z 2,5 tys. młodzieży reprezentującej wszystkie parafie Anglii, Walii i Szkocji Benedykt XVI przypomniał, że wszyscy zostaliśmy stworzeni do miłości. Przestrzegł młodych Brytyjczyków przed egoizmem, zawiścią i pychą. Przywołał przykład bł. Matki Teresy z Kalkuty, wielkiej Misjonarki Miłości, która przypominała, że „dawanie miłości, czystej i szlachetnej, jest owocem codziennych decyzji".

Ekumenizm i spotkanie międzyreligijne

Z wielką uwagą obserwowano spotkania ekumeniczne i międzyreligijne Benedykta XVI. Były one przede wszystkim ważne dla brytyjskich katolików i anglikanów, którzy stoją przed problemem, jak utrzymać miejsce religii w życiu publicznym w czasie bezprecedensowego zagrożenia sekularyzmem.

Najbardziej oczekiwano spotkania papieża z honorowym zwierzchnikiem 70-milionowej Wspólnoty Anglikańskiej, abpem Rowanem Williamsem, szczególnie po napięciach związanych z wydaniem Konstytucji apostolskiej *Anglicanorum coetibus*, która stworzyła grupom anglikanów możliwość przejścia do Kościoła katolickiego. „To, co nas łączy w Chrystusie, jest większe niż to, co nadal nas dzieli" – powiedział Benedykt XVI podczas nabożeństwa ekumenicznego w opactwie Westminsterskim 17 września w Londynie.

Papież zaznaczył, że przybył jako pielgrzym z Rzymu, aby modlić się przed grobem św. Edwarda Wyznawcy, i „włączyć się w wasze błagania o dar jedności chrześcijańskiej". Przypomniał o 100. rocznicy Światowej Konferencji Misyjnej

w Edynburgu, która jest powszechnie uważana za znak narodzin współczesnego ruchu ekumenicznego. „W społeczeństwie, które staje się coraz bardziej obojętne, a nawet wrogie wobec orędzia chrześcijańskiego, my wszyscy jesteśmy jeszcze bardziej przynagleni do zdawania radosnego i przekonującego rachunku z nadziei, która jest w nas oraz do ukazywania Zmartwychwstałego Pana jako odpowiedzi na najgłębsze zagadnienia i duchowe dążenia ludzi naszych czasów" – zachęcał papież.

Także wcześniej, podczas Mszy św. 16 września w Glasgow, papież Benedykt XVI, przywołując wizytę Jana Pawła II w Szkocji w 1982 r., podkreślił, że jego wezwanie do współpracy międzychrześcijańskiej „doprowadziło do większego zaufania i przyjaźni" katolików z członkami Kościoła anglikańskiego i episkopalnego. Zachęcił „do dalszych modlitw i pracy z nimi przy budowaniu jaśniejszej przyszłości dla Szkocji, opartej na wspólnym dziedzictwie chrześcijańskim",

Do relacji z anglikanami Benedykt XVI powrócił podczas spotkania z biskupami 19 września i poprosił ich o wielkoduszność we wcielaniu w życie Konstytucji apostolskiej *Anglicanorum coetibus*, która pozwala na tworzenie ordynariatów personalnych dla byłych anglikanów. „Powinna być ona postrzegana jako proroczy gest, który może przyczynić się pozytywnie do rozwoju stosunków między anglikanami a katolikami. Pomaga on nam skierować swój wzrok na ostateczny cel całej działalności ekumenicznej: przywrócenie pełnej komunii kościelnej. W jej kontekście wzajemna wymiana darów płynących z właściwego każdemu z nas dziedzictwa duchowego jest wzbogaceniem nas wszystkich. Módlmy się nadal i nieustannie pracujmy, aby przyspieszyć radosny dzień, kiedy cel ten może zostać osiągnięty" – wezwał Benedykt XVI.

Mosty przyjaźni między religiami

„Katolicy, zarówno w Wielkiej Brytanii, jak i na całym świecie, nadal będą budować mosty przyjaźni z wyznawcami innych religii, aby leczyć krzywdy przeszłości i wspierać zaufanie między jednostkami i wspólnotami" – zapewnił Benedykt XVI w przemówieniu na terenie Kolegium Uniwersytetu Maryi Panny w dzielnicy Twickenham. Papież spotkał się tam 17 września z przedstawicielami innych religii, m.in. żydów, muzułmanów, wyznawców hinduizmu, sikhów i innych wspólnot religijnych.

Papież przypomniał, że ludzie religijni poszukują ostatecznie odpowiedzi na najważniejsze ze wszystkich pytań – o ostateczny sens ludzkiego istnienia. „Poszukiwanie *sacrum* jest szukaniem jedynej rzeczy niezbędnej, która sama tylko zaspokaja pragnienia ludzkiego serca" – zaznaczył Ojciec Święty. Mówiąc z uznaniem o osiągnięciach nauk humanistycznych i przyrodniczych papież zwrócił

uwagę, że nie mogą one odpowiedzieć na podstawowe pytanie o sens ludzkiej egzystencji. „Nie mogą zaspokoić najgłębszych pragnień ludzkiego serca, nie mogą w pełni wyjaśnić nam naszego pochodzenia i naszego przeznaczenia, dlaczego i po co istniejemy, nie mogą nawet dostarczyć nam wyczerpującej odpowiedzi na pytanie: «Dlaczego istnieje raczej coś niż nic?»" – mówił Benedykt XVI.

Duchowieństwo zaangażowane

Oczywiście podczas pielgrzymki nie zabrakło spotkań z duchowieństwem świeckim i zakonnym Wielkiej Brytanii. 17 września w Kolegium Uniwersytetu Maryi Panny w dzielnicy Twickenham w Londynie Benedykt XVI spotkał się z przedstawicielami zgromadzeń zakonnych zaangażowanych w katolicką edukację. Kościół na Wyspach Brytyjskich prowadzi ok. 2300 placówek edukacyjnych, co stanowi ok. 10% istniejących na Wyspach szkół. Uczy się ok. 800 tys. uczniów, nie tylko katolików. Benedykt XVI podziękował za wspaniały wkład, jaki wnoszoną zakonnicy i zakonnice w tym kraju w dzieło edukacji.

Benedykt XVI wyrazy wdzięczności złożył także Małym Siostrom od Ubogich zaangażowanym w opiekę nad ludźmi w podeszłym wieku podczas odwiedzin 18 września w Domu św. Piotra w londyńskiej w dzielnicy Vauxhall. „Kiedy postęp w medycynie i inne czynniki prowadzą do przedłużenia życia ludzkiego, ważne jest uznanie obecności coraz większej liczby osób starszych za błogosławieństwo dla społeczeństwa" – powiedział w swoim przemówieniu papież. Wskazał, że „chrześcijanie nie powinni się obawiać udziału w cierpieniu Chrystusa, jeśli Bóg zechce, abyśmy walczyli z chorobą". Przywołał publiczne znoszenie cierpienia przez swego poprzednika, Jana Pawła II, w ostatnich latach jego życia. „Dla nas wszystkich było jasne, że czynił to jednocząc się z cierpieniami naszego Zbawiciela. Jego pogoda i wyrozumiałość, kiedy stawał w obliczu swych ostatnich dni, były niezwykłym i wzruszającym przykładem dla nas wszystkich, którzy muszą nosić ciężar podeszłego wieku" – zauważył Benedykt XVI.

Kard. Newman wyniesiony na ołtarze

Kulminacyjnym punktem papieskiej wizyty na Wyspach Brytyjskich była beatyfikacja kard. Johna Henry'ego Newmana, XIX-wiecznego teologa i filozofa, konwertyty z anglikanizmu. We Mszy św. beatyfikacyjnej w Cofton Park w Birmingham wzięło udział ponad 55 tys. osób. Była to pierwsza uroczystość beatyfikacyjna od początku pontyfikatu, której papież przewodniczył osobiście. Papież ogłosił, że liturgiczne wspomnienie błogosławionego będzie miało miejsce 9 października.

„Błogosławiony kard. John Henry Newman zasłużył na to, aby zająć miejsce na długiej liście angielskich świętych i uczonych" – podkreślił w homilii Benedykt XVI. Zaznaczył, że „w błogosławionym Johnym Henrym tradycja szlachetnej uczoności, głębokiej mądrości ludzkiej i niezgłębionej miłości do Pana zrodziła bogate owoce jako znak stałej obecności Ducha Świętego w głębi serca ludu Bożego, przynosząc odtąd obfite dary świętości".

Nawiązując do słów kard. Newmana – „Serce mówi do serca" – Benedykt XVI podkreślił, że słowa te dają nam „wgląd w jego rozumienie życia chrześcijańskiego jako powołania do świętości doświadczanej jako głębokie pragnienie ludzkiego serca wejścia w intymną komunię z Sercem Bożym".

Z wielkim uznaniem papież mówił o poglądach kard. Newmana na temat związku między wiarą a rozumem, na żywotne miejsce religii objawionej w cywilizowanym społeczeństwie oraz na potrzebę opartego na szerokich podstawach i wielokierunkowego podejścia do oświaty. Papież przypomniał, że kard. Newman stanowczo przeciwstawiał się ograniczającemu bądź utylitarnemu widzeniu edukacji i dążył do „osiągnięcia takiego środowiska edukacyjnego, w którym ćwiczenie umysłu, dyscyplina moralna i zaangażowanie religijne stanowiłyby całość". Wskazał, że zgodnie z nim podstawowym celem katolickiej edukacji jest kształtowanie inteligentnego i dobrze wykształconego laikatu. Ojciec Święty zacytował słynny apel błogosławionego Johna Henry'go o inteligentny, dobrze wykształcony laikat. Jego posługę duszpasterską papież określił jako ciepłą i przepełnioną duchem humanizmu.

Papież przypomniał także, że dzisiaj przypada ważna rocznica dla narodu brytyjskiego – 70. rocznica Bitwy o Anglię. „Dla mnie jako tego, kto żył i cierpiał w wyniku ciemnych dni reżymu nazistowskiego w Niemczech, jest czymś głęboko poruszającym być tu z wami z tej okazji i wspominać, jak wielu waszych współobywateli oddało swe życie, odważnie przeciwstawiając się siłom tej błędnej ideologii" – wyznał papież.

Media pokochały papieża

Jeszcze na dzień przed pielgrzymką nic nie wskazywało na to, że Benedykt XVI oswoi brytyjskiego lwa i przemówi do serc Brytyjczyków. W miastach, które miał odwiedzić papież nie widać było żadnych szczególnych oznak oczekiwania na to wydarzenie. Media wiele miejsca poświęcały trudnościom związanym z wizytą, jak choćby kwestii kosztów pielgrzymki, zapowiadanym protestom, skandalom seksualnym z udziałem katolickich duchownych itp. Od momentu, kiedy Benedykt XVI postawił stopę na brytyjskiej ziemi, było już tylko coraz lepiej, o czym świadczyły wielotysięczne rzesze ludzi, w tym wielu Polaków

witających papieża na ulicach Edynburga, Glasgow, Londynu i Birmingham. Bynajmniej nie byli to tylko reprezentanci 6-milionowej mniejszości katolickiej tego kraju. Na czołówkach gazet, wcześniej bardzo krytycznych wobec osoby papieża i Kościoła katolickiego, pojawiły się tytuły: *Nieprawdopodobna misja*, *Wizyta zmienia się w niesamowity sukces* czy *Wielka Brytania szybko nauczyła się kochać papieża*.

Również bez większego echa odbiły się takie wydarzenia, jak aresztowanie przez Brytyjski Scotland Yard sześciu Algierczyków podejrzewanych o próbę zamachu na papieża, zresztą niedługo wypuszczonych na wolność. Nie wzbudził też dużego zainteresowania marsz protestu wobec pobytu Benedykta XVI w Wielkiej Brytanii zorganizowany niedaleko londyńskiego Hyde Parku przez koalicję „Przeciwko papieżowi". Podsumowując pielgrzymkę redaktor naczelny „L'Osservatore Romano", Giovanni Maria Vian, nazwał ją „bezprecedensową, pozytywną i ważną" i z uznaniem wyraził się o mediach brytyjskich, które uchwyciły jej „historyczny charakter".

Tłum. tom, rl, pb, kg, st (KAI) / Londyn

22
TELEGRAM UCZESTNIKÓW VIII KONGRESU TEOLOGÓW POLSKICH DO BENEDYKTA XVI

„Podjęta przez teologów refleksja na temat sensu ludzkiej egzystencji, dotyczyła istotnych pytań stawianych przez współczesnego człowieka: sensu cierpienia i śmierci, sensu ludzkiego pielgrzymowania, ludzkiego postępowania" – piszą w nim uczestnicy kongresu. Uczestnicy kongresu wyrażają też w nim nadzieję, że owoce refleksji, dokonanej w świetle Bożego Objawienia, pomogą ludziom lepiej poznać prawdę o sobie samych oraz o Chrystusie, który jest pełnią sensu ludzkiego istnienia.

„Dzieląc się owocami kontemplacji z Ludem Bożym, trwając w łączności z *Magisterium Ecclesiae*, teologowie polscy pragną umocnić wiernych w Prawdzie, która oświeca i wyzwala, starając się służyć w ten sposób Kościołowi" – stwierdzają w liście do Ojca Świętego teologowie.

Telegram podpisali w imieniu uczestników kongresu abp Stanisław Gądecki, metropolita poznański oraz bp Andrzej Dziuba, przewodniczący Rady Naukowej Konferencji Episkopatu Polski.

23
PRZESŁANIE VIII KONGRESU TEOLOGÓW POLSKICH

Poznań, 16 września 2010 r.

„Współczesny człowiek codziennie styka się z różnymi formami niesprawiedliwości, katastrofami czy kryzysem. Cały świat ogarniają głębokie i szybkie zmiany obracające się często przeciw niemu, co prowadzi do uzależnienia i dezintegracji jednostki, a przez to społeczeństw" – stwierdzają teologowie polscy.

„Żyjąc w niepewności człowiek stawia pytania o zrozumienie otaczającej go rzeczywistości. Niejednokrotnie w konfrontacji z trudną codziennością, także wiara chrześcijan ulega zachwianiu, a nawet załamaniu" – zauważają zgroma-

dzeni w Poznaniu uczeni. Ich zdaniem VIII Kongres Teologów Polskich podjął się zadania lepszego zrozumienia dramatycznych oczekiwań świata, zgodnie z Konstytucją Duszpasterską o Kościele w świecie współczesnym.

Kongres – jak głosi przesłanie odczytane przez ks. prof. Jana Szpeta, dziekana Wydziału Teologicznego UAM, ukazał „teologię jako wartościową propozycję dla człowieka poszukującego sensu życia". Teologowie napisali: „Jako uczestnicy Kongresu zwracamy się z przesłaniem do ludzi wierzących oraz wszystkich ludzi dobrej woli, którym na sercu leży dobro zagrożonej ludzkości".

„Zechciejmy podjąć trud dalszej refleksji, uznając nienaruszalne fundamenty bytu współczesnego człowieka. Ukazujmy niebezpieczeństwa zagrażające zwłaszcza ludziom młodym, podatnym na bezkrytyczne przejmowanie konsumpcyjnego i hedonistycznego stylu życia, niezwiązanego z odpowiedzialnością za integralny rozwój własny i drugiego człowieka" – nawołują uczestnicy kongresu teologów.

„Przekonujmy, że każdy człowiek powołany jest do odnajdywania wartości, których realizacja może uczynić go naprawdę szczęśliwym, niezależnie od światopoglądu i przekonań religijnych. Dawajmy codziennie świadectwo życia pełnego sensu, w poczuciu odpowiedzialności za rozwój osobisty i społeczny. Twórzmy sens naszej egzystencji w oparciu o zawsze aktualne wartości Ewangelii" – apelują do ludzi dobrej woli teologowie na zakończenie VIII Kongresu Teologów Polskich.

24
APEL ZESPOŁU KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI DS. APOSTOLSTWA TRZEŹWOŚCI NA SIERPIEŃ 2010 R.

Łomża, 30 czerwca 2010 r.

Abstynencja jest darem miłości

Drogie Siostry i Drodzy Bracia w Chrystusie Panu!

Rok 2010 zapisze się w historii naszej ojczyzny przedziwnym splotem chwil bolesnych z chwilami radosnymi. Ból towarzyszył obchodom 70. rocznicy zbrodni katyńskiej, żałobie narodowej po katastrofie samolotu prezydenckiego, a także powodzi, która pozbawiła wielu Polaków dorobku życia. Wielka radość wypełniała zaś nasze serca, gdy dziękowaliśmy Wszechmogącemu Bogu za dar życia i niezłomne świadectwo bł. księdza Jerzego Popiełuszki.

Pozostając w tej szczególnej atmosferze, w sierpniu wspominamy bohaterskie córki i bohaterskich synów naszej ojczyzny, którzy stawili opór inwazji bolszewickiej w 1920 r., walczyli w powstaniu warszawskim, a także uczestniczyli w wydarzeniach sierpniowych 1980 r. Wspominamy ludzi służących Bogu i naszej ojczyźnie zgodnie z wymaganiami czasów, w których żyli. Pamięć i szacunek dla ich poświęcania skłoniły przed laty Episkopat Polski do ustanowienia sierpnia miesiącem abstynencji.

W Wytycznych Episkopatu Polski dla kościelnej działalności trzeźwościowej, będących świadectwem duszpasterskiej troski o życie narodu, odnajdujemy podstawowy i niezawodny drogowskaz, który brzmi: „Przez dobrowolną, całkowitą abstynencję wielu, do trzeźwości stanowej i zawodowej

wszystkich". Chociaż od ogłoszenia Wytycznych minęło pięćdziesiąt lat, zachowują one pełną aktualność jako przestroga przed wszystkimi nałogami i uzależnieniami.

Mimo że w ubiegłych latach w Polsce udało się zatrzymać niektóre negatywne trendy, to jednak teraz ponownie następuje niepokojący, jeden z najszybszych w Europie, wzrost spożycia alkoholu. Nie możemy tej sytuacji akceptować, jeżeli wiemy, że spożywanie alkoholu to główna przyczyna śmierci i długotrwałego kalectwa. To podstawowe źródło przemocy w rodzinie oraz negatywny przykład dla młodzieży, wśród której spożywanie alkoholu to obecnie najpowszechniejsze zachowanie ryzykowne.

Zachęta Kościoła do abstynencji często wzbudza kontrowersje i sprzeciw. Wynika to z niezrozumienia, czym jest abstynencja i jak wielką wartość niesie. W wymiarze religijnym abstynencja jest wynagrodzeniem Bogu za grzechy związane z alkoholizmem. W wymiarze duchowym abstynencja odkrywa przed nami nowe możliwości i życiowe szanse, dzięki czemu stajemy się dojrzalszymi ludźmi. Abstynencja pozwala nam przezwyciężać egoizm i podejmować troskę o bliźnich. Jest też znakiem sprzeciwu wobec towarzyskiego przymusu picia, a zatem również jasnym przykładem dla innych.

Bez świadomej i dobrowolnej abstynencji wielu osób nie można zbudować tak bardzo potrzebnego umiaru w podejściu do alkoholu. Abstynenci dają piękne, odważne świadectwo, że życie bez alkoholu jest szczęśliwe i wartościowe. Pokazują, że picie nie daje takich korzyści i przyjemności, jakie obiecują reklamy. Uczą, że alkohol nie jest cudownym lekiem na problemy i złe samopoczucie. Abstynent stawia przed innymi pozytywne wyzwanie: mobilizuje do zastanowienia się nad postawami wobec alkoholu.

Abstynencja darem miłości dla bliźniego

Abstynencja jest wspaniałą formą odpowiedzialności za życie bliźniego, o które upomni się u nas Bóg Ojciec (por. Rdz 9, 5). Przede wszystkim za życie zagrożone i osłabione nałogiem. W Polsce żyje ponad 1 mln osób uzależnionych, którym możemy i powinniśmy nieść pomoc. Osoba podejmująca terapię, może odzyskać i utrzymać trzeźwość jedynie zachowując całkowitą abstynencję do końca życia. Taka osoba potrzebuje nie tylko fachowej pomocy lekarza, psychologa, terapeuty czy duchownego. Potrzebuje również ich osobistego świadectwa wzmacniającego terapię. Potrzebuje środowiska sprzyjającego zachowaniu abstynencji. Moralne oparcie w dobrowolnych abstynentach w rodzinie, wśród sąsiadów, przyjaciół i współpracowników jest bezcennym wsparciem dla osób walczących z nałogiem. Dobrowolna rezygnacja z alkoho-

lu, motywowana miłością do bliźniego, jest jedną z dróg realizacji wyobraźni miłosierdzia, której uczył nas papież Jan Paweł II. Pozwala nam uczynić samych siebie bezinteresownym darem dla bliźniego. To szkoła stawania się ofiarnym i współczującym człowiekiem. Dlatego duszpasterstwo trzeźwości z głębokim przekonaniem głosi swoje tegoroczne hasło: Abstynencja jest darem miłości. Uczmy się tej bezcennej wyobraźni miłosierdzia, która w tym przypadku staje się również wyobraźnią trzeźwości!

Nie zapominajmy jednak, że w Polsce żyje również niemal 2,5 mln osób pijących ryzykownie i szkodliwie. Badania pokazują, że ta grupa jest źródłem największych problemów w wymiarze ogólnospołecznym. Nie dostrzegając tego zjawiska, przypominamy załogę „Titanica" zbliżającego się ku górze lodowej, która widziała jedynie wierzchołek góry, zaś śmiertelne zagrożenie ukryte było pod powierzchnią oceanu. Jeżeli chcemy uniknąć katastrofy, potrzeba nam rozważnego i całościowego spojrzenia na problemy związane z nadużywaniem alkoholu.

Abstynencja darem miłości w rodzinie

Podstawowym środowiskiem kształtowania trzeźwości i uzdalniania do abstynencji powinna być każda rodzina. Jednym z pierwszych darów miłości, który rodzice mogą i powinni ofiarować swojemu dziecku, jest właśnie abstynencja. Wiemy przecież, jak duże zagrożenie dla poczętego dziecka niesie najmniejsza nawet ilość alkoholu spożywana przez matkę i ojca. Jak zatem wytłumaczyć, że co piąta Polka w ciąży pije alkohol, a co dziesiąta przynajmniej raz się upiła? Jak zrozumieć, że częściej w ciąży piją dobrze wykształcone i zamożne mieszkanki dużych miast? Dlatego ponownie prosimy wszystkie matki: niech wasza odpowiedzialna troska i miłość o dzieci wyraża się również w całkowitej rezygnacji z alkoholu. Was, drodzy ojcowie, prosimy, byście przemierzali drogę rodzicielskiej miłości nie jako obserwatorzy, ale byście z zaangażowaniem współuczestniczyli w obowiązkach matek. Także przez dobrowolną rezygnację z alkoholu.

Abstynencja, jako dar miłości dla dzieci, powinna być stale obecna w wychowywaniu. Młodzi ludzie ze względów zdrowotnych, psychologicznych i społecznych nie powinni spożywać alkoholu aż do pełnej dojrzałości. Dopiero wtedy mogą świadomie wybrać między abstynencją a umiarem. Aby ten ważny cel osiągnąć, nie wystarczą słowa rodziców czy nauczycieli. Nie wystarczą akcje promocyjne i programy profilaktyczne. Młodzi potrzebują świadectwa abstynencji! Dlatego apelujemy do rodziców, aby budowali rodziny wolne od alkoholu. Zacznijmy od rodzinnych uroczystości, przede wszystkim tych o cha-

rakterze religijnym. Niech przyrzeczenia abstynenckie dzieci przystępujących do I Komunii św. będą zadaniem dla całej rodziny. Niech wszyscy troszczą się o umacnianie tych przyrzeczeń na drodze formacji przygotowującej do sakramentu bierzmowania. Bierzmy też przykład z tych rodzin, które zorganizowały wyjątkowo piękne i radosne wesela bezalkoholowe.

Uczmy młodych, że przeżywanie przełomowych i radosnych chwil, odpoczynek oraz świętowanie sukcesów i osiągnięć, mogą być wyjątkowe bez alkoholu. Przełamując społeczny przymus picia, pokazujmy zachwycające piękno życia człowieka, który został odkupiony przez nieskończoną Bożą miłość. Zachęcajmy młodych, by aktywnie włączali się w działalność Dziecięcej Krucjaty Niepokalanej oraz Krucjaty Wyzwolenia Człowieka. Wszystkie te zadania nabierają szczególnej mocy wobec ogromnego wpływu mediów i reklam na światopogląd młodych. Im częściej telewizyjne seriale ukazują alkohol jako lek na kłopoty i ucieczkę od problemów, tym mocniej rodzice powinni ukazywać prawdę. Im silniej reklamodawcy promują alkohol jako źródło sukcesów, powodzenia i popularności wśród przyjaciół, tym bardziej młodzi ludzie muszą rozumieć, że to jedynie propagandowe kłamstwo i próba bezwzględnej manipulacji. Dlatego przypominamy wszystkim młodym wielką prośbę papieża Jana Pawła II: „Nie dajcie się zniewalać! Nie dajcie się zniewolić, nie dajcie się skusić pseudowartościami, półprawdami, urokiem miraży, od których później będziecie się odwracać z rozczarowaniem, poranieni, a może nawet ze złamanym życiem" (Poznań, 3 czerwca 1997 r.).

Abstynencja darem dla ojczyzny

Nie zapominajmy, że dobrowolna abstynencja jest również darem miłości dla ojczyzny. Dzisiaj nie musimy przelewać krwi, aby służyć Polsce. Wystarczy autentyczne zaangażowanie w pokonywanie tego, co osłabia i niszczy nasz naród. Abstynencja, jako poświęcenie dla innych, jest skutecznym narzędziem w walce z poważnymi problemami społecznymi. Stanowi też dobre narzędzie profilaktyczne i wychowawcze. Potrzeba jednak większej odwagi w jej promowaniu. Badania pokazują, że ponad 20% Polaków dobrowolnie rezygnuje z alkoholu. Ich świadectwo jest jednak przesłonięte nieustanną akcją promocyjną producentów alkoholu. Tę sytuację trzeba zmieniać! Trzeba z odwagą ukazywać prawdę o tym, że abstynencja jest zwycięstwem człowieka nad tym, co niesie zagrożenie dla życia poszczególnych osób i całego narodu.

Myśląc o umacnianiu naszego społeczeństwa, apelujemy również do władz państwowych i samorządowych o nieuleganie presji środowisk, które lobbują za poszerzeniem dostępności alkoholu. Czy rzeczywiście każda miejska sta-

rówka musi być miejscem handlu alkoholem, nawet jeśli w pobliżu są szkoły i świątynie? Czy rzeczywiście imprezy sportowe i wielkie festyny muszą być organizowane jedynie przy współudziale producentów alkoholu? Spójrzmy dziś z wdzięcznością i refleksją na setki festynów parafialnych, które odbywają się w całej Polsce. Nie ma tam alkoholu, a tak wiele osób bawi się doskonale umacniając poczucie wspólnoty.

Apelujemy do rządzących, aby potrafili podjąć odpowiedzialne i dalekowzroczne decyzje w tej sferze. Prosimy o dojrzałą służbę dobru wspólnemu, a nie lękliwe uleganie naciskom tych, których jedynym celem jest wzrost zysków. Pomysły liberalizacji prawa w tej dziedzinie to niebezpieczna i zła droga. Wobec nowych wyzwań należy raczej zmniejszać dostępność alkoholu. Trzeba ograniczyć ilość punktów sprzedaży, a także zakazać handlu alkoholem na stacjach paliw oraz między godziną 22 wieczorem a 8 rano. Trzeba też wprowadzić całkowity zakaz reklamy alkoholu.

Pamiętajmy, że pozorne zyski dla budżetu osiągane przez łatwiejszą dostępność alkoholu, zostaną natychmiast wchłonięte przez czarną dziurę kosztów powiązanych z większym spożyciem alkoholu. Tymczasem każda kwota przeznaczona na profilaktykę i ograniczanie dostępności alkoholu przyniesie wielokrotnie więcej zaoszczędzonych pieniędzy w służbie zdrowia, opiece społecznej czy wśród polskich przedsiębiorstw.

Podziękowanie i zakończenie

Otwórzmy nasze serca na ważne słowa tegorocznego hasła: „Abstynencja jest darem miłości". Zapytajmy dzisiaj z odwagą: Czy mam w sobie tyle miłości do Boga, drugiego człowieka, rodziny i ojczyzny, aby ofiarować ten wielki dar – dar abstynencji? Bierzmy przykład z tych, których codzienne świadectwo przyczynia się do umocnienia trzeźwości w naszym narodzie. Niech ono będzie ziarnem, które wyda stokrotny plon w życiu polskiego społeczeństwa. Wszystkim, którzy w wymiarze lokalnym i ogólnopolskim angażują się w pracę trzeźwościową, wyrażamy nasze najserdeczniejsze podziękowania. Zachęcamy do dalszego działania dla dobra drugiego człowieka, w którym wyraża się prawdziwa chrześcijańska miłość. Wszystkie postanowienia i intencje abstynenckie zanosimy przed oblicze Najświętszej Maryi Panny, Jasnogórskiej Królowej Polski.

Bp Tadeusz Bronakowski
Przewodniczący Zespołu KEP
ds. Apostolstwa Trzeźwości

25
LIST PREZYDIUM EPISKOPATU POLSKI DO PREZYDENTA ELEKTA

Warszawa, 5 lipca 2010 r.

Szanowny Panie Prezydencie!

W imieniu Konferencji Episkopatu Polski pragniemy złożyć gratulacje z okazji wyboru na urząd Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej.

Każdy wybór na tak wysoki urząd ma wymiar historyczny, w którym słuszna satysfakcja łączy się z odpowiedzialnością za dobro wspólne, któremu na imię Polska. Wyrażając uznanie dla odniesionego sukcesu, pragniemy życzyć, aby podjęta odpowiedzialność owocowała działaniami realizowanymi w duchu najwyższych wartości. Niech dobry Bóg daje Panu Prezydentowi potrzebne siły i konieczne łaski dla owocnego wypełnienia tego zaszczytnego zadania.

Polecamy Bogu osobę Pana Prezydenta, Jego Rodzinę i wszystkich współpracowników, życząc obfitości Bożych darów na lata szczególnej odpowiedzialności za Ojczyznę i wszystkich jej obywateli.

Z wyrazami szacunku

† Józef Michalik
Metropolita Przemyski
Przewodniczący KEP

† Stanisław Gądecki
Zastępca Przewodniczącego KEP

† Stanisław Budzik
Sekretarz Generalny KEP

26

OŚWIADCZENIE PREZYDIUM KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI I ARCYBISKUPA METROPOLITY WARSZAWSKIEGO WS. KRZYŻA

Warszawa, 21 lipca 2010 r.

Prezydium Episkopatu i Metropolita Warszawski apelują do polityków, aby krzyż przestał być traktowany jako narzędzie w sporze politycznym. Modlącym się pod krzyżem na Krakowskim Przedmieściu zwracają uwagę, że w zaistniałej sytuacji stają się, mimo swej najlepszej woli, politycznym punktem przetargowym stron konfliktu. „Ponawiamy zatem apel do wszystkich ludzi dobrej woli o zrozumienie powagi chwili i poszukiwanie dróg jedności i porozumienia" – piszą we wspólnym oświadczeniu.

27

WSPÓLNY KOMUNIKAT KANCELARII PREZYDENTA RP, KURII METROPOLITALNEJ WARSZAWSKIEJ, DUSZPASTERSTWA AKADEMICKIEGO KOŚCIOŁA ŚW. ANNY W WARSZAWIE ORAZ ORGANIZACJI HARCERSKICH

Warszawa, 21 lipca 2010 r.

Przedstawiciele władz naczelnych organizacji harcerskich, których członkowie ustawili krzyż przed Pałacem Prezydenckim, oraz przedstawiciele Kancelarii Prezydenta RP w obecności przedstawicieli Kurii Metropolitalnej Warszawskiej oraz Duszpasterstwa Akademickiego kościoła św. Anny wspólnie postanowili, by w godny sposób przenieść i usytuować ów krzyż w nowym miejscu, które pozwoli wspominać ofiary katastrofy smoleńskiej w należytej powadze i skupieniu.

W związku z powyższym zgodnie stwierdzono, że:

– krzyż przed Pałacem Prezydenckim, jako tradycyjny chrześcijański symbol upamiętniania zmarłych, został ustawiony przez harcerzy z różnych organizacji jako inicjatywa oddolna, poryw serca, podczas ich solidarnej służby od chwili katastrofy samolotu pod Smoleńskiem i służył wspólnej modlitwie ludzi gromadzących się w tym miejscu w dniach żałoby narodowej. Ustawienie Krzyża miało charakter spontaniczny i było ściśle związane z atmosferą żałoby narodowej.

– Przedstawiciele organizacji harcerskich, Kurii Metropolitalnej, Kancelarii Prezydenta RP i Duszpasterstwa Akademickiego są zgodni, że miejscem najbardziej godnym tego krzyża i jego symboliki jest świątynia. W związku z tym, krzyż usytuowany przed Pałacem Prezydenckim zostanie przeniesiony do kościoła akademickiego św. Anny w Warszawie, miejsca silnie związanego z historią Stolicy i Polski. Świątynia ta jest miejscem nieustannej modlitwy za tragicznie zmarłego Prezydenta PR Pana Lecha Kaczyńskiego, jego Małżonkę oraz wszystkie ofiary katastrofy smoleńskiej. Przeniesiony krzyż stanie się centrum rozważań rekolekcji w drodze i poprowadzi XXX Jubileuszową Warszawską Akademicką Pielgrzymkę Metropolitalną na Jasną Górę, której przesłanie brzmi „Przez krzyż".

– Szczegóły ceremonii przeniesienia Krzyża do kościoła św. Anny zostaną uzgodnione w najbliższym czasie.

Jednocześnie organizacje harcerskie zwróciły się z prośbą do Kancelarii Prezydenta RP, Kurii Metropolitalnej Warszawskiej, a także władz miasta stołecznego Warszawy o godne upamiętnienie ofiar katastrofy smoleńskiej oraz żałoby wyrażanej przez Polaków w formie adekwatnej do rangi tego tragicznego wydarzenia i atmosfery tamtych dni.

Kościół Warszawski w osobie Metropolity Warszawskiego Abpa Kazimierza Nycza oraz Kancelaria Prezydenta RP reprezentowana przez jej Szefa Ministra Jacka Michałowskiego w odpowiedzi na tę prośbę zobowiązały się do niezwłocznego podjęcia działań zmierzających do godnego upamiętnienia ofiar katastrofy, jak również wspólnej służby harcerskiej.

Kancelaria Prezydenta RP
Kuria Metropolitalna Warszawska
Duszpasterstwo Akademickie kościoła św. Anny w Warszawie
Związek Harcerstwa Polskiego
Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej

28
KOMUNIKAT W SPRAWIE PRZENIESIENIA KRZYŻA DO KOŚCIOŁA ŚW. ANNY

Warszawa, 23 lipca 2010 r.

Podczas dzisiejszego spotkania przedstawicieli Kancelarii Prezydenta RP, Kurii Metropolitalnej Warszawskiej i Związku Harcerstwa Polskiego, Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej oraz Duszpasterstwa Akademickiego św. Anny uzgodniono, że uroczyste poświęcenie i przeniesienie krzyża sprzed Pałacu Prezydenckiego do kościoła akademickiego św. Anny nastąpi 3 sierpnia 2010 r. o godz. 13.00.

Pragniemy zaprosić wszystkich do wspólnej modlitwy i udziału w procesji, która przejdzie spod Pałacu Prezydenckiego do kościoła akademickiego św. Anny przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. Uroczystość zakończy Msza św. w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej oraz w intencji Ojczyzny.

5 sierpnia o godz. 5.30, po Mszy św. w kościele akademickim św. Anny, rozpoczynającej XXX Jubileuszową Warszawską Akademicką Pielgrzymkę Metropolitalną pod hasłem „Przez krzyż", pielgrzymi poniosą krzyż na Jasną Górę, odwiedzając po drodze sanktuaria maryjne. W WAPM oprócz studentów wezmą udział m.in. harcerze i żołnierze z Polski i z zagranicy. Po zakończeniu pielgrzymki Mszą św. na wałach Jasnej Góry, krzyż powróci do kaplicy Loretańskiej w kościele akademickim św. Anny w Warszawie, gdzie będzie dostępny dla wszystkich wierzących.

Wierzymy, że nowe miejsce dla krzyża, wypracowane drodze porozumienia i dialogu, umożliwi wszystkim wspominanie w należytej powadze i skupieniu tych, którzy zginęli w smoleńskiej katastrofie.

ks. Rafał Markowski
Kuria Metropolitalna Warszawska

min. Jacek Michałowski
Kancelaria Prezydenta RP

Rafał Bednarczyk
Związek Harcerstwa Polskiego

ks. Jacek Siekierski
Duszpasterstwo Akademickie św. Anny

Jarosław Błoniarz
Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej

29
OŚWIADCZENIE PREZYDIUM KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI I ARCYBISKUPA METROPOLITY WARSZAWSKIEGO

Warszawa, 12 sierpnia 2010 r.

Prezydium Konferencji Episkopatu Polski z uwagą i troską analizuje wydarzenia wokół krzyża ustawionego w czasie żałoby narodowej na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. Narastające niepokoje, towarzyszący im rozgłos medialny oraz brak dialogu w celu rozwiązania sporu skłania Prezydium Konferencji Episkopatu Polski oraz Metropolitę Warszawskiego – biskupa archidiecezji, która jest miejscem zdarzeń – do wydania wspólnego oświadczenia.

1. Po katastrofie smoleńskiej, w której zginął prezydent Lech Kaczyński wraz z towarzyszącymi mu osobami, wierni w spontanicznym geście ustawili krzyż przed Pałacem Prezydenckim. Wokół tego krzyża gromadziły się tysiące Polaków, aby modlić się i oddać hołd tragicznie zmarłym, zdążającym na rocznicowe uroczystości do Katynia.

W wyniku nieprzemyślanych wypowiedzi i politycznie motywowanych działań, miejsce zadumy i jedności Polaków stało się terenem gorszących manifestacji, wywołujących niepokój w całym kraju i zdumienie międzynarodowej opinii publicznej.

Krzyż, który jest znakiem bezgranicznej miłości Boga do człowieka oraz ustawicznym wołaniem o jedność i miłość wśród ludzi, stał się narzędziem politycznego przetargu i niemym świadkiem słów pełnych nienawiści i zacietrzewienia.

Szeroko nagłaśniany w mediach spór staje się politycznym tematem zastępczym. W czasie, gdy narasta kryzys ekonomiczny i podnoszone są podatki, Polska potrzebuje wspólnie podejmowanych głębokich reform, a pomoc powodzianom i usuwanie skutków powracających kataklizmów wymaga długotrwałego wysiłku rządu i społeczeństwa.

2. Dziękujemy wszystkim ludziom dobrej woli za przejawy szacunku wobec znaków krzyża, gdziekolwiek byłyby ustawiane, ale jednocześnie apelujemy do wszystkich, którym drogi jest ten święty znak zbawienia, i którym leży na

sercu dobro Ojczyzny, o natychmiastowe zaprzestanie gorszących sporów. Znak krzyża nie może być środkiem do osiągania najsłuszniejszych nawet celów drugorzędnych.

Apelujemy więc do polityków, aby krzyż przestał być traktowany jako narzędzie w sporze politycznym. Krzyż nie może być „zakładnikiem" w słusznej sprawie upamiętnienia miejsca modlitwy Polaków oraz wszystkich ofiar smoleńskiej katastrofy. Wzywamy do poważnego dialogu i odpowiedzialnych decyzji, by jak najszybciej rozwiązać narastający konflikt polityczny i społeczny wokół krzyża przed Pałacem Prezydenckim. Dalszym etapem dialogu powinna być konsultacja społeczna w sprawie wzniesienia pomnika prezydenta Lecha Kaczyńskiego i ofiar katastrofy.

Modlącym się pod krzyżem na Krakowskim Przedmieściu zwracamy uwagę, że w zaistniałej sytuacji stają się, mimo swej najlepszej woli, politycznym punktem przetargowym stron konfliktu. Dlatego po decyzji władz o uczczeniu pamięci ofiar katastrofy smoleńskiej prosimy o przeniesienie krzyża w godne miejsce, przygotowane w kaplicy katyńskiej kościoła św. Anny, które stanie się jeszcze jednym miejscem modlitwy i refleksji nad kwietniową tragedią. Odwołujemy się do roztropności wszystkich, którym krzyż jest drogi jako symbol religijny, by nie dawali środowiskom i ugrupowaniom wrogim religii pretekstu do ujawniania braków tolerancji, do poniżania krzyża, ośmieszania wiary i lekceważenia ludzi.

3. Jednocześnie podkreślamy, że Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (art. 25) zapewnia swobodę wyrażania przekonań religijnych w życiu publicznym. Zwracamy też uwagę, że zapisana w ustawie zasadniczej bezstronność władz publicznych nie oznacza ich antyreligijności. Neutralności nie należy rozumieć jako agresywnego laicyzmu. Polska jest Ojczyzną wierzących i niewierzących, co wyraźnie zaznacza na samym początku nasza Konstytucja. Wolność religijna nie oznacza wolności od religii, ale wolność jej wyznawania także w sferze publicznej.

W kwietniu narodowa tragedia zjednoczyła nas pod krzyżem ustawionym obok siedziby prezydenta. Dziś, gdy w Europie toczy się walka o miejsce symboli chrześcijańskich w przestrzeni publicznej, podtrzymywanie konfliktu wokół krzyża szkodzi sprawie jego obrony podejmowanej przez liczne środowiska w Europie, w tym także rządy i parlamenty wielu państw. Oczekujemy, że także Rząd Rzeczypospolitej włączy się czynnie w proces zagwarantowania obecności chrześcijańskich symboli w publicznych przestrzeniach nowej Europy.

Ponawiamy zatem apel do wszystkich ludzi dobrej woli o zrozumienie powagi chwili i poszukiwanie dróg jedności i porozumienia. Wierzących prosimy o modlitwę, aby krzyż pozostał w naszym narodzie znakiem miłości, przebaczenia i szacunku dla każdego człowieka odkupionego przez Jezusa Chrystusa.

† Józef Michalik
Metropolita Przemyski
Przewodniczący KEP

† Kazimierz Nycz
Metropolita Warszawski

† Stanisław Budzik
Sekretarz Generalny KEP

† Stanisław Gądecki
Zastępca Przewodniczącego KEP

30

KOMUNIKAT Z SESJI RADY BISKUPÓW DIECEZJALNYCH NA JASNEJ GÓRZE

Częstochowa, 25 sierpnia 2010 r.

Biskupi diecezjalni Kościoła katolickiego w Polsce zebrali się na Jasnej Górze w przeddzień Uroczystości Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej w celu omówienia bieżących spraw Kościoła w naszej Ojczyźnie.

1. Polska przeżywa w tych dniach 30. rocznicę podpisania umów sierpniowych. To wydarzenie zapoczątkowało procesy, które doprowadziły do powstania „Solidarności". Zmieniły one historię Polski i Europy. Dzisiaj dziękujemy Panu Bogu za tamte wydarzenia. Rocznica ta przypomina o obowiązku wierności ideałom, z których ruch „Solidarności" wyrósł i dzięki którym odniósł zwycięstwo. Obchody rocznicowe odbywają się w całym kraju, a główne dziękczynienie będzie miało miejsce 31 sierpnia przy Trzech Krzyżach w Gdańsku, pod przewodnictwem abpa Józefa Kowalczyka – Prymasa Polski.

2. Biskupi diecezjalni podjęli refleksję o sytuacji przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie. Krzyż, na którym Chrystus dokonał zbawienia, jest dla chrześci-

jan świętym znakiem wiary, godnym najwyższej czci i szacunku. Od dwóch tysięcy lat krzyż jest także znakiem sprzeciwu. Wyznawców Chrystusa krzyż nie powinien nigdy dzielić ani być narzędziem używanym dla osiągania najszczytniejszych nawet ludzkich celów.

W tym kontekście biskupi podtrzymują treść oświadczenia Prezydium Episkopatu z 12 sierpnia 2010 roku. Proszą też, by w sporze politycznym, którego „zakładnikiem" stał się krzyż, oddzielić sprawę samego krzyża od słusznego postulatu upamiętnienia wszystkich ofiar smoleńskiej katastrofy godnym pomnikiem. Dlatego biskupi apelują do Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałków Sejmu i Senatu, Premiera Rządu, Pani Prezydent Warszawy oraz Przewodniczących partii politycznych koalicyjnych i opozycyjnych o powołanie Komitetu i powierzenie mu sprawy miejsca i formy upamiętnienia w Warszawie ofiar katastrofy smoleńskiej.

Równocześnie biskupi kierują apel do mediów, by relacjonując wydarzenia z Krakowskiego Przedmieścia zachowywały zasadę ważności spraw dziejących się w Polsce i unikały jednostronności oraz sensacji. Biskupi dziękują Radzie Etyki Mediów za zajęcie takiego stanowiska w opublikowanym przez nią oświadczeniu. Pasterze Kościoła całą tę trudną sytuację i jej rychłe oraz odpowiedzialne rozwiązanie polecają Bogu za wstawiennictwem Matki Bożej Częstochowskiej. Oczekują także na pozytywne zaangażowanie wszystkich ludzi dobrej woli.

3. Zbliżający się rok szkolny i katechetyczny pobudza nas wszystkich do wdzięczności za dwadzieścia lat obecności katechezy w polskiej szkole. Wdzięczność tę biskupi wyrażają nauczycielom, katechetom, rodzicom i samorządom w liście pasterskim na początek nowego roku szkolnego.

4. Ostatnie powodzie i inne kataklizmy, które nawiedziły różne regiony Polski, wyzwoliły wiele przejawów solidarności materialnej i duchowej ze strony ludzi dobrej woli i instytucji, a wśród nich „Caritas". Biskupi dziękują wszystkim niosącym pomoc i zachęcają do dalszego jej świadczenia.

Z Jasnej Góry pielgrzymom, rodakom doświadczonym przez powódź i inne kataklizmy oraz wszystkim zaangażowanym w wychowywanie i katechizację, Pasterze z serca błogosławią.

Biskupi diecezjalni
zgromadzeni na Jasnej Górze

31
LIST EPISKOPATU POLSKI Z OKAZJI 20. ROCZNICY POWROTU KATECHEZY DO SZKOŁY

„Poznacie Prawdę, a Prawda was wyzwoli" (J 8, 32)

1. Chrystus naszym jedynym Nauczycielem i Wychowawcą

W pierwszą niedzielę września uczestniczymy w Eucharystii, wypowiadając Panu Bogu naszą wdzięczność za okres wakacji i urlopów. Jednocześnie prosimy go o łaskę, by nie zmarnować czasu, jaki jest przed nami. Powtarzamy za Psalmistą: „Naucz nas liczyć dni nasze, byśmy zdobyli mądrość serca" (por. Ps 90, 12).

Rozpoczynając nowy rok szkolny pragniemy wszyscy – rodzice i dzieci, dorośli i młodzież – przyjąć wobec Boga postawę, którą wypowiedział autor Księgi Mądrości: „Któż poznał twój zamysł, gdybyś nie dał Mądrości, nie zesłał z wysoka Świętego Ducha swego?" (por. Mdr 9, 17).

Chrystus jest naszym jedynym Nauczycielem i Wychowawcą. Chcemy słuchać Jego nauki. Jedną z nich słyszeliśmy przed chwilą: „Kto nie nosi swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być Moim uczniem" (por. Łk 14, 27). Prawdziwa mądrość, jaka wyłania się z dzisiejszej Ewangelii, wskazuje, że trzeba porzucić wszystko, co nas wiąże i krępuje, by osiągnąć prawdziwą wolność i móc naśladować Jezusa. Darem mądrości jest naśladowanie Jezusa. Nie kogokolwiek, ale właśnie Jezusa Chrystusa.

2. Dziękujemy za owoce dwudziestu lat od powrotu katechezy do polskiej szkoły

Dzisiaj pragniemy podziękować Panu Bogu za dar i możliwość słuchania słowa Bożego oraz nauczania o Bogu i człowieku podczas szkolnej katechezy. Dokładnie 2 sierpnia br. minęło 20 lat od chwili decyzji o powrocie katechezy do szkół i przedszkoli. Po długiej nieobecności ponownie – już w nowych uwarunkowaniach – katecheza znalazła swoje miejsce w polskiej szkole.

Powoli zacierają się wspomnienia dawnych lat przymusowej ateizacji i eliminowania z życia społecznego wszystkiego, co miało jakikolwiek związek z Bogiem. Nie może jednak zniknąć z pamięci i serc wdzięczność za – jakże

często heroiczny – trud uczenia o Bogu w salach parafialnych, w prowizorycznych kaplicach i w domach prywatnych. Ludzie, którzy za ten trud płacili przez lata cenę szykan i kar administracyjnych, mają prawo do naszej wdzięczności i modlitwy.

W kontekście tamtych ponurych czasów dziękujemy Panu Bogu za wspomniane 20 lat katechizacji szkolnej. Tę wdzięczność pragniemy rozumieć i wyrazić w odniesieniu do transformacji ustrojowej i życia w wolnej Ojczyźnie. Skojarzmy jednak drogę do wolności z wymiarem religijnym. Jezus mówił tym, którzy po wahaniach uwierzyli: „Jeżeli trwać będziecie w nauce Mojej, będziecie prawdziwie Moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli" (J 8, 31-32). Nie zapominajmy, że istotnym elementem na drodze do polskiej wolności było dążenie do prawdy, która wyzwala. Miała ona również swój wymiar w robotniczej, rolniczej, rzemieślniczej i inteligenckiej determinacji, by walczyć bez przemocy, walczyć pod krzyżem; przy stoczniowych i górniczych ołtarzach. Dlatego też zagwarantowanie prawa do Boga, do wyznawania swej wiary, do katechizacji szkolnej, znalazło się w zapisach Konkordatu ze Stolicą Apostolską. Nasze pokolenie staje się szczególnie odpowiedzialne za trwałe owoce tych zapisów. Dlatego ani jednej godziny, z dwóch tygodniowo przewidzianych we wszystkich szkołach, nie można ani opuścić, ani zmarnować.

Sługa Boży Jan Paweł II w 1991 r. we Włocławku wyraził radość z faktu przywrócenia nauczania religii w polskiej szkole. Mówił wówczas: „Dzięki przemianom, jakie dokonują się ostatnio w naszej Ojczyźnie, katecheza wróciła do sal szkolnych i znalazła swoje miejsce i odbicie w systemie wychowawczym. Osobiście bardzo z tego się cieszę. Równocześnie jednak pragnę tu powtórzyć [...]: jest wam to dane i równocześnie zadane. W takim duchu trzeba ten dar przyjąć w społeczeństwie chrześcijańskim i tak go sprawować. Potrzeba tutaj dużo dobrej woli, wysiłku, wszechstronnej życzliwości ze strony wszystkich: katechetów, nauczycieli, władz oświatowych, rodziców, przede wszystkim ze strony najbardziej zainteresowanych, to znaczy młodzieży i dzieci".

3. Wartość katechezy szkolnej i jej korelacja z działaniami szkoły

Aby pełniej zrozumieć naszą troskę o katechizację szkolną, przybliżmy jej istotne elementy. Zapisy w Katechizmie Kościoła Katolickiego czynią to nader głęboko i czytelnie: „W samym centrum katechezy znajduje się przede wszystkim Osoba Jezusa Chrystusa [...]. Katechizować, [...] to odkrywać w Osobie Chrystusa cały odwieczny zamysł Boży, który w Nim się wypełnił. To dążyć do zrozumienia znaczenia czynów i słów Chrystusa oraz znaków dokonanych przez Niego (por. KKK 426). Katechizować, to poznawać Chrystusa i budzić

entuzjazm dla tego poznania (por. KKK 428). To – jak powie św. Augustyn – oddać nasz głos Jezusowi, aby On przez nas przemówił (por. KKK 427). Z tego przenikniętego miłością poznania Chrystusa rodzi się pragnienie ewangelizowania i prowadzenia innych do przyjęcia wiary (por. KKK 429)".

Katecheza, będąc nośnikiem podstawowych i uniwersalnych wartości, wzbogaca cały proces wychowawczy człowieka. Wbrew niekiedy bardzo krzywdzącym opiniom i fałszywym założeniom, nauczanie religii w szkole niesie ze sobą istotne walory wychowawcze. Nie da się w pełni wychować człowieka bez uwzględnienia także jego sfery religijnej. Zostało to już zauważone w instrukcji wprowadzającej naukę religii w szkole: „Otwarcie się na religię oraz na chrześcijańskie wartości etyczne będzie istotnym wzbogaceniem tego procesu i przyczyni się do ukształtowania właściwych postaw młodego pokolenia Polaków".

Szkoła docenia wysiłki, jakie wkładają katecheci w proces wychowania młodego pokolenia, a także dostrzega pozytywne efekty ich pracy. Po dwudziestu latach można powiedzieć, że dużo udało się osiągnąć w zakresie integracji środowisk wychowawczych: rodziny, szkoły, parafii. Ale też zauważamy, jak wiele jeszcze pracy trzeba wykonać. Dzisiaj wyrażamy wdzięczność dyrekcjom wszystkich typów szkół i przedszkoli, nauczycielom oraz pracownikom szkolnym za pomoc świadczoną katechetom w ich codziennej pracy.

4. Współpraca rodziców, katechetów i nauczycieli

Zawsze będzie istniał problem doskonalenia przekazu katechetycznego. Dlatego stale pozostaje zadaniem Kościoła troska o dobre przygotowanie katechetów, o dobre podręczniki, o dostępność Pisma Świętego i ubogacanie jednostek lekcyjnych, z uwzględnieniem aktywnego zaangażowania uczniów. Są jednak dwa elementy mające istotny wpływ na jakość przekazu i przyjmowania orędzia ewangelicznego.

Pierwszym jest rodzina. To ona jest środowiskiem wiary oraz miejscem spotkania i poznawania Pana Boga. Nikt nie może pozbawić rodziców prawa do religijnego wychowania i wykształcenia dzieci. Rodzina nie może tego prawa w całości przerzucać na Kościół i szkołę. Katechezą rodzinną jest codzienna modlitwa, sposób przeżywania niedziel i świąt, szczere zainteresowanie wszystkim, czego dzieci nauczyły się na lekcjach religii, a także troska o właściwe postawy w wychowaniu. Od wielu lat rodzice są coraz bardziej świadomi swoich praw i swojej roli odnośnie do zadań realizowanych przez szkołę. Rady rodziców uzyskały w szkole bardzo duże kompetencje. Oznacza to, że w szkole nie może się odbywać coś, co mogłoby być sprzeczne z wolą rodziców. A zatem rodzice mają istotny wpływ na kształt edukacji, jaka dokonuje się w polskich szkołach.

Dzisiaj zwracamy się z apelem, aby rodzice korzystali z tego prawa i upominali się o poszanowanie praw ludzi wierzących.

Drugim elementem są katechizujący. Ważne jest merytoryczne przygotowanie do nauczania religii. Nikt z katechizujących nie czyni tego we własnym imieniu. Otrzymuje misję od Kościoła, który powtarza pełne pokory słowa Zbawiciela: „Moja nauka nie jest moja, lecz Tego, który Mnie posłał" (J 7, 16). To wielka odpowiedzialność: przedłużanie działania Chrystusa. Dlatego istotę katechetycznego przygotowania i jego skuteczność stanowi budowanie jak najgłębszej osobowej więzi z Chrystusem. Tego życzymy katechetom! Wyrażamy przy tym słowa uznania dla ich pełnej poświęcenia pracy katechetycznej w szkole oraz pozaszkolnej pracy wychowawczej w parafiach.

Zachęcamy rodziców do ścisłej współpracy z katechetami, którzy są gotowi wspomagać ich w wypełnianiu obowiązku religijnego wychowania dzieci. Korzystajcie z ich pomocy i ściśle współpracujcie ze wszystkimi nauczycielami i wychowawcami na rzecz integralnego rozwoju Waszych dzieci.

5. Z nadzieją w nowy rok szkolny

W Imię Boże rozpoczynamy nowy rok szkolny i katechetyczny 2010/2011. Z całą pasterską miłością i odpowiedzialnością kierujemy nasze słowa do wszystkich, którym leży na sercu dobro Kościoła i Ojczyzny. Prosimy, by rosło społeczne zrozumienie dla katechetycznej misji Kościoła. Prosimy o modlitwę za katechizujących i katechizowanych.

Niechże tedy szkoła, a w niej katechizacja – która ma swoje dobrze określone i znane wam cele: „wprowadzania wiernych do świadomego uczestnictwa w życiu Bożym i w życiu Kościoła, do dojrzałej wiary, ukazywania sensu ludzkiego życia, prowadzenia do świętości poprzez umacnianie w Duchu Świętym więzi z Chrystusem w drodze do Ojca [...], uczy w wolnej Polsce młode pokolenia", a także i starsze, że „właściwego korzystania z wolności można się nauczyć tylko przez jej właściwe używanie". Tak mówił Jan Paweł II we Włocławku, podczas IV Pielgrzymki do Polski, kierując te słowa do katechetów, nauczycieli i uczniów.

Wszystkich zawierzamy Matce Kościoła i Królowej Polski, ogarniając każdego błogosławieństwem w duchu Jezusowego zapewnienia: Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli (J 8, 32).

Podpisali
Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce
obecni na 352. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski
w Olsztynie–Fromborku, w dniach 18–20 czerwca 2010 r.

32
LIST SEKRETARZA STANU DO ABP. JÓZEFA MICHALIKA, PRZEKAZANY PRZEZ NOWEGO NUNCJUSZA W POLSCE

Sekretariat Stanu

Watykan, 2 września 2010 r.

Najprzewielebniejszy Księże Arcybiskupie!

Ojciec Święty, jak wiadomo, powierzył urząd Nuncjusza Apostolskiego w Polsce Najczcigodniejszemu Księdzu Arcybiskupowi **Celestino Migliore**, arcybiskupowi tytularnemu Canusino (Canosa di Puglia), który ma zaszczyt przekazać ten list Waszej Ekscelencji.

Jestem przekonany, że nowy Nuncjusz – obdarzony wieloma talentami i doświadczeniem w prowadzeniu spraw ludzkich – będzie godnie wypełniać powierzone mu posłannictwo. Jednakże, aby mógł łatwiej wypełniać zlecone mu zadanie, z całego serca polecam go życzliwości Księdza Arcybiskupa, jak i pozostałych biskupów Waszej Konferencji, za którą to życzliwość już teraz składam w imieniu Ojca Świętego serdeczne podziękowanie.

Korzystam z okazji, by przekazać Czcigodnemu Księdzu Arcybiskupowi oraz Wszystkim Pasterzom Kościoła w Polsce, pozdrowienia w duchu braterskiej miłości w Chrystusie Panu oraz wyrazy pamięci i szacunku.

Tarcisio kard. Bertone
Sekretarz Stanu

Najprzewielebniejszy Ksiądz Arcybiskup
Józef Michalik
Metropolita Przemyski Obrządku Łacińskiego
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

33
KOMUNIKAT Z 353. ZEBRANIA PLENARNEGO KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI

[*W dniach 28 i 29 września 2010 r. biskupi zgromadzili się w Warszawie na 353. Zebraniu plenarnym Konferencji Episkopatu Polski. Obradom przewodniczył abp Józef Michalik. Po raz pierwszy wziął w nich udział abp Celestino Migliore, nowy nuncjusz apostolski w Polsce*].

1. Kościół w naszym kraju z wdzięcznością i nadzieją przyjmuje nowego nuncjusza jako przedstawiciela Ojca Świętego Benedykta XVI. Jest on już znany w Polsce ze swej posługi z czasów pontyfikatu Jana Pawła II. Nuncjusz Apostolski w pierwszym dniu zebrania sprawował Eucharystię z całym Episkopatem Polski w archikatedrze św. Jana Chrzciciela w Warszawie. W homilii wygłoszonej w języku polskim ukazał rolę Kościoła podkreślając, że jego zadaniem nie jest być atrakcyjnym dla świata, lecz ukazywać światu Chrystusa.

2. Caritas Polska obchodzi dwudziestolecie działalności wznowionej po likwidacji w czasach komunizmu. Ta dobroczynna organizacja kościelna stała się „głosem ubogich", urzeczywistniając ideę miłosierdzia chrześcijańskiego w całym społeczeństwie i w każdej parafii. Stworzyła wiele placówek opiekuńczo-charytatywnych, które pomagają najsłabszym grupom społecznym: chorym, seniorom i osobom niepełnosprawnym. Caritas, również na poziomie poszczególnych diecezji i parafii, otacza troską także rodziny dotknięte bezrobociem, samotne matki i dzieci z rodzin dysfunkcyjnych. W życie Kościoła w Polsce na stałe wpisały się takie dzieła Caritas, jak m.in. Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom, „Adopcja na odległość", program dożywiania dzieci i wspieranie bezdomnych. Caritas Polska niesie pomoc w wielu miejscach świata ofiarom wojen i klęsk żywiołowych, ostatnio zwłaszcza na Haiti, a w Polsce ofiarom powodzi i osuwisk. Prężnie rozwijają się Szkolne Koła i Parafialne Zespoły Caritas, skupiające obecnie 102 tys. wolontariuszy – dzieci, młodzieży i dorosłych. Biskupi wyrażają podziękowanie wszystkim, którzy okazują pomoc potrzebującym, nadając słowu *caritas* – miłość miłosierna – najpiękniejszą treść.

3. Realizując misję ewangelizacyjną Kościół zawsze służył swoimi dobrami materialnymi celom duszpasterskim oraz edukacyjno-charytatywnym.

W latach 50. ubiegłego wieku, z racji ideologicznych, pozbawiono Kościół w Polsce większości tych dóbr. Tym bardziej bolesne jest teraz, że działania zmierzające do zwrotu części bezprawnie zabranej własności, spotykają się w mediach z niesprawiedliwą krytyką, podważającą zasadę sprawiedliwości i zaufanie do Kościoła. Problem zwrotu zagrabionych dóbr, którym zajmują się Komisje Majątkowe, dotyczy także innych Kościołów i związków wyznaniowych w Polsce. Wspólnoty te dwukrotnie doświadczyły niesprawiedliwych działań: raz gdy pozbawiono je mienia, drugi raz – przez tendencyjną krytykę przy zwrocie części tych dóbr.

4. Biskupi z radością przyjmują decyzję Sejmu o przywróceniu dnia wolnego od pracy w liturgiczną uroczystość Objawienia Pańskiego, zwaną popularnie świętem Trzech Króli. Konferencja Episkopatu wyraża podziękowanie wszystkim środowiskom społecznym i Parlamentowi Rzeczypospolitej Polskiej za podjęte inicjatywy i legislacyjne działania.

5. Konferencja Episkopatu po raz kolejny odniosła się krytycznie do inicjatyw zmierzających do ogłoszenia Jezusa Królem Polski. Biskupi jednocześnie zwracają uwagę na potrzebę pogłębienia wiary w Jezusa Chrystusa, jako Króla Wszechświata i Pana dziejów. Przestrzegają przed sprowadzaniem królowania Jezusa do jednorazowego aktu intronizacji, który miałby rozwiązać wszystkie problemy. Sam Chrystus wzywa swoich uczniów do podejmowania krzyża i pójścia za Nim w duchu Jego królowania, które nie jest z tego świata (por. J 18, 36).

6. Biskupi przyjęli informację o przebiegu VIII Kongresu Teologów Polskich, który obradował na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, w dniach 13–16 września br. Uczestnicy Kongresu podjęli refleksję nad szukaniem teologicznych odpowiedzi na pytania o sens ludzkiej egzystencji.

7. Podczas Eucharystii, której przewodniczył Nuncjusz Apostolski, biskupi modlili się za ofiary i poszkodowanych w wyniku tragicznego wypadku pod Berlinem oraz za ich rodziny. Jednocześnie objęli modlitwą osoby, które każdego dnia giną na naszych drogach.

W poczuciu jedności z wyższymi uczelniami rozpoczynającymi nowy rok akademicki, biskupi błogosławią całej Ojczyźnie, a szczególnie studentom, wykładowcom i pracownikom szkół wyższych.

Podpisali
Pasterze Kościoła w Polsce

34
ZAPROSZENIE DO UDZIAŁU W ARCHIDIECEZJALNEJ PIELGRZYMCE NA JASNĄ GÓRĘ W DNIACH 17 I 18 WRZEŚNIA 2010 R.

Wrocław, 21 sierpnia 2010 r.

Umiłowani w Panu Archidiecezjanie!

W naszej Archidiecezji tradycją już jest, że w miesiącu wrześniu, kiedy po wakacjach szkoły znów wypełnione są dziećmi i młodzieżą, przed nowym rokiem duszpasterskim, wszystkie sprawy, prace duszpasterskie i katechetyczne zanosimy wspólnie w ARCHIDIECEZJALNEJ PIELGRZYMCE DUCHOWIEŃSTWA I WIERNYCH DO TRONU NASZEJ MATKI I KRÓLOWEJ NA JASNĄ GÓRĘ.

W bieżącym roku nasze pielgrzymowanie nabiera szczególnego charakteru, przypada bowiem w X rocznicę Aktu Oddania Pani Jasnogórskiej naszej Archidiecezji i całej Ziemi Dolnośląskiej. W 2000 roku, w Roku Wielkiego Jubileuszu oraz Tysiąclecia Biskupstwa Wrocławskiego, mój poprzednik, Jego Eminencja Henryk Kardynał Gulbinowicz, podjął ważną inicjatywę duszpasterską – wspólną Archidiecezjalną Pielgrzymkę do Tronu naszej Pani i Królowej na Jasnej Górze. Podczas tej Pielgrzymki został dokonany Akt Oddania Archidiecezji Wrocławskiej i całego Dolnego Śląska Matce Bożej Królowej Polski jako dopełnienie Ślubów Kazimierzowych. Wotum upamiętniającymi ten Akt stał się pierścień zaślubin mieszkańców Dolnego Śląska z Panią Jasnogórską i pomnik Chrystusa Odkupiciela Człowieka postawiony na wałach jasnogórskich.

Drodzy Diecezjanie!

Tegoroczna Pielgrzymka wypływa z potrzeby naszych serc przepełnionych miłością i wdzięcznością wobec Matki Chrystusa i Matki naszej. W lubianej przez nas pieśni śpiewamy wezwanie Maryi: „Słyszeliśmy dźwięczny głos, jak Maryja woła nas. Przyjdźcie do mnie moje dzieci, przyszedł czas, ach przyszedł czas". Właśnie nadchodzi czas naszego udania się do Niej na Jasną Górę. Jako Archidiecezja Wrocławska, Księża Biskupi, Duchowieństwo i Wierni, chcemy znów być u Królowej naszego Narodu. Umiłowani Bracia i Siostry, proszę Was, przybądźcie na Jasną Górę licznie, byśmy mogli dziękować Maryi za dowody Jej opieki nad nami i ponowić zawierzenie Matce Bożej siebie samych, nasze Rodziny i Parafie, całą Archidiecezję i całą Ojczyznę, przeżywającą obecnie szczególny okres w swoim rozwoju.

Nasze Archidiecezjalne Pielgrzymowanie ma w swej formie specjalny charakter. Jest ono bowiem połączone z całonocnym czuwaniem modlitewnym w kaplicy cudownego obrazu Pani Jasnogórskiej, które rozpoczyna się Mszą św. w bazylice jasnogórskiej o godz. 18.30 pod przewodnictwem J.Em. Henryka Kardynała Gulbinowicza. O godz. 21.00 Apel Jasnogórski, który osobiście poprowadzę. W centrum czuwania jest Pasterka Maryjna o godz. 24.00, której przewodniczyć będzie J.E. Biskup Edward Janiak. Czuwanie zakończy się Uroczystą Mszą św. koncelebrowaną, o godz. 6.00, pod moim przewodnictwem. Szczegółowy program naszego pobytu na Jasnej Górze dołączam do zaproszenia.

Aktualnie w roku duszpasterskim pogłębiamy świadomość, co to znaczy **„być świadkiem miłości"**. W naszej Archidiecezji staramy się przybliżyć wszystkim wiernym Katechizm Kościoła Katolickiego. W tym roku, studiując Katechizm, reflektujemy jego trzecią część – **moralność chrześcijańską.** W następnym roku duszpasterskim będziemy realizować podjęty przez nas program, synchronizując go z ogólnopolskim programem duszpasterskim pod hasłem: **„We wspólnocie z Bogiem"**. W Archidiecezji będzie to Rok Biblijny. Dlatego motto naszej Pielgrzymki brzmi: **„Z Maryją poznajemy Pismo Święte"**. Ufamy, że realizacja planowanych inicjatyw duszpasterskich przyniesie błogosławione owoce dla życia religijnego wiernych naszej Archidiecezji. Umacniać wiernych w wierze Kościoła katolickiego, to jedno z podstawowych moich działań jako Pasterza Kościoła Wrocławskiego.

Z głęboką, zatem wiarą, nadzieją i miłością otoczymy Cudowny Wizerunek Jasnogórski i *tuląc się do serca Maryi Matki*, powierzymy Jej: dzieci, młodzież, studentów, ich nauczycieli, wykładowców, wychowawców, siebie samych, nasze

Rodziny, Parafie. Oddamy Jej w opiekę nasz lokalny Wrocławski Kościół, całą Ojczyznę, prosząc o odwagę dla wszystkich odpowiedzialnych za przyszłość Polski i Kościoła. Wesprzemy też modlitwą wszystkich powodzian, aby doznali miłości bliźniego w postaci pomocy materialnej i duchowej, powierzając ich opiece Maryi.

Na termin Pielgrzymki, w porozumieniu z Ojcami Paulinami, Kustoszami Jasnogórskiego Sanktuarium, wybraliśmy dni **17 i 18 września br.**

Umiłowani Archidiecezjanie!

Zatroskany o życie wiarą w duchu Ewangelii, zwracam się po ojcowsku do Was wszystkich: do Duchowieństwa Diecezjalnego i Zakonnego, do Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych, do Rodziców i Nauczycieli, do Dzieci i Młodzieży, do wszystkich grup i wspólnot modlitewno-formacyjnych, do stowarzyszeń i ruchów katolickich, do sprawujących władzę państwową i samorządową i **zapraszam** do licznego udziału **w ARCHIDIECEZJALNEJ PIELGRZYMCE NA JASNĄ GÓRĘ,** ofiarowanej w intencjach wcześniej podanych**, w dniach 17 i 18 września br.**

Ze szczególnym zaproszeniem do udziału w tej Pielgrzymce zwracam się do Was, **Drodzy Bracia Kapłani,** zatroskanych o życie duchowe i zbawienie Waszych wiernych. Wszystkich chorych, ludzi starszych zapraszam do duchowego pielgrzymowania z nami. Niech Maryja, którą chcemy prosić, by pomogła nam służyć życiu, ochrania w drodze wszystkich, którzy wyruszą w Archidiecezjalnej Pielgrzymce do Jej Tronu na Jasnej Górze. Już dzisiaj z głębi naszego serca niech płynie ufnie modlitwa: „Pod Twą obronę uciekamy się Święta Boża Rodzicielko. Orędowniczko nasza, Pośredniczko nasza, Pocieszycielko nasza!"

Wszystkim z miłością udzielam arcypasterskiego błogosławieństwa

† Marian Gołębiewski
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

35
ZAPROSZENIE DO UDZIAŁU W PUBLICZNEJ PROCESJI Z RELIKWIAMI ŚW. STANISŁAWA BISKUPA I MĘCZENNIKA ORAZ ŚW. DOROTY DZIEWICY I MĘCZENNICY

Wrocław, 21 sierpnia 2010 r.

Umiłowani w Panu, Bracia i Siostry, Mieszkańcy Wrocławia!

J.Em. Kardynał Henryk Gulbinowicz, 13 lat temu, po wielkiej powodzi na Dolnym Śląsku i w samym mieście Wrocławiu, rozpoczął praktykę corocznej procesji z Relikwiami św. Stanisława, Biskupa i Męczennika, do których – w roku 2001 – dołączono Relikwie św. Doroty, Dziewicy i Męczennicy.

W tym roku Opatrzność Boża uchroniła teren naszej Archidiecezji od groźnych żywiołów: powodzi, nawałnic i trąb powietrznych. Tegoroczna powódź tylko w minimalnym stopniu dotknęła Wrocław, szczególnie dzielnicę Kozanów. Pamięć o ogromie ówczesnych zniszczeń, nieszczęść i tragedii pozwala nam z życzliwością otworzyć się na potrzeby tych, którzy doświadczyli siły żywiołu w tym roku, tracąc niekiedy cały dobytek. W duchu solidarności z nimi przekazaliśmy pomoc materialną z ofiar złożonych przez wiernych na ten cel do puszek. Chcemy też wesprzeć ich duchowo. Dlatego jednym z duchowych darów będzie tegoroczna procesja z Relikwiami św. Stanisława i św. Doroty. Chcemy podczas procesji dziękować Bożej Opatrzności za uchronienie nas od powodzi i prosić Miłosiernego Boga o zachowanie naszej Archidiecezji i Miasta Wrocławia w przyszłości od wszelkich nieszczęść, a szczególnie od powodzi. Ufam we wstawiennictwo naszych Patronów, których Relikwie uroczyście niesiemy w procesji ulicami naszego Miasta.

W świetle doświadczeń sprzed 13 lat **zapraszam Was, Drodzy Mieszkańcy Wrocławia, do udziału w PUBLICZNEJ PROCESJI z RELIKWIAMI św. STANISŁAWA, Biskupa i Męczennika oraz św. DOROTY, Dziewicy i Męczennicy.**

Tegoroczna Procesja odbędzie się **w niedzielę 19 września br. Rozpocznie się w bazylice św. Elżbiety w Rynku, o godz. 16.00, a zakończy się Mszą św.**

pod moim przewodnictwem w kościele pw. św. Stanisława, św. Doroty i św. Wacława przy ul. Świdnickiej.

Z miłością pasterską kieruję do Was, Mieszkańcy Wrocławia, gorące **zaproszenie** do udziału w tej Procesji. Spodziewam się i ufnie oczekuję na liczny udział Duchowieństwa Diecezjalnego i Zakonnego, Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych i Was, Drodzy Bracia i Siostry, Mieszkańcy Wrocławia.

Mam wielką nadzieję, że i w tym roku Procesja z relikwiami Męczenników, ulicami naszego Miasta, z Waszym licznym udziałem, przyniesie błogosławione owoce dla mieszkańców całej Archidiecezji i Miasta Wrocławia.

Wszystkim z serca udzielam Pasterskiego Błogosławieństwa

† Marian Gołębiewski
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

36
HOMILIA MSZALNA NA XIV ROCZNICĘ ŚWIĘCEŃ BISKUPICH ARCYBISKUPA MARIANA GOŁĘBIEWSKIEGO

Ekscelencjo! Najdostojniejszy Księże Arcybiskupie!
Eminencjo Księże Kardynale!
Ekscelencje! Przewielebni Księża!
Siostry zakonne, klerycy!
Szanowni uczestnicy uroczystej liturgii!

Gromadzimy się dzisiaj w duchu wdzięczności za lata biskupiej posługi naszego Arcypasterza.

31 sierpnia 1996 r. ksiądz profesor Marian Gołębiewski ustanowiony z woli Ojca Świętego Jana Pawła II biskupem diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, przyjął z rąk nuncjusza apostolskiego, a obecnie Prymasa Polski, arcybiskupa Józefa Kowalczyka sakrę biskupią i odbył ingres do katedry pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Koszalinie. 14. rocznicę tego wydarzenia świętujemy dzisiaj. Świętujemy ją w tej wrocławskiej archikatedrze, ponieważ to tutaj osiem lat później, 26 kwietnia 2004 r. ksiądz biskup rozpoczął uroczystym ingresem jako Pasterz Kościoła Wrocławskiego nowy etap swojej biskupiej posługi.

Lata służby Księdza Arcybiskupa Metropolity, które tą uroczystością ogarniamy, bardziej niż miarą czasu są miarą łaski i ciężaru odpowiedzialności.

Święty Paweł pisze, iż kto pożąda biskupstwa, dobrej rzeczy pożąda (1 Tm 3, 1); dobrej rzeczy, gdyż posługa biskupia wpisuje się w samo serce posługi Świętego Kościoła.

Ustanowienie biskupa w Kościele partykularnym, którego zwyczajną formą jest diecezja, w sensie jurydycznym potwierdza dojrzałość Kościoła, jego stabilność i zdolność do realizacji zadań, jakie stawia mu Chrystus. Biskup jest dla Kościoła partykularnego szczególnym znakiem jego zakorzenienia w jednym, świętym, powszechnym i apostolskim Kościele. On – jako biskup diecezjalny staje się zwornikiem, kanałem przepływu łaski, przestrzenią wymiany duchowego bogactwa katolickiego Kościoła i gwarantem przenikania się Kościoła partykularnego z Kościołem powszechnym. Powszechność, katolickość Kościoła opiera się na strukturze świętej władzy. Posługa biskupa jest nie tyle wyrazem historycznie umocowanej struktury administracyjnej Kościoła, co wypływającym z Objawienia, fundamentem jego istnienia. Biskup mocą przyjętej sakry staje się członkiem Kolegium Biskupów, zostaje włączony do tej szczególnej konstrukcji teologiczno-prawnej, jaką stanowi z woli Chrystusa Kolegium Dwunastu. Skutkiem tego włączenia jest wezwanie do uczestniczenia w trosce o wszystkie Kościoły partykularne, o cały Kościół katolicki realizowane w jedności z Głową Kolegium, Biskupem Rzymu.

Katolickość posługi biskupa oznacza w sensie szerszym jego zaangażowanie w sprawy człowieka na różnych drogach jego życia. Właściwością tej posługi jest otwarcie na ziarna Dobrej Nowiny ukryte w sercu każdego człowieka, w dziejach każdej społeczności, w kulturze każdego narodu. Gotowość do dialogu, do spotykania, to praktyczny wymiar katolickiej posługi biskupa. W świecie codziennych spraw ta jednocząca posługa biskupa jest nie do przecenienia.

Obok katolickości fundamentem posługi biskupa jest jego apostolskość. Na mocy sakry biskup staje się autentycznym świadkiem i nauczycielem tradycji apostolskiej w tej cząstce Ludu Bożego, jaka mu została powierzona. Autentyczność tradycji apostolskiej jest gwarantowana poprzez sukcesję apostolską, która trwa i jest przekazywana mocą święceń każdemu nowo wyświęconemu biskupowi. Warto w tym miejscu przypomnieć, iż Sobór Watykański II, który podjął się dzieła odnowy Kościoła, skupił wiele swej uwagi na odkryciu na nowo istoty i zadań episkopatu. Kodeks Prawa Kanonicznego w Kan. 381 §1 stwierdza, iż „Biskupowi diecezjalnemu w powierzonej mu diecezji przysługuje wszelka władza zwyczajna, własna i bezpośrednia". To prawne ujęcie ontycznej natury

posługi biskupiej, która traktowana jest w Kościele jako ustanowiona przez samego Chrystusa. W sensie teologicznym i prawnym biskup nie jest delegatem czy wikariuszem papieża. Wiele ograniczeń zakresu władzy, które nakłada prawo kościelne na biskupa, jest formą papieskich rezerwatów, odstępstwem od zasady (kan. 381 §1). Zasadą jest bowiem, iż władza biskupa wypływa ze święceń i jest udzielana przez samego Chrystusa.

Pasterska władza biskupa wypływająca z przyjętej sakry, której znakiem jest pastorał, to władza uświęcania, nauczania i kierowania. Natura tej władzy ma charakter władzy świętej. To *sacra potestas*. Jest udzielana dla dobra całego Kościoła.

Kościół jest wspólnotą Ludu Bożego, jest społecznością ludzi, którzy w konkretnych okolicznościach miejsca i czasu zmierzają drogami zbawienia. Na tych drogach nieustannie dochodzi do konfrontacji wartości, poglądów, sposobów życia. Świat jest bogaty nie tylko bogactwem dróg, które prowadzą do zbawienia, ale także takich, które prowadzą do nikąd. W dzisiejszym czytaniu św. Paweł przypomina nam, jak wielką wartość ma właściwe ukierunkowanie swego życia. To właśnie z wiary rodzi się pewność co do drogi życia. „My właśnie znamy zamysł Chrystusowy" – pisze św. Paweł. A to MY oznacza Kościół, któremu przewodzi biskup. To zakorzenienie, ta uzasadniona mandatem samego Chrystusa pretensja do ukazywania dróg życia stanowi źródło pokoju w świecie targanym niepewnością.

Drodzy Siostry i Bracia!

Przypominamy sobie te podstawowe zasady, które mówią o istocie biskupstwa dziś, zgromadzeni w tej Archikatedrze na dziękczynieniu. Sprawujemy Eucharystię i gromadzimy się wokół swojego biskupa. Chcemy Bogu samemu wyrazić swoje przywiązanie do Kościoła, który trwa, i do biskupa, któremu ten Kościół został powierzony. To najbardziej właściwy sposób ukazania istoty Kościoła, a jednocześnie źródło jego mocy. 14 lat posługi Księdza Arcybiskupa jest częścią wielkiej historii Kościoła, który swą tożsamość czerpie właśnie z pasterskiej władzy Biskupa. Kościół wrocławski ma za sobą ponad 1000 lat swego istnienia. Miał w tym czasie wielu biskupów. Niektórzy zapisali się pięknymi zgłoskami. Ich imiona pozostały w pamięci mieszkańców naszego miasta. Nie sięgając odległej przeszłości, z dumą i wdzięcznością wspominamy kard. Bolesława Kominka i cieszymy się sędziwą mądrością kard. Henryka Gulbinowicza.

Świętując dziś lata służby biskupiej Księdza Mariana Gołębiewskiego, chcemy dziękować Bogu za zakorzenione w Biblii Słowo, za podjęte z jego inicjaty-

wy dzieła, za prace, które czynią piękniejszym także Ostrów Tumski, za ogrom dobra, którego nie wyrażają nigdy ułomne słowa.

Świadomi ciężaru odpowiedzialności i zadań, które Bóg stawia swojemu Słudze, w pokornej modlitwie zawierzamy dziś Jego opiece naszego Arcypasterza, który przewodzi Kościołowi Wrocławskiemu. Pan, który wybiera pasterzy według swego serca, niech Go prowadzi, dla dobra Kościoła zachowuje i napełnia nieustannie swoją łaską.

Amen.

ks. dr Stanisław Jóźwiak

37
ROZWAŻANIE W CZASIE APELU W KAPLICY JASNOGÓRSKIEJ W TRAKCIE PIELGRZYMKI I CZUWANIA ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ

Jasna Góra, 17 września 2010 r.

17 września, dzień, w którym stajemy do Apelu przed Tobą, Królowo Polski, jest dla nas datą znamienną, bo w tymże dniu 1939 r. znikły nadzieje na ocalenie Polski, na początku drugiej wojny światowej. Przymierze militarne i polityczne dwóch wrogich potęg przyczyniło się do agonii II Rzeczypospolitej, która istniała od 11 listopada 1918 do września 1939 r. Kiedy został rozbity organizm państwowy, kiedy unicestwiono jego podstawowe struktury, pozostał naród ze swoją Królową. W tych ciężkich chwilach modlił się do Ciebie, Maryjo, tu w Twoim Jasnogórskim Sanktuarium, jak i w każdym polskim domu, i prosił o pomoc w dramatycznych chwilach zagrożenia bytu narodowego. Tę samą modlitwę powtarzał w dniach powstania warszawskiego. A była to modlitwa różańcowa, do której dołączano Litanię Loretańską z antyfoną Pod Twoją obronę i pieśniami maryjnymi.

Królowo Polski i Matko narodowej nadziei! Również w trudnych momentach naszej powojennej historii zwracaliśmy się do Ciebie, prosząc o pomoc i opiekę. Tak było w roku 1956, niosącym nadzieję na poszerzenie przestrzeni

wolności, kiedy to ludzie nie mogli się pogodzić z narzuconym im systemem totalitarnym. Tak było w roku milenijnym 1966, kiedy na Jasnej Górze gromadziły się niezliczone rzesze pątników, manifestujących swoją przynależność do Kościoła i do rodziny narodów chrześcijańskich, aspirujących do prawdziwej wolności religijnej i narodowej. Ze szczytu Jasnogórskiego rozlegał się potężny głos Sługi Bożego kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia, który był głosem sumienia narodu, torującym drogę do wolności, jakże długą i wymagającą wielkiej modlitwy i ofiary. Ten strumień modlitwy Maryjnej płynął przez wszystkie lata naszej trudnej historii. Była to modlitwa nadziei i zawierzenia, która znalazła swój najgłębszy wyraz w wystąpieniach na Jasnej Górze największego z rodu Polaków – Sługi Bożego Jana Pawła II. To on (Jan Paweł II) zachęcał do budowania cywilizacji miłości i snuł wizję Kościoła jako komunii. Właśnie wizja takiego Kościoła staje się naczelnym hasłem programu duszpasterskiego na najbliższe trzy lata. Matko Kościoła, tutaj przed Twoim Jasnogórskim tronem, przed Twoim cudownym Wizerunkiem, uczymy się na nowo odkrywać prawdę o Kościele Twojego Syna.

Minęły miesiące wakacyjne, które gromadziły tłumy pielgrzymów w Jasnogórskim Sanktuarium Narodu. Z różnych zakątków naszej Ojczyzny podążały tutaj pielgrzymki z modlitwą i pieśnią na ustach wiernych, którzy spieszyli do swej Królowej z wiarą, nadzieją i miłością do naszego Pana i Zbawiciela. Dzisiaj przybyła tutaj pielgrzymka ludzi morza. Są to ludzie ciężkiej pracy, która stanowi podstawę ich egzystencji. Przybyli, aby oddać Ci hołd, aby prosić Cię o opiekę. Przyjmij, Maryjo, ich prośby, przyjmij ich trud, w którym odkrywają wezwanie Chrystusa „wypłyń na głębię", rozumiejąc je w sensie dosłownym, jak i duchowym, w znaczeniu, jakie nadał tym słowom Jan Paweł II. Przybyła tu także Archidiecezjalna Pielgrzymka Wrocławska. Są wśród nas biskupi na czele z wypowiadającym te słowa, są kapłani, siostry zakonne, przedstawiciele wszystkich instytucji i stanów archidiecezji. Modlimy się w różnych intencjach: o wzrost duchowy archidiecezji; mamy na myśli wzrost życia duchowego naszych wiernych. Prosimy o pomyślny rozwój Papieskiego Wydziału Teologicznego i Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Polecamy Ci, Matko kapłanów, sprawę powołań kapłańskich i zakonnych. Naszą gorącą modlitwą obejmujemy osoby życia konsekrowanego, które stanowią duchowy rdzeń życia diecezjalnego. Prosimy Cię w intencji młodzieży, i rodzin chrześcijańskich, aby te rodziny były Bogiem silne, by nie ulegały bakcylowi laicyzmu, który grasuje po całej Europie. Prosimy o trwałą i żywą wiarę, nadzieję i miłość w tych rodzinach. Modlimy się w intencji ruchów i stowarzyszeń katolickich, grup i wspólnot modlitewnych w naszych parafiach.

Łączy się z nami w modlitwie 685 kapłanów diecezjalnych i 253 zakonnych oraz 832 siostry zakonne. Nikogo nie chcemy pominąć, o nikim nie chcemy zapomnieć. Razem prosimy o błogosławieństwo dla realizacji ogólnopolskiego programu duszpasterskiego, który ubogacamy w archidiecezji zaakcentowaniem aspektu biblijnego. Pragniemy, aby odnowa życia religijnego dokonywała się pod zbawczym tchnieniem słowa Bożego, obecnego w Piśmie Świętym. Stąd hasło naszej pielgrzymki: „Z Maryją poznajemy Pismo Święte", z Tobą, któraś „rozważała wszystkie te sprawy w sercu swoim".

Dziesięć lat temu miał miejsce Akt Oddania Pani Jasnogórskiej Archidiecezji Wrocławskiej i całej Ziemi Dolnośląskiej, która w tym roku została doświadczona powodziami i nawałnicami. Twojej, Maryjo, opiece polecamy tych, którzy bardzo ucierpieli, tracąc niekiedy dorobek całego życia. Jednocześnie dziękujemy Bogu za wszelkie łaski i dobrodziejstwa, jakich doznaliśmy. Przede wszystkim dziękujemy Ci za łaski otrzymane w Roku Kapłańskim. Dziękujemy za światło Ducha Świętego w poznawaniu i pogłębianiu treści Katechizmu Kościoła Katolickiego.

Maryjo, chcemy trwać przy Krzyżu Twojego Syna, nie chcemy, aby kiedykolwiek jeszcze stał się znakiem przetargu, niezgody i waśni, bo jest to dla nas znak szczególny, symbol naszej wiary chrześcijańskiej. Chcemy być wiernymi dziećmi Kościoła, który jest stróżem ładu moralnego w naszej Ojczyźnie. Chcemy dochować wierności Ewangelii, która jest źródłem życia. Pragniemy dobra naszej Ojczyzny i modlimy się o jej rozwój, pomyślność i trwanie przy wartościach chrześcijańskich.

Maryjo, przyjmij słowa dziękczynienia wypowiedziane ustami ks. Karola Antoniewicza i przedstaw je swojemu Synowi:

„Za wszystko dobro z Bożej ręki wzięte,
za skarby wiary, za pociechy święte,
za trudy pracy i trudów owoce,
za chwile siły i długie niemoce,
za spokój, walki, zdrowie i choroby,
za uśmiech szczęścia i za łzy żałoby
i za krzyż ciężki na barki włożony
niech będzie Jezus Chrystus pochwalony".

Amen.

† Arcybiskup Marian Gołębiewski

38
HOMILIA W CZASIE MSZY ŚW. W KAPLICY JASNOGÓRSKIEJ NA ZAKOŃCZENIE PIELGRZYMKI I CZUWANIA ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ

Jasna Góra, 18 września 2010 r.

Umiłowani Pielgrzymi!

1. Wzorem lat poprzednich przybyliśmy na Jasną Górę, aby pokłonić się naszej Matce i Królowej, aby Ją uczcić w Cudownym Wizerunku, który od sześciu wieków umacnia wiarę, miłość do Kościoła i Ojczyzny wśród Polaków. Tutaj zawsze Naród Polski czuł się wolny i zawierzał swoje losy w ręce Jasnogórskiej Pani. Modlimy się dzisiaj w intencji Archidiecezji Wrocławskiej, zawierzając Bogu – za pośrednictwem Świętej Bożej Rodzicielki – wszystkie sprawy, które nas niepokoją i jako takie nurtują nasze serca i sumienia: radosne i smutne, trudne i po ludzku nierozwiązalne, zwłaszcza sprawy i problemy dotyczące wychowania w wierze młodego pokolenia czy też trwałości rodzin chrześcijańskich i dzietności młodych małżeństw. Z naszymi troskami i zmartwieniami przychodzimy do Tej, która od wieków jest wielką Wychowawczynią naszego narodu.

Hasłem naszej pielgrzymki i naszego tutaj czuwania jest zawołanie: „Z Maryją poznajemy Pismo Święte". Biblia jest listem Boga skierowanym do człowieka, zbiorem ksiąg, które zostały spisane pod natchnieniem Ducha Świętego. Jest to ożywiające i uświęcające słowo Boga, którym od początku karmi się Lud Boży, czyli Kościół święty. To słowo najpierw powinno być słuchane, następnie trzeba je rozważać i stosować w życiu, czyli według niego żyć. Popatrzmy dziś na Maryję jako wzór słuchania i rozważania słowa Bożego.

2. Papież Paweł VI nazwał Nazaret „szkołą Ewangelii" (1964 r.). Dlaczego? Bo w Nazarecie można się nauczyć jak słuchać słowa Bożego, jak zgłębić jego zbawcze znaczenie i jak według niego kształtować własne życie.

Maryja od anioła Gabriela usłyszała radosną wieść: nadchodzi Mesjasz, spełniają się obietnice proroków Starego Testamentu, które również do Niej się odnosiły. Co za wielkie wyróżnienie, co za niesłychane spotkanie z wysłan-

nikiem Bożym! Żeby przyjąć to niebotyczne orędzie, trzeba mieć wiarę, która jest zdolna przenosić góry, która jest nieustannym dialogiem prowadzonym z Bogiem. W tym dialogu może być chwila niepokoju, na który odpowiada anioł Pański: „Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga... Oto poczniesz i porodzisz Syna... Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię" (Łk 1, 31-32. 35). Tajemnicza obecność Boga, która w czasie Starego Przymierza przebywała w namiocie czy w świątyni, realizuje się obecnie w łonie Maryi, które staje się Miejscem Najświętszym. Maryja wchodzi w wielką zbawczą obietnicę Boga. Czas tej obietnicy rozpoczął się aktem wiary Abrahama. Z wypowiedzeniem słów „niech mi się stanie, oto ja służebnica Pańska" rozpoczął się czas Nowego Przymierza. Słowa te są wyrazem, aktem wiary w słowo Boże. Przeczysta Dziewica przyjęła słowo Boże i wprowadziła je w czyn. W ten sposób stała się wzorem człowieka wierzącego. Przyjęła z wiarą usłyszane słowa i zgodziła się z zamiarami Boga. W całym życiu, nie tylko w chwili zwiastowania, Najświętsza Maryja Panna wypełniała wolę Bożą zawartą w słowach Pisma Świętego.

3. W opowiadaniach dziecięctwa Jezusa – w zapisie Ewangelii św. Łukasza – Maryja jest obrazem prawdziwego ucznia, który wsłuchuje się w słowo Boże, medytuje nad nim i wiernie zachowuje wspomnienia o Jezusie. Ewangelista stwierdza: zachowywała i rozważała. Tak zachowywali się prorocy Starego Testamentu, kiedy z wielką troskliwością pielęgnowali otrzymane od Boga orędzie. Nieraz była zdumiona zachowaniem Jej Syna, np. kiedy usłyszała pytanie: „Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?" Zapewne długo jeszcze rozważała te słowa w sercu swoim, kiedy Bóg wprowadzał Ją stopniowo w wielką tajemnicę Syna Bożego. Jezus tymczasem dorastał. Przechodził przez okres dziecięctwa, dorastania i młodości. Żył w niezwykłej kenozie, czyli uniżeniu, do tego stopnia, że mieszkańcy Nazaretu widzą w Nim tylko syna cieśli, którego bracia i siostry żyli pośród nich. Zdobywał więc w sposób naturalny sąd o osobach i rzeczach oraz stopniowo rozwijał swoją inteligencję. Realizował posłuszeństwo Ojcu w absolutnej wierności. Jednorodzony Syn był bardzo bliski swej Matce, a jednocześnie jakby zaczął się trochę oddalać, kiedy pewnego razu stwierdził: „Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je" (Łk 8, 21). Prawdziwa wielkość tkwi nie w biologicznym pokrewieństwie z Jezusem, ale w przyjmowaniu z godnością Jego słowa. W ten sposób rodzą się nowe więzy pokrewieństwa, w oparciu o słuchanie i wypełnianie słowa Bożego. Maryja przyjęła słowo Boże, któremu uwierzyła, była Bogu posłuszna, ponieważ słowo „zachowywała i rozważa w sercu" (RM 20). Św. Leon Wielki powie: *„Maria*

prius concepit mente, quam corpore" – Maryja pierwej poczęła Jezusa umysłem (przez wiarę), niż w swoim ciele.

Umiłowani w Panu!

4. Jakie wnioski płyną z tego rozważania? Przede wszystkim mamy być wiernymi i uważnymi słuchaczami słowa Bożego, które zawarte jest w Piśmie Świętym. „Każdy musi samodzielnie wędrować do Biblii. Każdy musi sobie do niej własną drogę wymościć. Jednemu wystarczy Biblię odczuć, aby ją zrozumieć, drugi musi ją dopiero zrozumieć, aby ją odczuć, inny znów, aby ją zrozumieć i odczuć musi w nią przede wszystkim wierzyć, a jeszcze inny wierzy w nią, ponieważ ją przedtem zrozumiał i odczuł, a w końcu są i tacy, którzy ją rozumieją i odczuwają, i w nią wierzą, ponieważ jej słowa wyssali z mlekiem matki. Każda z tych dróg jest właściwa i dobra. Wszyscy jednak powinni mieć na uwadze tę sentencję: „Kto uczy się Pisma Świętego i je zapomina, jest jak rodząca kobieta, której niemowlę umiera zaraz po przyjściu na świat" (R. Brandstaetter, *Krąg biblijny*, Warszawa 1986, 9n).

Dzisiaj Bóg przemawia do nas poprzez słowa Pisma Świętego, zwłaszcza w liturgii słowa każdorazowej Mszy św. Jak słuchamy tych słów? Czy z głęboką wiarą i gotowością formowania według nich naszego życia? Czy często bierzemy do naszych rąk Biblię, by się w nią wczytać i zagłębić, by znaleźć w niej słowa życia. Wzorem Maryi – słuchając i rozważając Pismo Święte – mamy stać się prawdziwymi uczniami, czyli tymi, którzy wiernie stosują się do wskazań Mistrza, przekazanych w Ewangeliach. Wartości przekazuje się od osoby do osoby. Uczeń czerpie ze źródła, z mądrości swego nauczyciela. Czy pogłębiam znajomość Pisma Świętego, które jest natchnionym słowem Bożym? I wreszcie poprzez przyjęcie słowa Bożego zawartego w Biblii, trzeba stopniowo stawać się świadkiem Słowa Odwiecznego, czyli Jezusa Chrystusa. Zanim się to stanie trzeba nieraz przejść drogę długą i trudną. Przykładem jest tu duchowa wędrówka św. Augustyna. Początkowo nie był zdolny czytać Pisma Świętego. Wydawało mu się szorstkie i mało przekonujące. Kiedy po lekturze dzieł filozofów pogańskich powrócił do ponownej lektury Biblii, zwłaszcza Listów Pawłowych, odkrył ich niewyczerpaną głębię. Odtąd już nie będzie rozstawał się z Biblią, aż do ostatnich chwil swego ziemskiego życia, przez co stał się wielkim świadkiem Chrystusa. Dlatego tym bardziej popatrzmy na Maryję, która w całym życiu ciągle była Służebnicą słowa Bożego. Znała je doskonale, o czym świadczy przepiękny kantyk *Magnificat*, wyśpiewany w domu św. Elżbiety w Ain Karem. Niech ona nas nauczy tego, co decydowało o Jej wielkości: słuchania i medytowania nad słowem Bożym. Słuchać jest łatwiej, trudniej zaś medytować

w naszym rozkrzyczanym świecie, a jeszcze trudniej jest żyć zgodnie ze słowem Bożym. Maryjo, bądź dla nas wzorem zgłębiania Pisma Świętego. Amen.

† Arcybiskup Marian Gołębiewski

39
HOMILIA NA ROZPOCZĘCIE SESJI NAUKOWEJ PT. „JOHANNES SCHNEIDER – WROCŁAWSKI DZIAŁACZ SPOŁECZNY XIX W. I ŚWIADEK NA NOWE CZASY" ZORGANIZOWANEJ NA PAPIESKIM WYDZIALE TEOLOGICZNYM WE WROCŁAWIU

Wrocław, kościół NMP na Piasku, 24 września 2010 r.

Ksiądz Jan Schneider – zwyczajny człowiek

Urodził się w 1824 r. w malutkiej wiosce koło Prudnika. Miał dwie młodsze siostry, a jego rodzina była bardzo uboga. Skończył gimnazjum w Nysie, a po maturze, rozpoczął studia na Uniwersytecie Wrocławskim. Rok przed maturą zmarła jego matka. Po studiach wstąpił do alumnatu, by przygotować się do życia kapłańskiego, które było jego marzeniem od dzieciństwa. Został wyświęcony 1 lipca 1849 r. w kolegiacie św. Krzyża. Po święceniach dwa lata pracował jako wikary w Wiązowie, następnie trzy lata był wikariuszem w kościele NMP na Piasku we Wrocławiu, a od 1854 r. do śmierci, która nastąpiła 7 grudnia 1876 r. pracował w parafii św. Macieja.

Oprócz gorliwej posługi kapłańskiej był całym sercem zaangażowany w pracę społeczną. Jego głównym zadaniem stała się pomoc dziewczętom, które przybywały do rozwijającego się przemysłowo Wrocławia w poszukiwaniu pracy i lepszego życia. To całkowite oddanie się Bogu w pracy dla potrzebujących zaowocowało w końcu założeniem zgromadzenia zakonnego, które do dziś kontynuuje rozpoczęte przez Księdza Jana dzieło pomocy dziewczętom i ubo-

gim. Zwyczajne życie kapłana, jednak gdy przyjrzymy się, w jaki sposób było przeżywane, zwykłe sprawy nabierają niezwykłej mocy.

Wiara

Fundament jego życia – kształtował się od najmłodszych lat. Już jako mały chłopiec z oddaniem służył do Mszy świętej odprawianej o godzinie 5 rano. Wiarą przepełnione były również inicjatywy, które podejmował. Np. w liście do królowej Elżbiety pisał: „Mam nadzieję, że Ten, który cudownie nam pomagał do tej pory, sprawi, że otworzą się serca i dłonie, abyśmy mogli nadal prowadzić dzieło, któreśmy rozpoczęli w jego imię".

Z jego gorącej wiary wypływa głęboka modlitwa, którą zauważył nie tylko jego biograf, o. Schweter. Skarbem dla Zgromadzenia i bogactwem Kościoła jest chociażby koronka do Maryi Niepokalanej, którą pozostawił ks. Jan Schneider.

Inną cechą Sługi Bożego Księdza Jana, która zachęca nas do naśladowania go w drodze do osobistej świętości, jest jego niezwykła więź z Jezusem Eucharystycznym i Maryją Niepokalaną. Jest to więź bardzo osobowa i bardzo stała. Ten profil duchowości eucharystycznej i maryjnej zupełnie naturalnie – jakby promieniując – przekazywał zarówno dziewczętom, które miał pod swoją opieką, jak i swoim następczyniom w prowadzeniu dzieła – siostrom zakonnym.

Dziś oprócz spuścizny duchowej, jaką siostry marianki pielęgnują po Księdzu Janie, śladami jego wielkiej miłości do Matki Bożej są także cenne pamiątki materialne – figura Matki Bożej Niepokalanej i obraz Matki Bożej Częstochowskiej, które znajdują się w Domu Macierzystym. Z kultem Jezusa Eucharystycznego i Maryi Niepokalanej wiąże się też ściśle data jego śmierci. Zmarł 7 grudnia 1876 r., był wtedy pierwszy czwartek miesiąca, a jednocześnie wigilia uroczystości Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Biorąc pod uwagę, jak bardzo Sługa Boży Ksiądz Jan przywiązywał wagę do obu tych świąt data jego śmierci wydaje się nieprzypadkowa, a jednocześnie potwierdza wyraźnie jego silną więź z Maryją Niepokalaną i Jezusem w Najświętszej Eucharystii.

Nadzieja

Po ludzku, to czego dokonał w tamtych czasach ks. Schneider było niemożliwe do zrealizowania. Trudności piętrzyły się na każdym kroku. Problemy były od strony politycznej – państwo nie sprzyjało Kościołowi i jego działalności. Ksiądz Jan borykał się także z wieloma problemami materialnymi. Rozpoczynał

swoje dzieło będąc w posiadaniu zaledwie 75 fenigów. Miał także ogromne problemy ze znalezieniem lokum na swoją działalność. Od 1855 do 1857 r. (a więc w ciągu 2 lat) przeprowadzał się ze swoją fundacją aż 5 razy.

Dużo kłopotu sprawiło Księdzu Janowi zatwierdzenie nowego zgromadzenia i pomimo że umierając sprawy tej nie jeszcze zakończył, jego ostatnie słowa zdradzały nadzieję, a nawet pewność na przetrwanie tego dzieła.

Tak trudną i ciągłą walkę o przetrwanie mógł podjąć tylko człowiek, który swoją nadzieję złożył w Bogu i ufał, że wcześniej czy później Bóg zwycięży, bo swoim życiem wypełniał Jego wolę.

Miłość

Można angażować się w wiele charytatywnych, szczytnych przedsięwzięć, pomagając innym ludziom, ale prawdziwą miłość w czynach dla bliźnich widać tylko wtedy, gdy człowiek wkłada w to, co robi całe swoje serce i ofiaruje swoje czyny Bogu.

Ta cecha eksponuje się bardzo wyraźnie w życiu Księdza Jana. Oto kilka przykładów jego wypowiedzi: „Serce krwawi, gdy człowiek widzi, jak te nieszczęsne dziewczęta masowo idą do więzienia". W sprawozdaniu z 1868 r. czytamy: „Trzeba mieć serce z kamienia, żeby zamknąć drzwi przed biednymi dziewczętami, które są bez opieki i bez dachu nad głową, skazać je na demoralizację i może wieczne potępienie dlatego, że nie mają żadnego utrzymania". Swoje siostry, które przyjmował do Zgromadzenia zachęcał takimi słowami: „Obok pokory niech będzie miłość Boża, która ogrzewa i oświeca wasze serca, bo miłość jest chętna i skłonna do ofiar. Ona nie sprzeciwia się, gdy trzeba dźwigać nawet największe ciężary. Taka miłość jest ogniskiem i koroną prawdziwej miłości bliźniego". Jak pokazała historia, nie były to tylko słowa.

To tylko niektóre cechy w osobowości Sługi Bożego ks. Jana Schneidera, które mogą stać się i dla nas inspiracją w drodze do świętości. Ojciec Schweter podkreślał, że ks. Schneider często modlił się ze swoimi siostrami. Wierzymy, że tym bardziej teraz jest z nami.

† Arcybiskup Marian Gołębiewski

40

LIST BPA EDWARDA JANIAKA ZAPRASZAJĄCY DUCHOWIEŃSTWO I WIERNYCH ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ DO UDZIAŁU W XXX PIESZEJ PIELGRZYMCE WROCŁAWSKIEJ NA JASNĄ GÓRĘ

Drodzy Bracia i Siostry!

Hasło obecnego roku duszpasterskiego: „Bądźmy świadkami Miłości" przypomina nam o podstawowym zadaniu, jakie wynika z faktu przyjęcia przez nas sakramentu chrztu i wejścia na drogę życia chrześcijańskiego. To ważne zadanie wypełniamy wtedy, gdy swoim słowem i czynem dajemy świadectwo o Bogu, który jest miłością (por. 1 J 4, 16). Chodzi przede wszystkim o świadectwo o tym, co Bóg uczynił już w naszym życiu począwszy od chwili naszego poczęcia, a zwłaszcza od przyjęcia pierwszego sakramentu. Wszyscy potrzebujemy takiego świadectwa od innych, zwłaszcza od swoich najbliższych w rodzinie, aby każdego dnia dojrzewać w wierze, nadziei i miłości. Wszyscy też możemy takie świadectwo dawać wobec tych, których Bóg stawia na drodze naszego życia, przyczyniając się w ten sposób do szerzenia królestwa Bożej miłości na ziemi.

Świadectwo o Bożym działaniu może dać tylko ten, kto otworzył na nie swoje serce, jako że Bóg szanuje wolną wolę człowieka i w swym działaniu czeka na nasze przyzwolenie. Nie możemy zatem liczyć na to, że z chwilą przyjęcia sakramentów inicjacji chrześcijańskiej, działanie Boga i Jego łaski dokona się w nas automatycznie. Wszyscy zostaliśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boże, dlatego Bóg pragnie wchodzić z nami w relacje osobowe,

które zakładają świadomą i dobrowolną współpracę z Jego łaską. Jeżeli nawet mówimy o tym, że mamy być narzędziami w Jego rękach, to nie mamy wtedy na myśli jakiegoś swojego uprzedmiotowienia, gdyż Bożym narzędziem stajemy się właśnie na drodze świadomego i dobrowolnego przyzwolenia na Jego zbawcze działanie.

W okresie wakacji – jak każdego roku – z różnych miejsc w naszej Ojczyźnie wyruszą do Częstochowy piesze pielgrzymki dające ogromnej rzeszy pątników szansę przeżycia wyjątkowych rekolekcji w drodze. Dzięki temu, że trud fizyczny pielgrzymów jest połączony z wysiłkiem duchowym, piesza pielgrzymka daje wielką możliwość spotkania żywego Boga we wspólnocie braci i sióstr; pozwala ona również doświadczyć Jego wielkiej miłości, a z drugiej strony stwarza wiele okazji do tego, by dać wobec innych świadectwo tej Miłości, potwierdzając ją konkretnym czynem. Ze względu na tegoroczne hasło: „Bądźcie świadkami Miłości" pielgrzymka stanie się w dużej mierze miejscem nowej ewangelizacji. W głoszonych konferencjach pielgrzymi otrzymają pomoc w odkryciu prawdy o Bogu, który jest miłością, oraz o człowieku, który jako grzesznik zawsze potrzebuje zbawienia. Rozważania rekolekcyjne pokażą również całe bogactwo życia chrześcijańskiego, w którym Chrystus został postawiony na pierwszym miejscu, oraz piękno postawy wiary wynikającej z realizacji na co dzień prawa miłości Boga i bliźniego.

Prorok Izajasz mówi: „Wszyscy spragnieni, przyjdźcie do wody, przyjdźcie, choć nie macie pieniędzy. Kupujcie i spożywajcie, dalejże, kupujcie bez pieniędzy i bez płacenia za wino i mleko" (Iz 55, 1). Tymi słowami prorok zachęca nas, byśmy przychodzili nieustannie do źródła Bożej miłości i czerpali z niego różnorakie dary, potrzebne nam tak w wymiarze życia doczesnego, jak i wiecznego, przekonani, że Bóg, który kocha nas nieskończoną i bezwarunkową miłością, zatroszczy się o nasze prawdziwe dobro. Odwołując się do tych słów, pragnę zaprosić Was, Drodzy Bracia Siostry, abyście przez uczestnictwo w tegorocznej pieszej pielgrzymce na Jasną Górę zaczerpnęli z tego nieskończonego źródła Bożej miłości. Chcąc odpowiedzieć na to zaproszenie, trzeba będzie na kilka lub kilkanaście dni pozostawić swoich bliskich, swoją pracę, swoje codzienne obowiązki, aby we wspólnocie pielgrzymów podążać na spotkanie z naszą Matką, która czeka na nas w Jasnogórskim Sanktuarium. Zostawiając fizycznie nasze domy, parafie, miasta i wioski, zabierzecie jednak ze sobą na sposób duchowy wszystkie osoby i sprawy, w intencji których będziecie pielgrzymować, gdyż w ten sposób będziecie mogli przyjść z pomocą wszystkim potrzebującym, a przede wszystkim swoim bliskim, naszej Ojczyźnie, Ojcu Świętemu i całemu Kościołowi.

Wszyscy jesteśmy dziećmi Bożymi, zatem wszyscy jesteśmy spragnieni przede wszystkim Bożej miłości, Bożego słowa oraz wspólnoty Kościoła. Może nie zawsze uświadamiamy sobie te duchowe pragnienia, zwłaszcza wtedy, gdy pod wpływem tego świata dochodzą w nas do głosu pragnienia cielesne. Skoro jednak zostaliśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boże, o istocie naszego człowieczeństwa nie świadczy pragnienie, by coraz więcej mieć, ale przede wszystkim to, by więcej być i bardziej kochać. Stąd też chociaż niejednokrotnie nasza natura broni się przed wysiłkiem, a zwłaszcza przed cierpieniem i zaparciem się siebie dla spełnienia woli Bożej, to jednak w głębi swego serca wszyscy jesteśmy spragnieni duchowych owoców, które poprzez podjęty trud pielgrzymowania mogą stać się naszym udziałem; pragniemy też przyjść z konkretną pomocą tym, których będziemy polecać Bogu przez ręce Maryi. Izajasz mówi, że dla otrzymania duchowych darów nie potrzeba pieniędzy, a jedynie pragnienia, dlatego już przed wyruszeniem na trasę pielgrzymki warto pomyśleć o konkretnej intencji swego pielgrzymowania. Dlaczego chcę wyruszyć w drogę? Z pewnością nie po to, by doświadczyć czegoś ciekawego na płaszczyźnie swoich emocji, chociaż i takich przeżyć nie zabraknie podczas wspólnej wędrówki. Na trasie pielgrzymowania czekają bowiem na pątników różne niespodzianki. Najważniejsze jednak będzie to, że pragniemy, aby ten czas stał się dla nas i dla innych w pełni owocny, a będzie takim wtedy, gdy przeżyjemy pielgrzymkę w jedności z Chrystusem i Jego Matką.

W ostatnich miesiącach nasza Ojczyzna została bardzo boleśnie doświadczona: najpierw przez katastrofę pod Smoleńskiem, a następnie przez majową powódź. Dramat tych bolesnych wydarzeń wyzwolił jednak w naszym narodzie wiele dobra, gdyż różnorakie cierpienie jednych, pomogło innym rozwinąć się w postawie miłości. Podobny proces dokonuje się podczas każdej pielgrzymki. Dobrowolny trud, podejmowany przez pielgrzymów w jedności z Chrystusem, przynosi wspaniały duchowy owoc w ich sercach, jak również w sercach tych, których polecają oni Bogu w codziennych modlitwach. Równocześnie każda pielgrzymka wyzwala wiele dobra w tych, którzy po drodze służą pielgrzymom swoją gościnnością i innymi darami potrzebnymi podczas drogi. Warto więc dostrzec miłość, która objawia się tym więcej, im bardziej jest przyjęty krzyż Jezusa Chrystusa; warto w ramach pielgrzymki wziąć udział w tej niezwykłej wymianie daru miłości.

Słowo Boże, które Kościół głosi każdego dnia, pomaga nam odczytywać właściwie znaki czasu i rozpoznawać we wszystkim wolę Bożą. Często jednak nie jesteśmy świadomi, co mówi do nas Bóg danego dnia. Przeżycie tegorocznej pielgrzymki, podczas której wszystkie przekazywane treści będą mocno

zakorzenione w Bożym słowie, może nas nauczyć dostrzegać bogactwo, a zarazem wielką aktualność Bożego słowa, z którym spotykamy się na co dzień. Wolą Bożą jest bowiem, aby to słowo stawało się dla nas słowem życia, czyli by kształtowało wszystkie nasze działania. Życzę wszystkim, którzy wezmą udział w tegorocznej pielgrzymce, aby rozważanie słowa Bożego wzmocniło Waszą więź z Bogiem i bliźnimi. Niech wzajemna służba, podejmowana na pielgrzymce w duchu braterskiej miłości, pozwoli doświadczyć radości bycia we wspólnocie Kościoła, który tworzą dzieci, młodzież, dorośli, małżonkowie i ludzie starsi; świeccy i kapłani, klerycy i siostry zakonne – przedstawiciele wszystkich stanów. Niech tegoroczne piesze pielgrzymki staną się znakiem Kościoła, który daje na co dzień świadectwo Bożej miłości do wszystkich ludzi.

Wrocław, 20 lipca 2010 r.
Wspomnienie bł. Czesława

† Edward Janiak
Biskup Pomocniczy Archidiecezji Wrocławskiej
Przewodniczący Rady Episkopatu Polski ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek

41
ARCHIDIECEZJALNE SPOTKANIE MŁODZIEŻY W BRZEGU

Wrocław, 02 września 2010 r.

Do Przewielebnych Księży Proboszczów
Archidiecezji Wrocławskiej

Od lat pięciu młodzież Archidiecezji Wrocławskiej ze swymi duszpasterzami rozpoczyna nowy rok szkolny, prosząc o wstawiennictwo św. Stanisława Kostkę. W nawiązaniu do tych dobrych doświadczeń modlitwy, słuchania i wspólnego bycia ze sobą w ramach Diecezjalnego Duszpasterstwa Młodzieży, **zapraszamy młodzież na spotkanie**, które w tym roku odbędzie się w sobotę, 25 września w parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Brzegu.

Temat tegorocznego czuwania „Projekt Młodość" nawiązuje do słów, które Jan Paweł II zapisał w Liście do młodzieży świata 25 lat temu. Spotkanie młodzieży w Brzegu będzie także ważnym elementem przygotowań do przyjęcia sakramentu bierzmowania przez młodych oraz odnowieniem jego łaski dla tych, którzy go już przyjęli.

Tegoroczne spotkanie młodzieży naszej Archidiecezji będzie **rozpoczęciem przygotowania do kolejnych Światowych Dni Młodzieży, które odbędą się w Madrycie w Hiszpanii w 2011 r.**

Spotkanie będzie przebiegać według następującego programu:

godz. 11.00 – warsztaty muzyczne (wokalne) i warsztaty dla liderów punktów przygotowań do ŚDM – Madryt 2011 (konieczność zgłoszenia na warsztaty – koszt 5 zł/os; biuro@ddm.wroc.pl),

15.00 – koronka do Miłosierdzia Bożego,

15.30 – przywitanie i animacje,

16.00 – konferencja „Projekt Młodość!" – ks. Piotr Wawrzynek,

16.45 – adoracja Eucharystyczna i okazja do spowiedzi,

18.00 – Eucharystia pod przewodnictwem J.E. Bpa Andrzeja Siemieniewskiego z błogosławieństwem liderów punktów przygotowań do ŚDM w Madrycie,

19.30 – koncert zespołu „United Gospel Singers" z Brzegu,

20.30 – apel modlitewny i błogosławieństwo (zakończenie ok. 21.00).

Wydział Duszpasterski Kurii przekazując to zaproszenie prosi Księży Proboszczów o **ogłoszenie tych informacji w ramach ogłoszeń parafialnych w niedziele 12 i 19 września**, a duszpasterzy młodzieży i służby liturgicznej o zorganizowanie grup i przybycie do Brzegu (księża zabierają albę i białą stułę). **Spotkanie traktujemy jako obowiązkowy element przygotowań do sakramentu bierzmowania dla młodzieży w naszej Archidiecezji.**

Informacje o spotkaniu i zapisy na warsztaty prowadzi Diecezjalne Duszpasterstwo Młodzieży we Wrocławiu: www.ddm.wroc.pl (ul. Katedralna 13, e-mail: biuro@ddm.wroc.pl).

Z Chrystusowym błogosławieństwem

ks. dr Marian Biskup
Wikariusz Biskupi ds. Duszpasterstwa

42
DZIEŃ SKUPIENIA KSIĘŻY DZIEKANÓW

Wrocław, 6 września 2010 r.

Do Przewielebnych **Księży Dziekanów**
Archidiecezji Wrocławskiej

Kuria Metropolitalna Wrocławska zaprasza niniejszym do udziału w DNIU **SKUPIENIA Księży Dziekanów**, który odbędzie się **4 października 2010 roku (poniedziałek)** w **Diecezjalnym Sanktuarium** Najświętszej **Maryi Panny** Matki **Nowej Ewangelizacji** w kościele pomocniczym pw. św. Anny, na terenie parafii pw. św. Jakuba Apostloła w SOBÓTCE.

Dzień Skupienia rozpocznie się koncelebrowaną Mszą św. o godz. 10.00. Prosimy o przybycie z własnymi szatami liturgicznymi: albą i stułą koloru białego.

43
DZIEŃ SKUPIENIA DEKANALNYCH DUSZPASTERZY RODZIN I DEKANALNYCH DORADCÓW ŻYCIA RODZINNEGO

Wrocław, 13 września 2010 r.

Przewielebny Księże Proboszczu!

Kuria Metropolitalna Wrocławska – Referat Duszpasterstwa Rodzin serdecznie zaprasza na Dzień Skupienia Dekanalnych Duszpasterzy Rodzin i Dekanalnych Doradców Życia Rodzinnego, który odbędzie się **2 października 2010 r. w Klasztorze Sióstr Maryi Niepokalanej we Wrocławiu**, ul. Kardynała Bolesława Kominka 3/5. Początek spotkania – **godzina 10.00.**

Program Dnia Skupienia:

- godz. 10.00 – Msza św. koncelebrowana – przewodniczy J.E. Bp Andrzej Siemieniewski;
- godz. 11.00 – J.E. Bp Andrzej Siemieniewski: *W komunii z Bogiem – program duszpasterski na rok 2010/2011*;
- godz. 11.45 – Ks. Prałat dr Marian Biskup: *Realizacja programu duszpasterskiego w Archidiecezji Wrocławskiej*;
- godz. 12.30 – P. dr Mieczysław Guzewicz: *Duszpasterstwo małżeństw priorytetem w duszpasterstwie parafialnym*;
- godz. 13.15 – Komunikaty: – Ks. dr Stanisław Paszkowski
  – P. mgr Maria Jolanta Szostkowska;
  – Wolne wnioski.

Prosimy o zabranie ze sobą alby i stuły.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku.

44
KONCERT – DOLNOŚLĄZACY POMAGAJĄ POWODZIANOM

Wrocław, 15 września 2010 r.

Przewielebni Księża Proboszczowie
Parafii Miasta Wrocławia

Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej informuje, że Fundacja „Polskie Gniazdo" organizuje **koncert,** którego motto brzmi: ***„Dolnoślązacy pomagają powodzianom".***

Koncert odbędzie się **30 września** br. **o godz. 18.00 w Hali Stulecia we Wrocławiu** z udziałem zespołu **„Golec Uorkiestra"** i **wielu innych artystów.** W organizacji tego koncertu współdziała Caritas Archidiecezji Wrocławskiej. Dochód z koncertu przeznaczony jest dla dzieci z rodzin poszkodowanych w tegorocznej powodzi.

Serdecznie zapraszamy mieszkańców Wrocławia do udziału w tym dobroczynnym koncercie.

Czcigodnych Księży Proboszczów prosimy o poinformowanie wiernych w niedzielę 26 września br. o tym koncercie.

Z Chrystusowym pozdrowieniem

ks. dr Marian Biskup
Wikariusz Biskupi ds. Duszpasterstwa

45
„BIBLIA DLA DZIECI" ZATYTUŁOWANA *BÓG PRZEMAWIA DO SWOICH DZIECI*

Wrocław, 28 września 2010 r.

Przewielebni Księża Dziekani
Archidiecezji Wrocławskiej

Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej, w związku z Rokiem Biblijnym w naszej Archidiecezji, zachęca wszystkich Księży Proboszczów, aby w 2011 r. – Roku Biblijnym – **jako pamiątkę wręczyli też dzieciom pierwszokomunijnym „Biblię dla dzieci" zatytułowaną *Bóg przemawia do swoich dzieci*. Jest to też dar dla dzieci w krajach misyjnych.** Projekt „Biblia dla dzieci" zrodził się w 1979 r. Powstał, aby docierać ze słowem Bożym wszędzie tam, gdzie wierzący w Chrystusa cierpią prześladowania, gdzie dzieci nie mają możliwości poznania Jezusa lub gdzie bieda nie pozwala na zakup Pisma Świętego. Jak wyjaśnia nam ks. Wacław Cisło, prezes Sekcji Polskiej „Pomoc Kościołowi w Potrzebie", „dzięki Wam możemy nieść nadzieję ubogim i samotnym dzieciom w różnych częściach świata. Jeden egzemplarz książeczki *Bóg przemawia do swoich dzieci* zakupiony przez Was, pozwala na rozdanie trzech egzemplarzy przez misjonarzy dzieciom w krajach misyjnych. Organizacja „Pomoc Kościołowi w Potrzebie" proponuje, aby dzieci przystępujące do Pierwszej Komunii Świętej włączyły się w tę akcję pomocy dzieciom w Afryce, Azji, Ameryce Łacińskiej i w Ziemi Świętej".

„Biblia dla dzieci" będzie zawierała wstęp Metropolity Wrocławskiego Księdza Arcybiskupa Mariana Gołębiewskiego. **Koszt jednego egzemplarza wynosi 10,00 zł. Uprzejmie proszę Czcigodnych Księży Dziekanów o przekazanie tej informacji Księżom Proboszczom w Dekanacie i o podanie ilości egzemplarzy zgłoszonych przez Księży Proboszczów na załączonym formularzu do końca października w Wydziale Duszpasterskim Kurii.** Od tego bowiem będzie zależało zamówienie nakładu „Biblii dla dzieci".

Dla tej formy „cegiełki" w Roku Biblijnym dzieci pierwszokomunijnych naszej Archidiecezji dla swoich kolegów i koleżanek w krajach misyjnych jest błogosławieństwo Księdza Arcybiskupa.

Z Chrystusowym pozdrowieniem

ks. Marian Biskup
Wikariusz Biskupi ds. Duszpasterstwa

46
KOMUNIKATY KOMISJI LITURGICZNEJ ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ

Wrocław, 4 września 2010 r.

1. Przypomnienie o sposobie wypowiadania części Modlitwy przeznaczonych do wspólnego odmawiania przez koncelebransów

„Części modlitwy przeznaczone do wspólnego odmawiania przez wszystkich koncelebrujących, a zwłaszcza słowa konsekracji, jakie wszyscy są obowiązani wypowiadać, koncelebransi mają wymawiać głosem przyciszonym, aby można było wyraźnie słyszeć głos celebransa głównego. W ten sposób ułatwia się wiernym zrozumienie słów"(OWMR 218).

2. Nowa edycja Kursu dla kandydatów na nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej

Przypominamy, że rozpoczyna się kolejna edycja kursu dla kandydatów na nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej. Kurs rozpocznie się 9 października

2010 r. o godz. 9.00. Trwać będzie do Wielkiego Postu 2011 r. Przewiduje się 2 spotkania w miesiącu. Spotkania odbywać się będą w soboty (9 i 23.10; 6 i 20.11; 11.12.2010 r.; 8 i 15.01; 5.02; 5 i 19.03.2011 r.).

Kandydaci winni spełniać następujące wymagania:

– wiek 25–65 lat,

– posiadanie przynajmniej średniego wykształcenia.

Kandydat winien odznaczać się wzorowym życiem moralnym, zaangażowaniem w życie parafialne i poważaniem wśród duchowieństwa i wiernych.

Przewielebnych Księży Proboszczów prosi się o zgłaszanie kandydatów, wnosząc do Księdza Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego prośbę o przyjecie kandydata na kurs przygotowawczy do pełnienia zadania nadzwyczajnego szafarza Komunii świętej i o ustanowienie kandydata nadzwyczajnym szafarzem Komunii świętej po ukończeniu kursu. Do prośby należy załączyć opinię o kandydacie. Prośbę i opinie należy składać w Notariacie Kurii do 1 października 2010 r. Wzór pisma znajduje się na odwrociu Komunikatu i na stronie internetowej Komisji Liturgicznej.

Opłata za kurs wynosi 200 zł.

3. XV rocznica ustanowienia nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej w Archidiecezji Wrocławskiej

W tym roku przypada XV rocznica ustanowienia nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej w Archidiecezji Wrocławskiej. Spotkanie z tej okazji odbędzie się w sobotę, 13 listopada. Rozpocznie się uroczystą Eucharystią pod przewodnictwem Jego Ekscelencji Księdza Arcybiskupa Mariana Gołębiewskiego Metropolity Wrocławskiego w Archikatedrze Wrocławskiej o godzinie 10.00. Na tę uroczystość zapraszamy Przewielebnych Księży Proboszczów, nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej i ich najbliższych oraz przedstawicieli parafian. Szczegółowe informacje zostaną podane w najbliższym czasie.

4. Komunikaty Komisji Liturgicznej można znaleźć na stronie internetowej: www.archidiecezja.wroc.pl/kuria_08.html

ks. Paweł Cembrowicz
Przewodniczący Komisji Liturgicznej

47
WZÓR PROŚBY O PRZYJĘCIE NA KURS DLA NADZWYCZAJNYCH SZAFARZY KOMUNII ŚWIĘTEJ I O DOPUSZCZENIE DO PEŁNIENIA ZADANIA NADZWYCZAJNEGO SZAFARZA KOMUNII ŚWIĘTEJ

(podłużna pieczęć parafii)

......................................, dnia ....

L. dz. ....

Jego Ekscelencja
Najdostojniejszy Ksiądz Arcybiskup
Marian Gołębiewski
Metropolita Wrocławski

Zwracam się z uprzejmą prośbą o przyjęcie na kurs dla nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej, a po zakończeniu kursu o dopuszczenie dopełnienia zadania nadzwyczajnego szafarza Komunii świętej naszego parafianina
....
wykształcenie ....
zawód wykonywany ....
zamieszkałego ....
Parafia pw. ....
w ....

Uzasadnienie prośby:

....

....

....

....

....

....

L.S.:

....

(proboszcz)

48

XL WROCŁAWSKIE DNI DUSZPASTERSKIE

23 sierpnia br. rozpoczną się po raz czterdziesty Wrocławskie Dni Duszpasterskie. Organizatorem tego trzydniowego spotkania jest Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu. W zamyśle organizatorów Dni Duszpasterskie są sympozjum naukowym z elementami wymiany doświadczeń praktycznych. Przed południem wygłaszane są referaty, a w godzinach popołudniowych mają miejsca dyskusje na konwersatoriach. Tematyka spotkania jest zawsze związana z aktualnymi problemami Kościoła, tak aby inspirować duszpasterzy i katechetów do konkretnych działań pastoralnych w parafiach, szkołach, grupach religijnych.

Temat tegorocznych Wrocławskich Dni Duszpasterskich brzmi: „TOŻSAMOŚĆ CHRZEŚCIJAŃSKA W ZSEKULARYZOWANYM ŚWIECIE". W ostatnich latach można zaobserwować domaganie się od chrześcijaństwa, w imię poprawności politycznej, usunięcia się na margines życia społecznego. W niektórych krajach Europy próbuje się Święta Bożego Narodzenia nazywać świętami zimowymi, a dzieci zamiast jasełek przygotowują inscenizację bajki o Czerwonym Kapturku. Poprzez Wrocławskie Dni Duszpasterskie chcemy dobrze rozpoznać istniejącą sytuację, wskazać na prawa chrześcijan do istnienia w przestrzeni publicznej, a przede wszystkim dodać odwagi w przyznawaniu się do swojej tożsamości. Chrześcijanin w dzisiejszym świecie nie powinien wstydzić się tego, kim jest, nie może wstydzić się krzyża – znaku swojej wiary.

Przypominają się tu słowa Jana Pawła II wypowiedziane na inauguracji pontyfikatu: „Nie lękajcie się". Papież mówił wtedy o lęku przed przyjęciem Jezusa Chrystusa. Dziś trzeba dodać odwagi tym, którzy przyjęli Chrystusa, aby nie lękali się kpin, wyśmiania, obrazy. Trzeba ich wzmocnić w dawaniu świadectwa o swojej tożsamości. Jest to zadanie przede wszystkim dla dusz-

pasterzy i katechetów, których poprzez organizowane sympozjum chcemy do tego przygotować.

Bardzo serdecznie zapraszam wszystkich kapłanów, katechetów, działaczy rad parafialnych i grup religijnych do czynnego uczestnictwa. Przez organizację Wrocławskich Dni Duszpasterskich Papieski Wydział Teologiczny pragnie ukazać swoją służebną misję wobec Kościoła i społeczności lokalnej przyczyniając się do rozwoju duchowego i intelektualnego mieszkańców dolnośląskiej ziemi.

ks. prof. Waldemar Irek
Rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu

XL WROCŁAWSKIE DNI DUSZPASTERSKIE
TOŻSAMOŚĆ CHRZEŚCIJAŃSKA W ZSEKULARYZOWANYM ŚWIECIE

23 sierpnia 2010 r. (poniedziałek)

9.00 – Msza św. (katedra wrocławska) – abp prof. Marian Gołębiewski, Metropolita Wrocławski,

Homilia – o prof. PWT dr hab. Kazimierz Lubowicki OMI;

10.45 – wprowadzenie – ks. prof. dr hab. Waldemar Irek, Rektor PWT we Wrocławiu;

11.00 – *„W komunii z Bogiem" – program duszpasterski na rok 2010/2011* – abp dr Stanisław Gądecki, Metropolita Poznański;

11.45 – *Symptomy dechrystianizacji* – ks. prof. dr hab. Waldemar Irek, Rektor PWT we Wrocławiu;

12.30 – *„Nie zdejmę krzyża" – dlaczego Kościół broni symboli religijnych?* – bp prof. dr hab. Ignacy Dec, Biskup Świdnicki;

16.00 – konwersatoria:

Rodzina szkołą tożsamości – o. prof. PWT dr hab. Kazimierz Lubowicki OMI (PWT Wrocław) – PWT sala 1;

Etyka zawodowa a powołanie chrześcijańskie – ks. prof. PWT dr hab. Tadeusz Reroń (PWT Wrocław) – PWT sala 11;

Podmiotowość człowieka w społeczeństwie sprawdzianem personalizmu chrześcijańskiego – ks. dr Grzegorz Sokołowski (PWT Wrocław) – PWT sala 20;

Filozofia i teologia w chrześcijańskiej codzienności – o. dr hab. Jerzy Tupikowski CMF (PWT Wrocław) – PWT sala 6;

19.00 – konferencja wieczorna (katedra wrocławska):

Pełna i żywa więź z Chrystusem – ks. prof. dr hab. Wiesław Wenz (PWT Wrocław).

24 sierpnia 2010 r. (wtorek)

9.00 – *Liturgia – mowa Boga do świata* – bp dr Stefan Cichy, Biskup Legnicki;

9.45 – *Biblia – poznać i uwierzyć* – ks. dr hab. Jan Klinkowski (PWT Wrocław);

11.00 – *Tożsamość chrześcijańska rodziny w dobie kryzysu* – abp prof. dr hab. Andrzej Dzięga, Metropolita Szczeciński;

11.45 – *Niezgodność z katolicką tożsamością – Kościół a masoneria* – o. prof. dr Zbigniew Suchecki OFMConv. (Papieski Wydział Teologiczny „Seraphicum" Rzym);

12.30 – *Wiara chrześcijańska jako umotywowany sposób życia* – ks. prof. PWT dr hab. Andrzej Nowicki (PWT Wrocław);

16.00 – konwersatoria:

Piękno celebracji liturgicznych – ks. prof. PWT dr hab. Stanisław Araszczuk (PWT Wrocław) – PWT sala 1;

Być zakonnikiem – świadkiem – o. dr hab. Jacek Kiciński CMF (PWT Wrocław) – PWT sala 11;

Historia Kościoła nauczycielką życia – ks. prof. dr hab. Mieczysław Kogut (PWT Wrocław) – PWT sala 20;

Edukacja religijna – ks. dr Andrzej Tomko (PWT Wrocław) – PWT sala 6;

19.00 – konferencja wieczorna (katedra wrocławska):

Odpowiedzialność za tożsamość Kościoła – ks. prof. dr hab. Wiesław Wenz (PWT Wrocław).

25 sierpnia 2010 r. (środa)

9.00 – *„Ducha nie gaście" – budowanie chrześcijańskiej tożsamości* – bp prof. dr hab. Andrzej Siemieniewski (PWT Wrocław);

9.45 – *Kryzys w Kościele?* – ks. prof. dr hab. Bogdan Ferdek (PWT Wrocław);

11.15 – sprawozdania z konwersatoriów;

11.30 – podsumowanie obrad – ks. dr Marian Biskup, Wikariusz Biskupi ds. Duszpasterstwa.

49
KOMUNIKAT NA KONFERENCJĘ REJONOWĄ DLA DUCHOWIEŃSTWA – WROCŁAW, 4 I 11 WRZEŚNIA 2010 R.

1. Od 23 do 25 sierpnia br. odbyły się XL Wrocławskie Dni Duszpasterskie pod hasłem *Tożsamość chrześcijańska w zsekularyzowanym świecie*, wśród prelegentów gościliśmy abpa Stanisława Gądeckiego z Poznania, abpa Andrzeja Dzięgę ze Szczecina, o. prof. Zbigniewa Sucheckiego OFMConv. z Rzymu. Dziękujemy za współpracę przy organizacji Wydziałowi Duszpasterskiemu i Wydziałowi Katechetycznemu Kurii Metropolitalnej oraz Seminarium Duchownemu we Wrocławiu.

2. Uczelnia przygotowała księgę dla uczczenia kard. Henryka Gulbinowicza *Cierpliwość i miłość* wręczoną Księdzu Kardynałowi podczas jubileuszowych obchodów w maju br. Zamieszczono w niej podsumowanie różnych obszarów funkcjonowania archidiecezji podczas rządów kard. Henryka Gulbinowicza, a także część stanowiącą dar wrocławskiego środowiska teologicznego.

3. Ukazała się publikacja przygotowana przez Radę ds. Apostolstwa Świeckich Konferencji Episkopatu Polski, której przewodniczącym jest abp Marian Gołębiewski, i Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu *Apostolat świeckich*. Zawiera ona zbiór wystąpień wygłoszonych podczas posiedzeń Rady Apostolstwa Świeckich oraz z XXXVII Wrocławskich Dni Duszpasterskich. Polecamy ją szczególnie parafialnym zespołom Akcji Katolickiej. Publikacja jest do nabycia w kwesturze uczelni. Zachęcamy także do lektury pracy zbiorowej *Kapłan – świadek miłości Boga do człowieka*.

4. 1 września br. rozpoczęła się nowa, czteroletnia kadencja władz Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu: Rektor PWT – ks. prof. dr hab. Waldemar Irek, Prorektor PWT ds. studenckich – ks. prof. PWT dr hab. Stanisław Araszczuk, Prorektor PWT ds. naukowo-dydaktycznych – o. prof. PWT dr hab. Kazimierz Lubowicki OMI, Prorektor PWT ds. organizacji – ks. dr Andrzej Tomko.

5. W ostatnim czasie odmalowano od zewnątrz gmach główny uczelni.

6. Dodatkowe egzaminy wstępne na Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu odbędą się 27 września. Bardzo prosimy Czcigodnych Księży o zachęcenie młodzieży do studiowania teologii. Oprócz studiów stacjonarnych i niestacjonarnych prowadzimy także studia podyplomowe nauk o rodzinie,

dziennikarstwa, biblijne i teologii dla absolwentów innych kierunków. Od obecnego roku akademickiego przy uczelni rozpoczyna działalność Podyplomowe Studium Turystyki Biblijnej. Drugi rok funkcjonuje także Studium Języków Obcych oferujące lektoraty z języków nowożytnych i biblijnych (hebrajski, łacina, greka) także dla osób z zewnątrz. Przygotowaliśmy specjalne informacje o najnowszej ofercie edukacyjnej, które zostały przekazane parafiom Archidiecezji.

7. W terminie 17–22 września organizowany jest przez wrocławskie uczelnie XIII Dolnośląski Festiwal Nauki. Papieski Wydział Teologiczny zaprasza duszpasterzy i katechetów wraz z młodzieżą na prelekcje, które odbędą się w godzinach przedpołudniowych w auli wydziału. Szczegółowe informacje są umieszczone na stronie internetowej www.festiwal.wroc.pl.

8. Inauguracja roku akademickiego 2010/2011 odbędzie się we wtorek 12 października. Rozpocznie się Mszą św. w katedrze wrocławskiej o godz. 10.00. Wykład inauguracyjny wygłosi bp prof. Andrzej Dziuba, przewodniczący Rady Naukowej KEP. Serdecznie zapraszamy.

9. Składamy gorące podziękowania za wsparcie duchowe i materialne. Polecamy się nadal łaskawej pamięci i dalszej opiece naszych dobrodziejów.

ks. Grzegorz Sokołowski
Sekretarz Generalny PWT

50

JOHANNES SCHNEIDER – WROCŁAWSKI DZIAŁACZ SPOŁECZNY XIX W. I ŚWIADEK NA NOWE CZASY

W dniach 24–25 września 2010 r. we Wrocławiu odbyła się sesja naukowa poświęcona osobie i działalności Johannesa Schneidera, wrocławskiego kapłana, który w połowie XIX w. jako jeden z pierwszych w Niemczech zajął się organizacją pomocy dla dziewcząt i kobiet ze środowisk robotniczych. Założył on fundację, zajmującą się przygotowaniem tych kobiet do pracy zawodowej, a także stworzył system opieki socjalnej nad nimi. Dla zapewnienia dobrej opieki kobietom zrzeszonym w fundacji założył zgromadzenie zakonne, które

istnieje do dziś w Polsce i w Niemczech, a także podejmuje misje w różnych państwach świata.

Tytuł sesji: **Johannes Schneider – wrocławski działacz społeczny XIX w. i świadek na nowe czasy.**

Podczas pierwszego dnia sesji referenci z Polski i z Niemiec ukazali postać J. Schneidera w szerokim kontekście historycznym na tle problemów społecznych XIX-wiecznego Śląska oraz podejmowanych prób ich rozwiązywania. W tej części konferencji prelekcje wygłosiło kilku historyków Uniwersytetu Wrocławskiego.

Drugi dzień sesji, teologiczno-prawniczy, poświęcony był procesowi beatyfikacyjnemu ks. Johannesa Schneidera, który toczy się od 2001 r.

Sesji towarzyszyły spotkania dyskusyjne, koncert, wystawa poświęcona działalności ks. J. Schneidera na Śląsku, była także możliwość zwiedzania miejsc we Wrocławiu związanych z życiem Sługi Bożego. Podczas trwania konferencji nastąpiło również odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci J. Schneidera ufundowanej przez Władze Miasta Wrocławia.

Ksiądz Schneider urodził się 11 stycznia 1824 r. w Mieszkowicach koło Prudnika. Pochodził z biednej rodziny. Rodzicami jego byli: Jerzy Jan Schneider – rzeźnik i Katarzyna Kraemer. Jan miał dwie młodsze siostry.

W wieku 13 lat rozpoczął naukę w Gimnazjum w Nysie. W szczególny sposób wyróżniał się w religii i matematyce. Maturę zdał z wyróżnieniem, toteż w roku 1845 rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne na Uniwersytecie Wrocławskim. Podczas studiów również borykał się z biedą. W 1848 r. wstąpił do wrocławskiego alumnatu, a rok później otrzymał święcenia kapłańskie.

Ksiądz Schneider najpierw był wikarym w Wiązowie, gdzie znajdowała się fabryka cygar, w której zatrudniano dziewczęta. Widział, że młode pracownice narażone są na ciągłe niebezpieczeństwo moralnego zepsucia. Ksiądz Johannes, otaczając je szczególną troską i opieką, nauczał prawd wiary i poszanowania dziewczęcej godności.

Po dwóch latach pracy duszpasterskiej w Wiązowie został przeniesiony do Wrocławia, gdzie najpierw był wikarym przy kościele Najświętszej Maryi Panny na Piasku, a następnie proboszczem parafii św. Macieja.

We Wrocławiu założył Fundację Najświętszej Maryi Panny dla dziewcząt służących i Zgromadzenie Sióstr Maryi Niepokalanej.

Zmarł 7 grudnia 1876 r. w wieku 52 lat, w wigilię święta Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.

16 maja 2001 r. został otwarty Proces Beatyfikacyjny ks. Jana Schneidera.

J. Schneider, osoba ważna dla Wrocławia – jako pierwszy na Śląsku w XIX w. zajął się problemem pracujących kobiet i świadczeniem im pomocy socjalnej. Jego fundacja nie tylko przygotowywała przybywające do Wrocławia z małych miejscowości kobiety poszukujące pracy w fabrykach, oferując im bardzo dobry w ówczesnych czasach zawód służącej, ale ks. Johannes stworzył system pośrednictwa pracy zrzeszając w fundacji również pracodawców tych kobiet. W ten sposób czuwał zarówno nad jakością pracy służących, jak i nad uczciwością pracodawców wobec nich. Członkinie Stowarzyszenia pracujące w zawodzie były zobowiązane do odprowadzania datków na rzecz Fundacji, w zamian za to mogły liczyć na pomoc w przypadku choroby lub na starość. Trzeba zaznaczyć, że w tamtych czasach nie funkcjonował jeszcze państwowy system ubezpieczeń społecznych.

Ksiądz Schneider jest także pewnym sensie symbolem pojednania polsko-niemieckiego, dotyczącym głównie Ślązaków. Zgromadzenie, które początkowo skupiało swoja działalność tylko na niemieckim obszarze, na skutek przemian politycznych na terenie Śląska w XX w. rozszerzyło się także na Polskę. Pomimo trudnej sytuacji narodowościowej nie doszło do rozłamu na część niemiecką i polską Zgromadzenia, głównie dlatego, że siostry przestrzegały testamentu ks. Schneidera, który na pierwszym miejscu stawiał jedność członkiń Kongregacji bez względu na podziały zewnętrzne. Dzięki tej idei pojednania zostawionej przez Założyciela, Zgromadzenie w swojej historii przekształciło się w międzynarodowe i dziś bez przeszkód działa w różnych krajach Europy i świata. W tym właśnie sensie Sługa Boży Jan Schneider jest symbolem pojednania polsko-niemieckiego, którego owocem jest wspólne otwarcie się na innych. Osoba ks. Johannesa, to ważny zarówno dla Niemców, jak i dla Polaków przykład człowieka pojednania i oddanej pracy dla najuboższych bez względu na ich narodowość i religię.

51
ŚP. KS. KANONIK ZDZISŁAW GRACZYŃSKI (1939–2010)

Ksiądz Zdzisław Graczyński przyszedł na świat 28 lutego 1939 r. w Drohobyczu, w rodzinie Józefa i Jadwigi z domu Flut. Ojciec jego był robotnikiem, być może zatrudnionym przy wydobyciu ropy naftowej, a matka zajmowała się domem i wychowaniem syna.

Miasteczko Drohobycz, położone 60 km na południowy zachód od Lwowa, swoją historią sięgało średniowiecza. Niegdyś istniały tu kopalnie soli, którą sprzedawano na ziemiach ruskich, litewskich i w Polsce. Pierwsza parafia rzymsko-katolicka powstała za Kazimierza Wielkiego, a murowany kościół farny ufundował w 1392 r. król Władysław Jagiełło. Miasto było wielokrotnie niszczone przez Tatarów, Turków i Kozaków. W XIX w. w okolicy powstało zagłębie wydobycia ropy naftowej, wówczas jedno z największych w świecie. Przed wybuchem II wojny światowej Drohobycz był miastem powiatowym, liczącym 39 000 mieszkańców, w tym 12 000 obrządku rzymsko-katolickiego, 26 660 obrządku grekokatolickiego i 13 574 wyznania mojżeszowego. Przez wieki ludzie żyli tu w zgodzie i wzajemnym szacunku, niezależnie od wyznania i narodowości. Druga wojna światowa przyniosła miastu dwie niewole: w 1939 r. radziecką – z masową wywózką Polaków w głąb ZSSR i licznymi zbrodniami NKWD na więźniach – i w 1941 r. hitlerowską – z masową wywózką Żydów do obozów koncentracyjnych. W mieście hitlerowcy założyli również obóz, przez który przewinęło się ok. 10 000 Żydów. Oddziały UPA zamordowały 57 Polaków i spaliły ok. 500 polskich zagród.

W czasie wojny zmarł Zdzisławowi ojciec, Józef Graczyński. Po wojnie sześcioletni Zdzisław wraz z matką wdową został wysiedlony z Drohobycza, podobnie zresztą jak 12 000 innych mieszkańców polskiego pochodzenia.

Jadąc transportem kolejowym na tzw. Zachód, z niewielkim pakuneczkiem najkonieczniejszych rzeczy, matka wraz z dzieckiem wysiadła podczas jednego z postojów i zatrzymała się w Nowym Sączu. Tu gościnnie przyjęci przez jedną z miejscowych rodzin, w oczekiwaniu na rychły powrót w strony rodzinne, w skromniutkich warunkach przeżyli dwa lata. Ponieważ powrót do domu nie następował, w 1947 r. Jadwiga Graczyńska zdecydowała się wyjechać wraz z synem Zdzisławem na tzw. Ziemie Odzyskane, jak to uczynili nieco wcześniej inni wysiedleńcy kresowi, i zamieszkała w Gryfowie Śląskim. Tu Zdzisław ukończył w 1954 r. szkołę podstawową. Następnie podjął naukę w Liceum Pedagogicznym w Lubomierzu, które ukończył w 1960 r. i uzyskał świadectwo maturalne. Z powodu niezwykle skromnych warunków materialnych zmuszony był podjąć pracę zarobkową. Zatrudnił się jako nauczyciel w Szkole Podstawowej w Gryfowie, gdzie uczył m.in. języka polskiego.

Po blisko 3 latach pracy, 4 kwietnia 1963 r., złożył podanie o przyjęcie go do Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. W wystawionej 29 lipca 1963 r. opinii, miejscowy proboszcz ks. Rudolf Ujda zaznaczył, że Zdzisław Graczyński od dzieciństwa marzył o kapłaństwie, ale skromniutkie warunki domowe nie pozwoliły mu wstąpić bezpośrednio po maturze do Seminarium Duchownego. Jednocześnie zaznaczył, że Zdzisław Graczyński uczęszczał regularnie w każdą niedzielę na Msze św., był układny i dobrze wychowany, a przy tym zdrowy fizycznie i psychicznie. Nie widział więc żadnych przeszkód, by Zdzisław Graczyńki mógł podjąć studia teologiczne. W kolejnych opiniach stwierdził, że nienaganna postawa i sposób zachowania się kleryka Zdzisława Graczyńskiego wskazują, że wie, do czego dąży. Podobne opinie wystawili mu proboszczowie tych parafii, w których odbywał praktykę duszpasterską: ks. Aleksander Matyka z Polkowic i ks. Franciszek Bielecki z Pieszyc. Obaj proboszczowie podkreślali jego pobożność, pracowitość, sumienne przygotowanie do kazań i katechez, podejście pedagogiczne do dzieci i młodzieży, układność i grzeczność. Bez żadnych przeszkód i zastrzeżeń mógł więc przyjmować po tonsurze kolejne święcenia: niższe(ostiariat i lektorat 8 grudnia 1965 r.; egzorcystat i akolitat 8 grudnia 1966 r.) i wyższe (subdiakonat 19 czerwca 1968 r. i diakonat 22 czerwca 1968 r.).

Po sześciu latach studiów i formacji duchowej w Wyższym Seminarium Duchownych we Wrocławiu oraz odbytych rekolekcjach przygotowawczych w Bardzie przyjął w katedrze wrocławskiej 21 czerwca 1969 r. święcenia kapłańskie z rąk ówczesnego rządcy archidiecezji wrocławskiej, J.E. abpa Bolesława Kominka. Wraz z nim święcenia kapłańskie przyjęło 23 kolegów z roku.

Po miesięcznym urlopie, władze kościelne skierowały ks. Zdzisława Graczyńskiego na pierwszą jego placówkę duszpasterską w charakterze wikariusza kooperatora do parafii Bożego Ciała w Wierzbicach koło Kobierzyc. Parafia liczyła wówczas około 3 200 wiernych. Wraz z proboszczem obsługiwał kościół parafialny w Wierzbicach i filialny w Kobierzycach oraz katechizował dzieci i młodzież. Tu również, jako jedyne dziecko, musiał otoczyć odpowiednią opieką swoją schorowaną matkę, która zamieszkała w wynajętym mieszkaniu w Kobierzycach. W związku z tym ks. Graczyński skierował do Kurii Metropolitalnej prośbę o przeniesienie go na inną parafię, gdzie matka mogłaby zamieszkać wraz z nim na plebanii.

Władze kościelne uwzględniły tę prośbę i 1 czerwca 1971 r. przeniosły go w charakterze wikariusza kooperatora do parafii św. Stanisława biskupa i męczennika w Laskowicach Oławskich. Tu do obsługi duszpasterskiej był wprawdzie tylko jeden kościół parafialny, ale ze względu na znacznie większą liczbę parafian, ok. 4 600, miał znacznie więcej zajęć katechetycznych.

Po trzech latach gorliwej pracy duszpastersko-katechetycznej w Laskowicach Oławskich został przeniesiony 15 czerwca 1974 r. również w charakterze wikariusza kooperatora do równorzędnej parafii Wniebowzięcia NMP w Świerzawie. Proboszczem był tu wówczas ks. Adam Tyczyński, który od kilku lat skarżył się na różne dolegliwości zdrowotne i z tego powodu nie mógł podjąć poważniejszych prac remontowo-budowlanych. Tymczasem w kościele parafialnym i filialnym w Lubiechowej takie remonty były konieczne i domagali się ich sami parafianie. Stąd ks. proboszcz powierzył ks. Zdzisławowi oprócz wielu obowiązków duszpastersko-katechetycznych także niektóre sprawy remontowe. Przyznać trzeba, że przy dobrej współpracy z proboszczem, udało się zorganizować komitet kościelny wspierający wszelkie przedsięwzięcia remontowo-budowlane. Ale wraz z przeniesieniem proboszcza na inną parafię, przeniesiono również i ks. wikarego. Wówczas parafianie z Lubiechowej wnieśli prośbę do Kurii Metropolitalnej, by właśnie ks. Zdzisława Graczyńskiego zamianować proboszczem w Świerzawie. Tymczasem na samodzielne placówki duszpasterskie kierowano wówczas księży po 12 latach kapłaństwa. Tym samym trudno było zadośćuczynić prośbie parafian.

Tak więc 15 czerwca 1976 r. ks. Zdzisława skierowano do parafii św. Mikołaja we Wleniu. Tu oprócz kościoła parafialnego do obsługi duszpasterskiej były jeszcze dwa kościoły filialne: w Bystrzycy i Pilchowicach. Mimo dobrej współpracy z ks. proboszczem Piotrem Rybickim, ks. Zdzisław Graczyński już po trzech miesiącach pobytu we Wleniu, 21 września 1976 r., poprosił metropolitę wrocławskiego abpa Henryka Gulbinowicza o przeniesienie go na

małą samodzielną parafię. Prośbę swą uzasadniał tym, że miał przy sobie chorą matkę, która wymagała troskliwszej opieki. Ponieważ w ciągu roku nie było takiej możliwości przeniesienia, władze kościelne uczyniły to dopiero w okresie ogólnych zmian na parafiach, 10 czerwca 1977 r., ustanawiając go najpierw wikariuszem substytutem parafii św. Mikołaja w Wierzbnie koło Oławy, a następnie jej administratorem. W tej niewielkiej parafii liczącej około 1 400 wiernych prócz kościoła parafialnego na miejscu obsługiwał także dwa kościoły filialne: w Jankowie pw. św. Michała i w Marszowicach pw. Narodzenia NMP. Tu podjął się koniecznego remontu kościoła w Jankowie, zwłaszcza wymiany dachu i odmalowania wnętrza. Mając chorą matkę i trzy kościoły do obsługi, mógł szczerze powiedzieć, że trudno mu było sprostać wszelkim nawet słusznym oczekiwaniom parafian.

W związku z tym po dziewięciu latach pracy duszpasterskiej w Wierzbnie, poprosił władze kościelne o zmianę parafii. Podobnie jak w poprzednich latach, uwzględniono wniesioną prośbę i 18 czerwca 1986 r. ks. Graczyński został ustanowiony administratorem parafii pw. Narodzenia NMP w Wielowsi koło Ścinawy. Niestety, tu czekała go wyjątkowo trudna praca, gdyż oprócz kościoła parafialnego na miejscu, miał do obsługi duszpasterskiej dodatkowo jeszcze trzy kościoły filialne: w Jurczu pw. Najśw. Serca Pana Jezusa, Parszowicach pw. Świętej Rodziny i Zaborowie pw. Wniebowzięcia NMP. Wszystkie kościoły były zabytkowe i jako takie wymagały remontu. Ale ks. Graczyński obsługujący cztery kościoły i wykazujący znaczną gorliwość duszpasterską, co uznały i doceniły władze kościelne, mianując go w 1989 r. wicedziekanem dekanatu Ścinawa, nie czuł się już na siłach do prowadzenia potrzebnych prac remontowo-budowlanych. To doprowadziło do pewnego sporu z parafianami, którzy żądali większego zaangażowania ze strony proboszcza w podejmowane prace i kolejnej prośby ks. Graczyńskiego o zmianę parafii.

19 listopada 1990 r. został więc odwołany z Wielowsi i ustanowiony proboszczem parafii św. Wita w Niwie koło Polanicy Zdroju. Była to niewielka parafia licząca zaledwie 540 wiernych. Mimo skromnych warunków materialnych ks. Graczyński podjął się tu koniecznych prac remontowych. I tak jesienią 1992 r. założono nową miedzianą instalację, a w 1993 r. pomalowano wnętrze. W uznaniu dla zasług, jakie położył ks. Zdzisław Graczynski w parafii został odznaczony 5 listopada 1992 r. rokietą i mantoletem, 10 marca 1994 r. z okazji zbliżającego się jubileuszu 25-lecia kapłaństwa kard. Henryk Gulbinowicz wystosował list gratulacyjny, w którym podziękował mu za dotychczasową pracę duszpasterską i złożył najlepsze życzenia na dalszy trud kapłańskiego posługiwania. W Niwie prócz radosnych chwil przeżył również chwile bolesne, zwłaszcza

po śmierci matki Jadwigi, z którą był tak mocno związany od dzieciństwa i przez lata pracy kapłańskiej. Opiekował się nią w sposób budzący szczery podziw, zwłaszcza w okresie jej choroby, gdy nie można było zostawić jej samej ani na chwilę. Stąd nigdy nie korzystał z przerwy urlopowej i w zasadzie nie opuszczał powierzonej mu parafii. Dopiero po śmierci mamy, 12 czerwca 1995 r., po raz pierwszy po 26 latach pracy duszpasterskiej zwrócił się do Kurii o możliwość wykorzystania przysługującego mu urlopu. Kuria chętnie udzieliła mu takiego urlopu, który wykorzystał na pielgrzymkę do Ziemi Świętej. W następnych latach uczestniczył jeszcze w pielgrzymce do Lourdes, a jeden z urlopów, zresztą sponsorowanych przez życzliwych parafian, spędził na Korsyce.

Po 10 latach pracy duszpasterskiej w Niwie poprosił 15 lutego 2000 r. o zmianę parafii. Długo rozważano tę prośbę, gdyż zrealizowano ją dopiero 14 czerwca 2003 r., przenosząc go do parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Witowicach koło Wiązowa. Była to średnia parafia licząca 1 146 wiernych z jednym kościołem parafialnym i kaplicą mszalną w Goszczynie, zbudowaną w 1993 r. Tu zdawać się mogło, że pozostanie dłużej, gdyż najważniejsze remonty i zabezpieczenia były przeprowadzone przez jego poprzednika ks. Augustyna Szczepanika. Ale niestety, pod koniec 2006 r. przeżył wylew, który spowodował częściowy paraliż. Z tego powodu znalazł się w szpitalu przy ul. Ołbińskiej we Wrocławiu i już właściwie do parafii nie wrócił. Skierowano go natomiast do Domu Księży Emerytów i mimo dalszego leczenia i rehabilitacji nie odzyskał potrzebnej mu sprawności. W związku z tym 16 maja 2007 r. został już oficjalnie odwołany z parafii w Witowicach i 21 maja 2007 r. przeniesiony w stan spoczynku z możliwością zamieszkania w Domu Księży Emerytów we Wrocławiu. Przez jakiś czas łudził się jeszcze, że wróci do pracy duszpasterskiej na parafii, stąd podejmował różne ćwiczenia rehabilitacyjne. Chciał jeszcze coś pisać na komputerze, ale trapiące go co jakiś czas kolejne dolegliwości sprawiły, że w styczniu 2010 r. znalazł się ponownie w szpitalu. I tam 18 stycznia 2010 r. odszedł do domu Pana. Droga, którą przeszedł, była wyjątkowo trudna i wyboista. Sieroctwo, wypędzenie, tułaczka, głód i niedostatek, choroba matki i swego rodzaju osamotnienie, nie pozostały bez wpływu na pewne przeżycia, reakcje i oceny rzeczywistości. Mimo to nigdy się nie skarżył i nigdy nie narzekał na swój los i najrozmaitsze doświadczenia. Może był nieco skryty, zamknięty w sobie, ale żywo reagował na wszelkie przejawy dobroci i życzliwości. Starał się zwykle natychmiast odwdzięczyć, tak jak potrafił i na ile było go stać. Nigdy nie uciekał przed pracą i się nie oszczędzał. Na spóźniony urlop i udział w pielgrzymach zdecydował się dopiero po usilnych namowach kolegów. Uważał, że taki jest jego los, aby poprzestawać

na małym. Żył zatem skromnie, aż za skromnie i być może to przyśpieszyło jego chorobę i śmierć.

Msza św. pogrzebowa została odprawiona w jego intencji 21 stycznia 2010 r. w katedrze, a przewodniczył jej J.E. bp Andrzej Siemieniewski. Bezpośrednio po Mszy św. Jego doczesne szczątki zostały przewiezione do Niwy, gdzie 22 stycznia 2010 r. w kościele parafialnym została odprawiona Msza św. i egzekwie pod przewodnictwem J.E. bpa Ignacego Deca, po czym ciało zmarłego kapłana zostało złożone do grobu na cmentarzu parafialnym, obok pochowanej tu przed kilku laty matki. Niech odpoczywają w pokoju wiecznym.

ks. Józef Pater

52
ODSZEDŁ CZŁOWIEK I KAPŁAN Z PASJĄ. KS. PROF. PWT DR HAB. ANTONI J. KIEŁBASA SDS (1938–2010)

Dopóki żyje na świecie choćby jeden tylko człowiek, który nie zna i nie kocha Jezusa Chrystusa, Zbawiciela świata, nie wolno ci spocząć!

ks. Franciszek Jordan

Powyższe słowa można uznać za motto i inspirację życiową zmarłego nagle 15 lipca 2010 r. w domu zakonnym w Trzebnicy ks. prof. PWT dr. hab. Antoniego Kiełbasy, salwatorianina. Zmarł w 72. roku życia, 54. roku życia zakonnego i 48. roku posługi kapłańskiej.

Dzieciństwo i młodość

Ksiądz Antoni Jerzy Kiełbasa urodził się 6 listopada 1938 r. w Zgodzie, dzielnicy Świętochłowic, na Górnym Śląsku, w wielodzietnej rodzinie rzemieślniczej Małgorzaty z d. Dziuba i Jerzego Kiełbasów (ojciec był rzeźnikiem). Atmosfera religijna w domu sprawiła, że oprócz ks. Antoniego, również jego brat Jerzy wybrał drogę kapłańską i pracuje obecnie jako proboszcz parafii w Ornontowicach (archidiecezja katowicka); drogę kapłańską i zakonną podjął także bratanek, ks. Ireneusz Kiełbasa SDS. Naukę ks. Antoni pobierał m.in. w Niższym Seminarium

Duchownym im. św. Jacka w ówczesnym Stalinogrodzie (dzisiejsze Katowice) w latach 1953–1955. Należy nadmienić, że niektórzy absolwenci Gimnazjum i Liceum im. św. Jacka oraz Niższego Seminarium Duchownego im. św. Jacka w Katowicach odgrywali lub odgrywają ważną rolę w życiu społecznym i kościelnym.

Droga powołania

Warto zauważyć, że drogę powołania kapłańskiego i zakonnego wybrał Antoni w okresie największego terroru stalinowskiego, przypadającego na pierwszą połowę lat pięćdziesiątych XX wieku. Nowicjat w Zgromadzeniu Salwatorianów w Bagnie (archidiecezja wrocławska) rozpoczął 7 września 1955 r. Pierwszą profesję zakonną złożył 8 września 1956 r. w Bagnie i przyjął wówczas imię zakonne Herbert, profesję wieczystą 8 września 1962 r. również w Bagnie. Studia filozoficzno-teologiczne odbył w Wyższym Seminarium Duchownym Salwatorianów w Bagnie. Święcenia kapłańskie przyjął 29 czerwca 1963 r. w Trzebnicy z rąk ks. biskupa Andrzeja Wronki, biskupa pomocniczego archidiecezji wrocławskiej. Tak więc posługę kapłańską rozpoczął w przełomowym okresie dla Kościoła, jakim były obrady Soboru Watykańskiego II (1962–1965).

Służba zakonna

Bezpośrednio po święceniach kapłańskich ks. Antoni Kiełbasa został skierowany jako wikariusz do parafii pw. św. Bartłomieja i św. Jadwigi w Trzebnicy, gdzie proboszczem był ceniony już wówczas ks. dziekan Wawrzyniec Bochenek SDS (1915–1996). Do Trzebnicy powrócił po okresie studiów specjalistycznych w Polsce i za granicą w listopadzie 1972 r. i pozostał tutaj do swojej śmierci. Wyrazem zaufania ze strony współbraci zakonnych był wybór ks. Antoniego do konsulty prowincjalnej w latach 1975–1985. Pełnił w niej obowiązki wikariusza prowincjalnego, czyli zastępcy księdza prowincjała (1975–1978 i 1981–1985) oraz konsultora prowincjalnego (1978–1981). Kilkakrotnie powierzano mu obowiązki superiora, czyli przełożonego domu zakonnego wspólnoty salwatorianów w Trzebnicy.

Ksiądz Kiełbasa aktywnie uczestniczył w pracy Zgromadzenia Salwatorianów na szczeblu międzynarodowym. Jako delegat Polskiej Prowincji Salwatorianów sześciokrotnie był wybierany do udziału w obradach Kapituły Generalnej Zgromadzenia (1975, 1981, 1987, 1993, 1999, 2006). Należał do współzałożycieli Międzynarodowej Komisji Historycznej Salwatorianów, która została powołana w 1971 r. Był jej członkiem do samej śmierci. Celem Komisji są studia nad historią Założyciela, Sługi Bożego ks. Franciszka Jordana (1848–1918)

i Zgromadzenia Salwatorianów, a owocem pracy są m.in. wydawane regularnie „Documenta et Studia Salvatoriana".

Na przestrzeni tych lat czynnie włączał się w organizacje różnych jubileuszy zakonnych, zarówno w Polsce, jak również w skali międzynarodowej.

Droga naukowa

Studia specjalistyczne z zakresu historii Kościoła rozpoczął w 1964 r. na Wydziale Teologicznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W 1966 r. uzyskał licencjat z zakresu nauk historycznych, w 1968 r. obronił pracę magisterską nt. „Początki salwatorianów na ziemiach polskich 1900–1908", pisanej pod kierunkiem ks. prof. Mieczysława Żywczyńskiego. W latach 1968–1970 odbył kurs doktorancki na KUL. W latach 1970–1972 pracował w archiwum generalnym salwatorianów w Rzymie, studiował jako wolontariusz w Rzymie, prowadząc równocześnie kwerendę w archiwach kościelnych w Europie, szczególnie salwatoriańskich. Po powrocie do kraju zamieszkał w Trzebnicy i od listopada 1972 r. rozpoczął wykłady w Wyższym Seminarium Duchownym Salwatorianów z historii Kościoła, patrologii i historii Zgromadzenia Salwatorianów. W 1992 r. na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu obronił pracę doktorską nt. „Ksiądz Franciszek Maria od Krzyża Jordan (1848–1918)". Promotorem był ks. prof. Józef Swastek. W październiku 1993 r. został mianowany adiunktem tegoż Wydziału i rozpoczął zajęcia dydaktyczne, podejmując wykłady z historii Kościoła Powszechnego i dziejów Kościoła na Śląsku. W 1998 r. zdał pomyślnie kolokwium habilitacyjne na podstawie rozprawy „Salwatorianie z ziem polskich w latach 1881–1903". Następnie ks. Kiełbasa został powołany na stanowisko docenta na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu, a w 2001 r. otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego tegoż Wydziału. Do śmierci był kierownikiem katedry Historii Kościoła na Śląsku. Był cenionym promotorem wielu prac magisterskich i licencjackich oraz doktorskich, a nadto recenzentem prac magisterskich, doktorskich i habilitacyjnych.

Kierunki badań naukowych, sympozja i publikacje

W badaniach naukowych Księdza Profesora można wymienić trzy główne kierunki badań naukowych. Pierwszy związany był z rodziną zakonną i dotyczył osoby Założyciela, Sługi Bożego ks. Franciszka Jordana oraz historii Zgromadzenia Salwatorianów. Owocem są rozprawy naukowe będące podstawą kolejnych stopni akademickich oraz liczne pionierskie opracowania w języku polskim i prace zbiorowe. W ramach wykładów w Seminarium w Bagnie potrafił swoją pasję dla Założyciela zaszczepić w kolejne pokolenia salwatorianów.

Trzeba też mieć na uwadze, że organizował prawie od podstaw archiwum prowincjalne w Krakowie, które wzbogacił ogromną liczbą kopii dokumentów zebranych w ramach prowadzonej przez lata kwerendy w archiwach w Polsce i za granicą.

Drugą pasją naukową było zgłębianie życia i działalności św. Jadwigi Śląskiej, której relikwie spoczywają w bazylice trzebnickiej. Ksiądz Kiełbasa przyczynił się w znacznym stopniu do rozszerzenia kultu św. Jadwigi w Polsce i za granicą. W dużej mierze dzięki jego staraniom Kongregacja ds. Duchowieństwa za zgodą Ojca św. Benedykta XVI erygowała 24 stycznia 2007 r. Międzynarodowe Sanktuarium Świętej Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy.

Trzecim obszarem badań była historia Kościoła na Śląsku, ze szczególnym uwzględnieniem historii zakonów i zgromadzeń zakonnych. Jej owocem są monografie wydawane w serii „Sól Ziemi Śląskiej" oraz liczne książki i artykuły.

Cały dorobek naukowy ks. Kiełbasy obejmuje ponad 500 publikacji w postaci książek, okolicznościowych ksiąg pamiątkowych przygotowywanych z różnych okazji, artykułów o charakterze naukowym i popularnonaukowym. Trzeba też mieć na uwadze, że jako pracownik naukowo-dydaktyczny brał czynny udział nie tylko we wspomnianej Międzynarodowej Komisji Historycznej Salwatorianów, ale aktywnie współpracował z Instytutem Historycznym i Instytutem Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocławskim Towarzystwem Naukowym i z Górnośląskim Instytutem Historycznym w Katowicach.

Ksiądz Profesor z racji swej rzeczowości, licznych kontaktów i zdolności organizacyjnych był cenionym uczestnikiem sympozjów naukowych, zarówno ogólnopolskich, jak i międzynarodowych, jako prelegent i jako organizator.

Działalność religijno-kulturowo-społeczna

Związek ks. Kiełbasy z Trzebnicą i Dolnym Śląskiem nie wynikał tylko z faktu wieloletniego zamieszkania w domu zakonnym salwatorianów w Trzebnicy. Tak jak posługę na rzecz Zgromadzenia Salwatorianów i pracę naukową podejmował z pasją, tak również z pasją angażował się w życie archidiecezji wrocławskiej, sanktuarium św. Jadwigi w Trzebnicy i sprawy społeczne lokalnej wspólnoty. Przez lata trudno było sobie wyobrazić liczne uroczystości religijne czy patriotyczne w Trzebnicy bez udziału Księdza Profesora. O jego umiłowaniu do Ziemi Trzebnickiej i sanktuarium św. Jadwigi niech świadczy fakt, że w 2008 r. nie przyjął intratnej funkcji prorektora Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, gdyż trudno byłoby mu pogodzić wszystkie dotychczasowe i nowe obowiązki.

Niezmordowanie służył jako kaznodzieja i ceniony przewodnik dla grup z Polski i zagranicy, zwłaszcza z Niemiec, w bazylice trzebnickiej. Stał się w naturalny sposób rzecznikiem idei pojednania narodów polskiego i niemieckiego. Od wielu lat czynnie angażował się w duszpasterstwo nauczycieli, podejmując z nimi liczne wyjazdy zagraniczne.

W znacznej mierze dzięki jego staraniom odbywają się w Trzebnicy od 1993 r. Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej. Przyczynił się do powstania Muzeum Kultu św. Jadwigi w Trzebnicy oraz zorganizowania licznych wystaw związanych m.in. z historią św. Jadwigi, Piastów Śląskich, cysterek i sióstr boromeuszek w Trzebnicy oraz aktualnych wydarzeń społecznych. Brał czynny udział w pracach Towarzystwa Miłośników Ziemi Trzebnickiej, jak również współpracował z redakcją rocznika „Brzask" i redakcją tygodnika „Nowa Gazeta Trzebnicka". Dzięki zabiegom ks. Kiełbasy powołano do życia w 2007 r. Dużą Ścieżkę św. Jadwigi w Trzebnicy, w planach na najbliższe miesiące jest utworzenie na placu pielgrzymkowym obok bazyliki trzebnickiej Małej Ścieżki św. Jadwigi Śląskiej. Mają one spełniać rolę edukacyjną dla mieszkańców, licznych pielgrzymów i turystów przybywających do Trzebnicy.

Wdzięczność i uznanie

Tak aktywna i wieloraka obecność ks. Antoniego Kiełbasy była na różne sposoby zauważana i doceniana w kraju i poza jego granicami. Wymieńmy tylko najważniejsze wyrazy uznania w porządku chronologicznym.

W 1998 r. prezydent Republiki Federalnej Niemiec dr Roman Herzog przyznał mu Krzyż Zasługi RFN w uznaniu szczególnych zasług na polu pojednania polsko-niemieckiego i szerzenia kultu św. Jadwigi. W 2000 r., z okazji 750. rocznicy uzyskania przez Trzebnicę praw miejskich, otrzymał godność Honorowego Obywatela Trzebnicy. W 2003 r. katolickie Stowarzyszenie „Civitas Chrystiana" przyznało mu nagrodę im. Juliusza Ligonia za wkład badawczy w poznanie dziejów Kościoła na Śląsku i popularyzację wiedzy historycznej o ziemi śląskiej. Kolejne odznaczenie zagraniczne otrzymał ks. Kiełbasa w 2005 r. Ówczesny prezydent Austrii Heinz Fischer na wniosek Ministra Nauki i Kultury przyznał mu Austriacki Krzyż Honorowy I Klasy w dziedzinie Nauki i Kultury za podjęcie i przeprowadzenie wielu prac badawczych i opracowań wiążących Śląsk z Austrią i za podjęcie przez salwatorianów wielu działań w celu zacieśnienia związków i rozwoju współpracy z Austrią. W tym samym roku Towarzystwo Miłośników Ziemi Trzebnickiej przyznało mu tytuł „Europejczyka Roku 2005" w uznaniu wielokierunkowej działalności na rzecz pojednania i współpracy narodów. Decyzją Rady Miejskiej Miasta Trzebnicy z 29 grudnia 2008 r. na

wniosek Towarzystwa Miłośników Ziemi Trzebnickiej został mu przyznany tytuł „Zasłużony dla Gminy Trzebnica". Postanowieniem Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego z 9 listopada 2009 r. w uznaniu wybitnych zasług w kultywowaniu historii oraz upowszechnianiu kultury polskiej, za osiągnięcia w pracy duszpasterskiej i pedagogicznej oraz za zasługi w działalności na rzecz społeczności lokalnej ks. Kiełbasa otrzymał jedno z najwyższych polskich odznaczeń – Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. Uroczystość wręczenia odznaczenia odbyła się 8 grudnia 2009 r. w bazylice trzebnickiej. W 2010 r. otrzymał kolejne odznaczenia i nagrody. 27 maja podczas posiedzenia Rady Miejskiej w Urzędzie Miasta w Obornikach Śląskich Ksiądz Profesor został odznaczony medalem „Honorowego Obywatela Obornik Śląskich". Również w maju została mu przyznana przez Samorząd Dolnego Śląska i Kraj Związkowy Dolnej Saksonii „Nagroda Kulturalna Śląska". Od 1991 r. laureatami tej nagrody są Polacy związani ze Śląskiem, którzy mają wybitne osiągnięcia kulturalne i przyczyniają się do pojednania między Polakami i Niemcami. Ostatnią nagrodą przyznaną ks. Kiełbasie była Nagroda Kulturalna Dolnego Śląska „Silesia". Uchwałę w tej sprawie podjęto na sesji Sejmiku Województwa Dolnośląskiego 8 lipca 2010 r. Miała mu być wręczona we wrześniu br.

Zamiast zakończenia

Przywołane w ogromnym skrócie najważniejsza wydarzenia z życia i działalności ks. Profesora Antoniego Kiełbasy uzmysławiają bogactwo jego osoby, umiejętne gospodarowanie otrzymanymi talentami, różnorodność podejmowanych inicjatyw i wielką wolę oraz umiejętność współpracy z licznymi ludźmi i organizacjami. Zapewne powstanie na jego temat wiele opracowań i wnikliwych analiz. Powyższe zostały spisane niejako na gorąco. Jedno określenie się nasuwa nieodparcie: odszedł człowiek i kapłan z pasją. Osobiście od wielu lat określałem go jako „człowieka instytucję". Był żywym ucieleśnieniem pasji i słów Założyciela Salwatorianów, ks. Franciszka Jordana: „Dopóki żyje na świecie choćby jeden tylko człowiek, który nie zna i nie kocha Jezusa Chrystusa, Zbawiciela świata, nie wolno ci spocząć!". Nie doczekał się jego beatyfikacji, nad czym tak usilnie pracował i o co zabiegał przez lata. Został wezwany z posterunku do Domu Ojca, by tam spotkać się i radować się chwałą wybranych. Wierzymy, że straciliśmy Współbrata, Przyjaciela, Naukowca, ale zyskaliśmy Orędownika.

Nam pozostają jak przesłanie słowa wiersza Zbigniewa Herberta *Przesłanie Pana Cogito*:

„idź wyprostowany wśród tych co na kolanach
wśród odwróconych plecami i obalonych w proch
ocalałeś nie po to aby żyć
masz mało czasu trzeba dać świadectwo [...]
Bądź wierny. Idź".

ks. Bogdan Giemza SDS

Oborniki Śląskie, 16 lipca 2010 roku

Kanonik Gremialny
Kapituły Metropolitalnej Wrocławskiej
Ks. Prałat prof. dr hab. Wiesław W E N Z
Wikariusz Sądowy – Wrocław

Kanonik Honorowy *extra numerum*
Kapituły Kolegiackiej Świętego Krzyża
Ks. dr Zdzisław Z D E B S K I – Wrocław
Ks. mgr Zenon B I E L E C K I
Proboszcz Rzym.-Kat. Parafii pw. Chrystusa Króla w Jemielnie

Odznaczenie – Rokieta i Mantolet
Ks. mgr Andrzej A U G U S T Y N
Proboszcz Rzym.-Kat. Parafii pw. NMP Nieustającej Pomocy w Boguszycach
Ks. mgr Krzysztof D U D O J Ć
Proboszcz Rzym.-Kat. Parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Lewinie Brzeskim
Ks. mgr Zbigniew P O Ź N I A K
Proboszcz Rzym.-Kat. Parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Domaszczynie
Ks. mgr Tomasz Z E M B E L A
Proboszcz Rzym.-Kat. Parafii pw. św. Jana Nepomucena w Zielenicach
Ks. Mieczysław B I E L A M O W I C Z
Dom im. bł. Jana XXIII – Wrocław
Ks. mgr Robert B A J A K
Proboszcz Rzym.-Kat. Parafii pw. Nawiedzenia NMP w Wabienicach
Ks. mgr Bogusław S T E C
Proboszcz Rzym.-Kat. Parafii pw. NMP Królowej Polski w Poniatowicach

53
REKOLEKCJE KAPŁAŃSKIE W ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ – TEMAT DO POWAŻNEGO POTRAKTOWANIA

Seminaryjna sześciolatka ma za zadanie zweryfikować autentyczność powołania kandydatów, wdrożyć ich w arkany sztuki bycia księdzem i wprowadzić na drogi formacji permanentnej z wyakcentowaniem troski o życie duchowe. W niniejszym rozważaniu przyjrzymy się jedynie rekolekcjom kapłańskim w odniesieniu do prezbiterium archidiecezji wrocławskiej[1]. A jest nad czym myśleć i jest się o co (i o kogo) martwić! Choć lektura ta może się wydać gorzką pigułką dla nas, kapłanów, może się okazać skutecznym lekarstwem i przynieść błogosławione owoce – o ile tylko zdecydujemy się na zmianę własnego myślenia, co jest pierwszym krokiem ku nawróceniu.

Nie chcąc nużyć i obrażać PT Czytelników powtarzaniem rzeczy oczywistych i znanych, pominę wyjaśnienia typu: czym są rekolekcje, czemu służą i jakie wymagania stawiają rekolektantom. Pokażę jednak dość realistycznie, jak to jest w praktyce z udziałem prezbiterów naszej archidiecezji w rekolekcjach, jakie są wymogi Kościoła w tym względzie i jakie praktyczne sugestie należy uwzględnić, by obecny stan zmienić. Zmienić, bo w ostatnich latach jest z praktyką rekolekcji kapłańskich po prostu źle.

---

[1] Propozycja najnowszej lektury na temat kapłańskich rekolekcji: K. Wons, *Kapłańskie rekolekcje, czyli o głodzie pustyni, ciszy i słowa Bożego*, w: *Sztuka bycia księdzem. Poradnik*, red. J. Augustyn, Wydawnictwo WAM, Kraków 2010, s. 173–181; B. Giemza, A. Radecki, *Rekolekcje jako ważny element formacji kapłańskiej. Teoria i praktyka*, „Homo Dei” nr 3 (296) 2010, s. 64–77.

Nie mam danych oficjalnych dotyczących udziału kapłanów naszej archidiecezji w rekolekcjach (dysponuje nimi odpowiedni wydział w Kurii). Musimy też od razu zapytać, czy „uczestniczyć" znaczy zapisać się i zapłacić, czy też chodzi o coś więcej?

Mamy też w świadomości, że oprócz kilku serii rekolekcji organizowanych przez Wydział Duszpasterski w okresie wakacyjnym w budynkach seminaryjnych Wrocławia i Henrykowa są i inne ośrodki, w których kapłani mogą odprawiać swoje ćwiczenia rekolekcyjne w dogodnych dla siebie terminach. Są jeszcze organizowane rekolekcje w ramach poszczególnych roczników kapłańskich, zapraszają duchownych zakony, np. na serie ćwiczeń ignacjańskich.

O ile na rekolekcje „z wyboru" pojadą entuzjaści z własnej i nieprzymuszonej woli i tam nie ma się o co martwić, o tyle rekolekcje „nakazowe" budzą wiele zastrzeżeń i bólu. Dlaczego?

– Wystarczy porównać liczbę zapisanych w recepcji uczestników rekolekcji z ich liczbą podczas posiłków w refektarzu, a jeszcze bardziej z liczbą rekolektantów biorących udział w wieczornej adoracji Najświętszego Sakramentu.

– Podczas rekolekcji milczenie najzwyczajniej nie istnieje i już nikogo to nie dziwi.

– Bez trudu można zaobserwować uzależnienie księży od telefonów komórkowych (nawet w kaplicy!) oraz telewizyjnych wieczornych wiadomości.

– Wielki procent księży podczas rekolekcji nie nocuje na miejscu, lecz wraca na parafie, a nawet usiłuje łączyć swoje funkcje duszpasterskie czy zajęcia prywatne (zakupy, odwiedziny, sprawy służbowe) z ćwiczeniami duchowymi.

– Trudno oprzeć się wrażeniu, że głównym nurtem rekolekcji kapłańskich jest spotkanie towarzyskie, koleżeńskie na zasadach szeroko pojmowanej rekreacji. Przy takim nastawieniu wymogi rekolekcjonistów przyjmowane są – najdelikatniej mówiąc – z niechęcią.

– Bywa, że po rekolekcjach z pokoi trzeba wynosić butelki po piwie i alkoholu, pozostawione przez uczestników.

– Sporo księży nie korzysta z wszystkich punktów programu i wyjeżdża przez oficjalnym zakończeniem rekolekcji.

– W warunkach seminaryjnych, gdy obsługę kapłanów podejmują klerycy, takie postawy są przyczyną duchowej demoralizacji przyszłych duszpasterzy, którzy niezwykle szybko przejmują ten niewłaściwy styl.

„Ten z was, który jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci [...] kamieniem" (J 8, 7).

Życie duchowe prezbitera powinno obejmować – wśród szeregu innych praktyk, znanych z okresu seminaryjnego – rekolekcje i okresowe dni skupienia. Domaga się tego od swoich kapłanów Kościół w wielu swoich oficjalnych wypowiedziach[2].

Przeczytajmy bardzo ważne stwierdzenie: „Toska o życie duchowe powinna być odczuwana jako radosny obowiązek ze strony samego kapłana, ale także jako prawo wiernych, którzy szukają w nim, świadomie czy nieświadomie, człowieka Bożego"[3].

Odnośnie programu rekolekcji Magisterium podpowiada: „W czasie takich spotkań, ważne jest skoncentrowanie się na tematach duchowych, poświęcenie obszernego miejsca milczeniu i modlitwie oraz szczególna troska o sprawowanie liturgii, o sakrament Pokuty, adorację eucharystyczną, kierownictwo duchowe i akty czci i kultu Najświętszej Maryi Panny"[4]. W tym samym punkcie Dyrektorium upomina się o to, by dni skupienia i rekolekcje nie były kursami teologiczno-duszpasterskimi, ale stanowiły czas przeżywany na modlitwie.

Warto zatem uznać, że rekolekcje mają swój wyjątkowy rytm i wymogi, z którymi nie można łączyć innych form aktywności – w imię zwykłej uczciwości wobec siebie i innych rekolektantów.

Propositiones

Gdyby nie skutki grzechu pierworodnego, nie potrzebowalibyśmy żadnego nadzoru, dopingu czy kar, bo wystarczyłaby sama świadomość i odpowiedzialność (za siebie i powierzone nam, kapłanom, dzieła). Ale ponieważ także w dziedzinie wierności praktyce corocznych rekolekcji wielu z nas musi się uderzać we własne piersi podczas aktów pokutnych, zatem z pewnością przyda się nam pomoc „zewnętrzna", która może znacznie zminimalizować starty duchowe kapłanów i usunąć grzech zgorszenia wobec „maluczkich". Podane poniżej sugestie wynikają nie tylko z moich osobistych doświadczeń jako rekolektanta i rekolekcjonisty, ale też podpowiadają je wyniki obserwacji różnych ośrodków (diecezjalnych i zakonnych) na terenie Polski.

---

[2] Zob. np.: soborowa Deklaracja *Presbyterorum ordinis*, 18; Kodeks Prawa Kanonicznego, Kan.: 276 (par. 2, 4), 533 (par. 2), 550 (par. 3); Adhortacja Jana Pawła II *Pastores dabo vobis*, 80; Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów, 39, 76, 85, 90, 93.

[3] Dyrektorium, 39.

[4] Dyrektorium, 85.

1. Brak zaświadczenia o przeżytych rekolekcjach powinien skutkować spotkaniem danego księdza z biskupem, któremu trzeba wyjaśnić powody swojej nieobecności na takich ćwiczeniach duchowych. To zaniedbanie powinno być nadrobione (ośrodków rekolekcyjnych w ciągu całego roku Pańskiego nie brakuje w naszej Ojczyźnie).

2. Mimo całej naszej kapłańskiej dojrzałości konieczne jest nie tylko zapisanie uczestników rekolekcji (i pobranie stosownej opłaty), ale wręcz sprawdzanie ich obecności podczas poszczególnych punktów programu przez cały czas ćwiczeń duchowych. Oczywiście nie może tej roli pełnić rekolekcjonista, ale kapłan odpowiedzialny za formację prezbiterów lub / i organizator rekolekcji obecny cały czas podczas ich trwania[5].

3. Bardzo pożądana podczas ćwiczeń rekolekcyjnych jest obecność biskupów diecezjalnych pośród rekolektantów – nie tyle i nie tylko w charakterze „nadzoru", ile jako współuczestników rekolekcji i współbraci w kapłańskim powołaniu. Możliwość braterskich spotkań prezbiterów z pasterzami diecezji (indywidualnych i wspólnotowych) w takich warunkach może przynieść wiele korzyści jednej i drugiej stronie.

4. Zadaniem rekolekcjonisty będzie nie tylko odpowiedni dobór tematów i jasny, interesujący sposób ich przekazywania, ale także zaangażowanie słuchaczy w współtworzenie programu zajęć duchowych (np. podział funkcji liturgicznych, praca w grupach) oraz troska o najwyższy poziom nabożeństw czy modlitw (np. śpiewana liturgia godzin, używanie wszystkich modlitw eucharystycznych, a nie tylko drugiej, zachowanie przepisów liturgicznych, wprowadzenie nowych czy mało znanych nabożeństw, wykorzystanie terenu, posiadanych talentów).

5. Osobiste świadectwa uczestników rekolekcji mogą mieć decydujący wpływ na organizowanie tego rodzaju spotkań w przyszłości (np. dobór tematów, wyszukiwanie rekolekcjonistów, układ programu dnia itp.); nie należy zatem rezygnować ze spotkania końcowego, które daje możliwość przekazania informacji zwrotnych organizatorom ćwiczeń i gospodarzom miejsca.

Conclusio

Wnioski z powyższych rozważań mogą nasuwać się różne – ze swej strony podpowiadam cztery:

1. Udane rekolekcje kapłańskie – jak zresztą każde – domagają się ze strony uczestników odwagi i uczciwości. Odwagi wymaga przyjęcie słowa Bożego i go-

---

[5] Tamże.

towość do pełnienia Bożej woli. Uczciwość z kolei prowadzi do nazwania po imieniu dobra i zła, co jest podstawą do nawrócenia.

2. Można zapytać: jak się to dzieje, że nawet tylko kilku konfratrów jest w stanie w swoisty sposób paraliżować cała grupę rekolektantów, narzucając niewłaściwe postawy i to na zasadzie „sam nie zje i drugiemu nie da"? Przecież wystarczyłoby braterskie upomnienie takiego „sabotażysty", a nawet pożegnanie go, by reszta mogła naprawdę skorzystać z daru, jaki niesie czas tak wyjątkowy. Czyżbyśmy nawet w swoim gronie kapłańskim mieli się bać „porządności"?

3. Gdyby każdy z kapłanów przynajmniej raz w życiu poprowadził ćwiczenia rekolekcyjne dla księży, kleryków czy sióstr zakonnych, zobaczyłby w zupełnie innym świetle wydarzenie, któremu na imię rekolekcje.

4. Każdy z nas, kapłanów, musi mieć świadomość, że bierze na siebie jakąś cząstkę odpowiedzialności za dzieło, któremu na imię rekolekcje i to według słów Pana Jezusa: „Od każdego, któremu wiele dano, wiele też będzie się wymagać, a komu więcej powierzono, od tego też więcej będą żądać" (Łk 12, 48).

ks. Aleksander Radecki

Prace redakcyjne
TUM Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej

Redakcja „Wocławskich Wiadomości Kościelnych"
dziękuje klerykowi Marcinowi Milianowi
za pomoc przy kompletowaniu i skanowaniu dokumentów

TUM Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej

50-329 Wrocław, pl. Katedralny 19,
tel./fax 71 322 53 68, tel. 71 321 79 85
www.wydawnictwo.archidiecezja.wroc.pl